

UMOWA W SPRAWIE
zamówienia publicznego
w nowej ustawie

RADCOWIE PRAWNI MUSZĄ POCZUĆ,
że mają niezależny, efektywny
i nowoczesny samorząd

ZMIANY
w podatkach
w 2021 roku

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 193/2021
STYCZEŃ/LUTY
ISSN 1230-1426

NOWE PRAWO DLA E-COMMERCE



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- **Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł**
- **Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł**

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

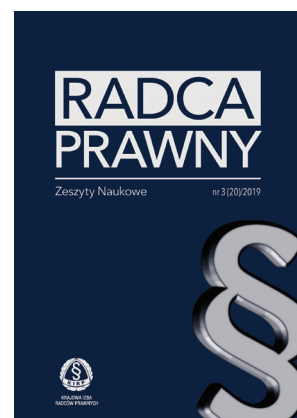
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl






RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

www.radcaprawny.media
www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesiecznik-radca-prawny/
 www.facebook.com/
magazyhradcaprawny/

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Anna Koziura
Justyna Wojdyło

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Bogdan Bugdalski
Wiesława Moczydłowska
Wojciech Tumidalski

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

AdobeStock

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!



Fot. Edyta Rakowska

Jest mi niezmiernie miło, że na kolejną kadencję powierzono mi funkcję redaktora naczelnego dwumiesięcznika „Radca Prawny”. To dla mnie zaszczyt, a jednocześnie duże wyzwanie, aby nasze czasopismo było nie tylko źródłem informacji o samorządzie i zmianach w prawie, lecz także forum opinii oraz platformą wymiany wiedzy i doświadczeń radców prawnych.

W ostatnich latach unowocześniliśmy szatę graficzną, zaprosiliśmy do współpracy świetnych autorów – radców, którzy jako specjaliści w swoich dziedzinach prezentowali i komentowali zmiany legislacyjne, wprowadziliśmy nowe rubryki w odpowiedzi na wyzwania zmieniającego się rynku, staraliśmy się integrować środowisko radców prawnych.

Chciałabym, abyście także Państwo angażowali się w tworzenie naszego czasopisma. Jesteśmy otwarci na nowe pomysły i propozycje tematów. Będziemy się nadal zmieniać i udoskonalać, aby odpowiadać na potrzeby Czytelników.

Serdecznie witam nowych członków kolegium redakcyjnego – r. pr. Annę Koziurę z OIRP w Szczecinie oraz r. pr. Justynę Wojdyło z OIRP w Rzeszowie. Jednocześnie dziękuję bardzo za zaangażowanie w pracę nad dwumiesięcznikiem członkom kolegium poprzedniej kadencji – r. pr. Ewie Urbanowicz z OIRP w Lublinie, r. pr. Tomaszowi Schefflerowi z OIRP we Wrocławiu i r. pr. Stefanowi Musze z OIRP w Toruniu, na których pomysły i nieocenione wsparcie zawsze mogłam liczyć.

Przed nami nowy, równie trudny rok pod znakiem pandemii, która postawiła przed naszym samorządem nowe wyzwania. Jak im sprostać i w jakim kierunku będziemy podążać, mówi na naszych łamach w pierwszym wywiadzie po Krajowym Zjeździe Radców Prawnych Prezes Włodzimierz Chróścik.

W tym numerze „Radcy” szczegółowo analizujemy nowe przepisy dotyczące branży e-commerce, z którą mamy do czynienia już wszyscy prywatnie, a niektórzy z nas także jako pełnomocnicy firm e-handlu. Warto wiedzieć, że zmiany, które dotkną przedsiębiorców prowadzących sklepy oraz serwisy internetowe, zawierających umowy na odległość, dotyczą bezpośrednio praw ich klientów.

Przypominamy także, co od 1 stycznia zmieniło się w umowach w sprawie zamówienia publicznego oraz o obowiązku informowania ZUS o zawartych umowach o dzieło.

Ale nie żyjemy tylko zmianami w prawie. Lubimy poznawać ciekawych ludzi i rozmawiać o ich inspiracjach. W tym wydaniu przedstawiamy radcę Zuzannę Jeżak, laureatkę konkursu Wolters Kluwer na młode prawnicze talenty Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra, oraz Karola Korczyńskiego – radcę i... mistrza karate, którego ten sport nauczył radzenia sobie z przeciwnościami losu i pokonywania własnych słabości.

Obyśmy w 2021 roku mieli siłę je pokonywać. Wszystkiego najlepszego!

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



Fot. Adobe Stock

03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Rok szkoleniowy aplikacji radcowskiej 2021 oficjalnie rozpoczęty
Red., www.kirp.pl
- 06 Inauguracyjne posiedzenia komisji KRRP XI kadencji
Red., www.kirp.pl
- 07 Koniec (i początek) cyklu szkoleniowego
Piotr Olszewski

AKTUALNOŚCI OIRP

- 08 Fundacja „Znam prawo” przygotowała szlachetną paczkę EU
- 08 Akcja dla seniorów „Wspieramy się nawzajem”
EU
- 08 Paczka i koncert dla rodziny
Katarzyna Skrodzka-Sadowska
- 08 Porozumienie OIRP w Olsztynie i WPiA UWM
Katarzyna Skrodzka-Sadowska
- 09 Radcowie wolontariusze kwestują dla WOŚP
Michał Pankiewicz

- 09 Standard przetwarzania informacji w chmurze obliczeniowej przez radców prawnych
Red., www.oirpwarszawa.pl
- 09 Współpraca z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców
Red., www.oirpwarszawa.pl
- 09 Spotkania LegalTech Meet & Talk
Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie
- 09 Radcowska zbiórka dla schroniska dla zwierząt
Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie

WYWIAD KIRP

- 10 Radcowie prawni muszą poczuć, że mają niezależny, efektywny i nowoczesny samorząd
Rozmowa z Włodzimierzem Chróścikiem, nowym Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.
Bogdan Bugdalski

TEMAT NUMERU

- 14 Zmiany w prawie e-commerce
Zofia Babicka-Klecor
- 18 Na rynku dojdzie do paradoksów
Rozmowa z Witoldem Chomiczewskim, radcą prawnym, pełnomocnikiem ds. legislacji Izby Gospodarki Elektronicznej.
Agnieszka Niewińska



Fot. Adobe Stock

- 20** RODO w internecie
Karolina Olechnowicz
- 22** Klauzule abuzywne w regulaminach sklepów internetowych
Agnieszka Jelska

PRAKTYKA

- 25** Tarcza 6.0 – wsparcie ukierunkowane
Przemysław Kosiński
- 28** Umowa w sprawie zamówienia publicznego w nowej ustawie
Magdalena Łuczak-Goleńka
- 32** Czy radca prawny może stać się doradcą sukcesyjnym?
Łukasz Martyniec
- 35** ZUS wie więcej
Piotr Olszewski



Fot. Adobe Stock

- 36** Zmiany w podatkach w nowym roku
Wiesława Moczyłowska
- 38** PPK – małe kancelarie też muszą je mieć
Bogdan Bugdalski

GOŚĆ NUMERU

- 40** Wstańmy od dębowego stołu
Rozmowa z Zuzanną Jeżak, radcą prawnym, laureatką konkursu na młode prawnicze talenty Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra.
Krzysztof Mering

ORZECZNICTWO

- 42** Orzecznictwo sądownoadministracyjne w czasie COVID-19
Wiesława Moczyłowska

Z ZAGRANICY

- 44** Trzecie seminarium AEA-EAL z serii „Dostęp do rynku UE”
Aleksandra Siewicka-Marszałek

- 44** Przewodnik CCBE „Europejski Trybunał Praw Człowieka – pytania i odpowiedzi dla prawników”
Red.

FORUM OPINII

- 45** O ograniczonej etyczności
Jarosław Bełdowski
- 46** Skorpion i Żółw
Ewa Urbanowicz
- 47** Reasumpcja felietonu
Tomasz Działyński



Fot. Adobe Stock

PITAWAL

- 48** Trójpodział z przerwami
Wojciech Tumidalski

HISTORIA

- 50** Jak nie zmarnować ferii i karnawału w okresie pandemii
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 52** Kyokushin – droga ku prawdzie
Rozmowa z Karolem Korczyńskim, radcą prawnym, mistrzem karate.
Krzysztof Mering

FELIETON

- 54** Co robić w turbulentnych czasach...
Maciej Bobrowicz



Fot. Adobe Stock

WYRÓŻNIENIA DLA NAJLEPSZYCH APLIKANTÓW

Rok szkoleniowy aplikacji radcowskiej 2021 oficjalnie rozpoczęty

Łączenie na żywo, 25 kamer, 18 miast i 21 aplikantów, którzy uzyskali najwięcej punktów na egzaminie wstępnym na aplikację radcowską. Tak wyglądała 19 stycznia uroczysta inauguracja I roku szkoleniowego aplikacji radcowskiej 2021.

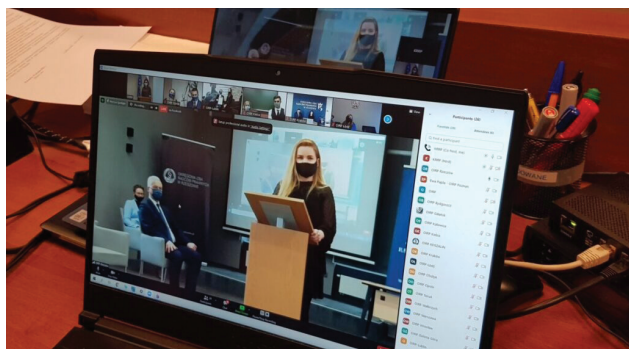
W tym roku ze względu na epidemiczne obostrzenia wszyscy wyróżnieni aplikanci wraz z dziekanami i reprezentantami macierzystych izb łączyli się ze swoich siedzib. Centralna część wydarzenia miała miejsce w Warszawie, gdzie zgromadzili się przedstawiciele Krajowej Rady Radców Prawnych – Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik, Wiceprezes Zbigniew Tur, odpowiedzialny za aplikację radcowską, i Sekretarz KRRP Agnieszka Gajewska-Zabój. Uroczystość swoją obecnością zaszczyliła dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości Iwona Kujawa.

Podczas swojego wystąpienia Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik zwrócił szczególną uwagę na proces szkolenia i oczekiwania, jakie stawia przed aplikantami wybór zawodu.

– Najbardziej jednak pragnę pogratulować wam dobrego wyboru. Zaczynacie bowiem wspaniałą przygodę z zawodem radcy prawnego. Zawodem, którego wykonywanie przynosi zadowolenie i satysfakcję. Daje on szerokie możliwości pracy i rozwoju osobistego. Największe spośród wszystkich prawniczych zawodów w Polsce. Musicie jednak pamiętać, że ten wybór oznacza jednocześnie poważne zobowiązanie z waszej strony. Stawiamy bowiem na jakość – mówił Prezes KRRP.

Według Włodzimierza Chróścika zadaniem samorządu jest takie zorganizowanie systemu szkolenia podczas aplikacji, aby był on maksymalnie praktyczny i skuteczny.

– Ciągłe udoskonalamy i dostosowujemy kształcenie na aplikacji do wyzwań nowoczesnego rynku usług prawnych.



Fot. Archiwum KIRP

Aplikantka OIRP Rzeszów Justyna Serafin, która uzyskała na egzaminie wstępnym największą liczbę punktów

W trakcie szkolenia przekażemy wam niezbędną wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim tę najbardziej potrzebną profesjonalnemu prawnikowi wiedzę praktyczną. To właśnie w trakcie aplikacji możecie zdobyć umiejętności, które w przyszłości zaważą na waszych karierach – dodał Prezes KRRP.

Podczas uroczystości szczególne gratulacje spłynęły na ręce tych aplikantów, którzy w swoich izbach uzyskali największą liczbę punktów. Rekordzistką okazała się Justyna Serafin z OIRP w Rzeszowie, która zdobyła aż 141 pkt.

Pełna lista wyróżnionych aplikantów jest dostępna pod adresem <https://kirp.pl/wyroznienia-trafily-w-rece-najlepszych-rok-szkoleniowy-aplikacji-radcowskiej-2021-oficjalnie-roz-poczety/>. Nagrody dla najlepszych aplikantów ufundowali Krajowa Rada Radców Prawnych oraz wydawnictwo Wolters Kluwer. ■

Red., www.kirp.pl

PRACA W TRYBIE ONLINE

Inauguracyjne posiedzenia komisji KRRP XI kadencji

Pomimo ograniczeń związanych z trwającą epidemią większość nowo powołanych komisji Krajowej Rady Radców Prawnych rozpoczęła już prace.

Inauguracyjne posiedzenia odbyły się w trybie online, a każde z nich otworzył Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik.

Na posiedzeniu Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu przedstawiono m.in. zasady postępowania w zakresie opracowywania stanowisk, szczególną uwagę zwrócono na komunikację z innymi komisjami i organami KRRP oraz komisjami wykonywania zawodu rad okręgowych izb radców prawnych w celu wypracowania spójnych zasad działania w skali kraju.

Spotkanie Komisji Aplikacji miało charakter organizacyjno-informacyjny. Komisja odgrywa znaczącą rolę w koordynowaniu zmian mających na celu udoskonalanie modelu szkolenia aplikacyjnego.

Kolejne inauguracyjne posiedzenie online dotyczyło Komisji Zagranicznej. Podczas spotkania podjęto decyzję o kontynuacji pracy w międzynarodowych organizacjach prawniczych, których KIRP jest członkiem, głównie w Radzie Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE, ze szczególnym naciskiem na uczestnictwo w wydarzeniach online.

Komisja Doskonalenia Zawodowego ma za zadanie wspierać radców prawnych w wypełnianiu ustawowego obowiązku doskonalenia zawodowego poprzez zapewnienie odpowiednich narzędzi w postaci bogatej oferty szkoleniowej, zarówno w formie stacjonarnej, jak i online, a także nowoczesnej platformy e-learningowej. Podczas spotkania przyjęto założenia do projektu planu pracy komisji, projekt budżetu komisji na 2021 r. oraz ustalono zasady organizacji pracy.

Prace Komisji Praw Człowieka w bieżącej kadencji mają skupiać się przede wszystkim na reagowaniu na naruszenia praw człowieka w Polsce i na świecie, ze szczególnym naciskiem na budowanie relacji w krajach położonych na wschód od Polski. Jednym z zadań tej komisji będzie podejmowanie działań edukacyjnych mających na celu promowanie zagadnień prawnoczwolniczych.

Spotkanie Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego zdominował projekt planu pracy komisji i budżetu na 2021 r. W planie pracy utrzymano organizację Forum Aplikantów i Forum Młodych Radców Prawnych, o ile pozwolą na to warunki związane z pandemią. Duży nacisk położono na działalność LegalTech i działalność wydawniczą. ■

Red., www.kirp.pl

KONIEC (I POCZĄTEK) CYKLU SZKOLENIOWEGO

31 grudnia 2020 r. zakończył się kolejny trzyletni cykl szkoleniowy, w którym radcowie prawni oraz prawnicy zagraniczni wpisani na listę radców prawnych powinni uzyskać 40 punktów szkoleniowych, aby skutecznie wypełnić obowiązek doskonalenia zawodowego. Niewypełnienie go skutkować może pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Choć niewskazany wprost obowiązek doskonalenia zawodowego radców prawnych ma swoje ustawowe umocowanie. Zgodnie z art. 41 pkt 4 ustawy o radcach prawnych do zadań samorządu należy doskonalenie zawodowe radców prawnych. W art. 60 pkt 8 lit. h ustawy kompetencję do uchwalania regulaminów dotyczących dopełnienia obowiązku zawodowego radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez radców prawnych powierzono Krajowej Radzie Radców Prawnych. Na tej podstawie to samorząd samodzielnie określa formę i zakres doskonalenia zawodowego, mając na uwadze konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu wykonywania przez radców prawnych zawodu i zabezpieczenia prawa klienta do uzyskania odpowiedniej ochrony prawnej swoich interesów.

40 PUNKTÓW DO ZDOBYCIA

Konieczność przestrzegania reguł samorządowych dotyczących doskonalenia zawodowego ma swoje oparcie również w art. 14 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Zgodnie z zawartymi w nim regulacjami radca prawny ma obowiązek dbać o rozwój zawodowy poprzez kształcenie ustawiczne i jest obowiązany brać udział w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu.

Zasady wypełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego w określonym przez Krajową Radę Radców Prawnych cyklu szkoleniowym 2018–2020 wynikały z uchwały KRRP nr 103/IX/2015 z 11 grudnia 2015 r. Kolejny cykl szkoleniowy, który zakończy się w 2023 r., należy wypełnić w zgodzie z nową uchwałą nr 210/X/2020 przyjętą przez Krajową Radę Radców Prawnych 24 października 2020 r.

Wypełnienie zadań wynikających z tychże uchwał, prowadzące do zdobycia 40 punktów szkoleniowych w całym

trzyletnim cyklu, decyduje o spełnieniu spoczywającego na radcach prawnych obowiązku doskonalenia zawodowego.

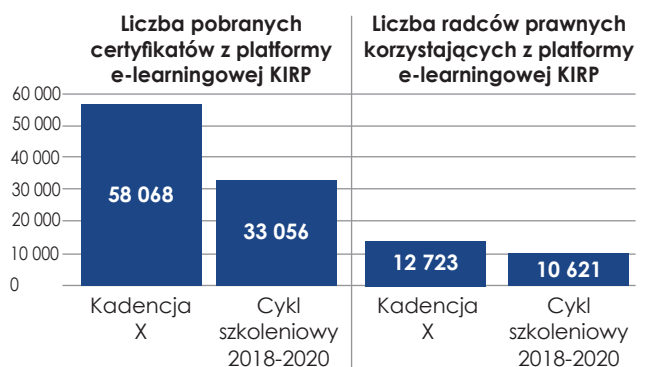
Biorąc pod uwagę określone przez Krajową Radę sposoby umożliwiające zdobywanie punktów szkoleniowych (udział w szkoleniach, przygotowywanie publikacji, skończenie studiów doktoranckich, sprawowanie patronatu itp.) oraz bogatą ofertę szkoleniową, w tym prowadzoną w trybie online, przygotowywaną przez samorząd na poziomie okręgowym i krajowym, zdobycie wymaganej liczby punktów nie wydaje się zadaniem trudnym.

Pomimo tego są radcowie, którzy w ostatnim cyklu szkoleniowym nie zdobyli wymaganej liczby punktów szkoleniowych.

PRZEWINIENIE DISCYPLINARNE

Obowiązek doskonalenia zawodowego, mający opisane powyżej oparcie w ustawie, powoduje, że jego zawinione niewypełnienie jako zachowanie sprzeczne z zasadami etyki oraz naruszające obowiązek zawodowy wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarne. W bogatym już na ten temat orzecznictwie potwierdza to Sąd Najwyższy.

Z uchwał KRRP określających zasady wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego – zarówno co do poprzedniego cyklu, jak i tego, który zakończy się w 2023 r., wynika, że w ciągu sześciu miesięcy po zakończeniu cyklu dziekani rad okręgowych izb radców prawnych sporządzają wykazy radców prawnych, którzy nie wypełnili obowiązku, i informację tę przekazują rzecznikom dyscyplinarnym w celu ewentualnego wszczęcia postępowań dyscyplinarnych lub wystąpienia do dziekanów z wnioskami o udzielenie radcom prawnym ostrzeżeń. ■



OIRP W LUBLINIE

Fundacja „Znam prawo” przygotowała szlachetną paczkę



Fot. OIRP w Lublinie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie wraz z Fundacją „Znam prawo” tradycyjnie już dołączyła do projektu Szlachetna Paczka. Tym razem wsparliśmy matkę samotnie wychowującą trójkę dzieci. Zebrane fundusze pozwoliły na zakup niezbędnych rzeczy dla rodziny, m.in. produktów żywnościowych, środków czystości. W paczce znalazły się również prezenty – laptop, torebki i piłka. Dziękujemy za okazaną dobroć, wsparcie i każdą złotówkę na ten szczytny cel! ■

EU

OIRP W OLSZTYNIE

Paczka i koncert dla rodziny



Fot. OIRP w Olsztynie

Radcowie prawni i aplikanci izby olsztyńskiej wsparli w projekcie Szlachetnej Paczki potrzebującą rodzinę. Marzeniem rodziny były nie tylko niezbędne do życia produkty, lecz także coś, czego w trakcie pandemii spełnić nie byliśmy w stanie – bilety do filharmonii. Jednak, kiedy Mahomet nie może przyjść do góry, to góra... W sali izby, z zachowaniem najwyższego reżimu sanitarnego, dla rodziny zagrali nasi przyjaciele – muzycy Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. Warto pomagać! ■

r. pr. Katarzyna Skrodzka-Sadowska

OIRP W LUBLINIE

Akcja dla seniorów „Wspieramy się nawzajem”



Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie rozpoczęła akcję „Wspieramy się nawzajem”. Akcja jest skierowana do członków lubelskiej izby, w szczególności seniorów, którzy w okresie pandemii mogą potrzebować pomocy. Wolontariusze – radcowie prawni i aplikanci – starają się objąć wsparciem osoby potrzebujące pomocy w zakresie codziennych potrzeb, m.in. w zakupach czy załatwieniu spraw administracyjnych. Izba lubelska udostępniła numer telefonu 785 110 372 działający codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9–14, pod którym można zgłosić nazwisko osoby i rodzaj potrzebnego wsparcia. ■

EU

OIRP W OLSZTYNIE

Porozumienie OIRP w Olsztynie i WPIA UWM



Fot. OIRP w Olsztynie

Dziekan Rady OIRP w Olsztynie r. pr. Katarzyna Skrodzka-Sadowska wraz z Dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. dr. hab. Jarosławem Dobkowskim podpisali 11 grudnia ub.r. porozumienie o współpracy w zakresie m.in.: uprządkowania realizowanych zajęć ze studentami, współpracy w organizacji szkoleń, kursów, studiów podyplomowych i współpracy przy promocji zawodu radcy prawnego i OIRP w Olsztynie. ■

r. pr. Katarzyna Skrodzka-Sadowska

OIRP W POZNANIU

**Radcowie wolontariusze
kwestują dla WOŚP**

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu zadebiutuje 31 stycznia podczas 29. Finału WOŚP jako Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze – radcowie prawni z izby poznańskiej, będą kwestować na rzecz Orkiestry. Cały czas można również wpłacać pieniądze przez internet do e-skarbonki sztabu OIRP w Poznaniu: <https://eskarbonka.wosp.org.pl/h6lbrh> oraz do skarbonek stacjonarnych znajdujących się w wielkopolskich kancelariach radcowskich i instytucjach, w tym w siedzibie OIRP w Poznaniu. ■

r. pr. **Michał Pankiewicz**

OIRP W WARSZAWIE

**Standard przetwarzania
informacji w chmurze obliczeniowej
przez radców prawnych**

Przetwarzanie informacji w chmurze obliczeniowej stało się już standardem w sektorze prywatnym – podobny trend obserwuje się również w sektorze publicznym. Zjawisko to nie omija także prawników, w tym m.in. średnich i dużych kancelarii prawnych. W związku z tym Komisja LegalTech przy OIRP w Warszawie przygotowała poradnik „Standard przetwarzania informacji w chmurze obliczeniowej przez radców prawnych”, który ma na celu zaznajomić kancelarie prawne z dobrymi praktykami dotyczącymi przechowywania danych.

Poradnik można pobrać ze strony: <https://www.oirpwarzawa.pl/wp-content/uploads/2020/12/Standard-korzystania-z-chmury-obliczeniowej.pdf>. ■

Red., www.oirpwarzawa.pl

OIRP W WARSZAWIE

**Współpraca z Rzecznikiem
Małych i Średnich Przedsiębiorców**

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie 9 grudnia ub.r. podpisała porozumienie z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców. Współpraca będzie dotyczyła m.in. wspólnej organizacji specjalistycznych szkoleń. – Nasze porozumienie dotyczy przede wszystkim wymiany doświadczeń i wiedzy w zakresie problemów związanych z ochroną wolności gospodarczej. Celem porozumienia jest też współpraca w zakresie działalności szkoleniowej. Mam nadzieję, że już wkrótce podejmiemy pierwsze wspólne działania – tłumaczyła Dziekan Rady OIRP w Warszawie Monika Całkiewicz. W imieniu Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców porozumienie podpisał jego zastępca, mec. Jacek Cieplak. ■

Red., www.oirpwarzawa.pl

OIRP W RZESZOWIE

Spotkania LegalTech Meet & Talk

LegalTech, czyli rozwiązania IT ułatwiające świadczenie usług prawnych i wspierające pracę kancelarii prawnych, jak też prawników wewnętrznych oraz działów prawnych, stały się już codziennością i koniecznością, a epidemia COVID-19 przyspieszyła ich rozwój i implementację. Aby wyjść naprzeciw trendom, w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Rzeszowie została powołana Komisja ds. Zagranicznych oraz LegalTech. Głównym jej zadaniem w zakresie działalności LegalTech jest popularyzacja wiedzy na temat zastosowania technologii i narzędzi LegalTech oraz wymiana poglądów na temat stosowania narzędzi LegalTech, w tym również na temat zagrożeń związanych z wykorzystaniem tych technologii. Nowa komisja zainicjowała cykl spotkań online „LegalTech Meet & Talk”, które będą miały formę webinarów, konferencji, szkoleń i warsztatów. Pierwsze odbyło się w formule online 15 grudnia ub.r. Zapraszamy do śledzenia informacji o aktywności komisji na profilu LinkedIn komisji, profilu Facebook oraz stronie WWW OIRP w Rzeszowie. ■

Biurowo Prasowe OIRP w Rzeszowie

OIRP W RZESZOWIE

**Radcowska zbiórka dla schroniska
dla zwierząt**

Fot. Archiwum OIRP w Rzeszowie

W grudniu ub.r. odbyła się już czwarta edycja charytatywnej zbiórki organizowanej przez radców prawnych i aplikantów z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie dla zwierząt ze schroniska Kundelek. Podczas akcji prowadzono zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy, takich jak m.in. karmy, koce, poduszki, materace, środki czystości i zabawki, ale można też było przekazywać datki na rzecz schroniska. Wszystkie zebrane dary zostały oficjalnie przekazane do schroniska. ■

Biurowo Prasowe OIRP w Rzeszowie

RADCOWIE PRAWNI MUSZĄ POCZUĆ, ŻE MAJĄ NIEZALEŻNY, EFEKTYWNY I NOWOCZESNY SAMORZĄD

Rozmowa z **WŁODZIMIERZEM CHRÓŚCIKIEM**,
nowym Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.

■ **Podczas zjazdu zapowiedział pan, że podstawowym celem pańskiej działalności będzie budowanie nowoczesnego, skutecznego i niezależnego samorządu. Jak zamierza pan bronić tej niezależności?**

Niezależność samorządów i przedstawicieli zawodów prawniczych stanowi fundament państwa prawa i nie może być kwestionowana. Kwestia niezależności nie jest problemem wyłącznie obecnych czasów. To od zawsze jedno z podstawowych wyzwań wszystkich zawodów prawniczych, teraz pewnie szczególnie trudne. Priorytetem moich działań, jako prezesa KRRP, jest stanie na straży tej niezależności i obrona najważniejszych jej filarów. Strategicznie ważnym zadaniem, które stoi przed samorządem, jest zmiana postrzegania i kreowanie właściwego wizerunku radcy prawnego w społeczeństwie. Wszyscy nasi partnerzy, interesariusze, a przede wszystkim klienci muszą mieć jasność, kim jest radca prawny, jaka jest jego rola i jakie ma uprawnienia. Istotą jest to, aby wszyscy precyzyjnie rozumieli, dlaczego radcowie prawni są tak ważnym elementem systemu prawnego i życia gospodarczego, a w konsekwencji dlaczego rola niezależnego i skutecznego samorządu radcowskiego jest dla wszystkich tak kluczowa. Skuteczność to też niezwłoczne i efektywne reagowanie na bieżące sprawy, zwłaszcza jeśli chodzi o jakość i sposób stanowienia prawa. KRRP jest w grupie podmiotów, które opiniują zmiany w prawie, to jedna z podstawowych i najważniejszych jej funkcji. Jako samorząd musimy być partnerem, który jednak jest słuchany z odpowiednią uwagą.

■ **Czy w związku z tym działalność OBSiL będzie wzmocniona?**

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP znajdzie się w kręgu tych obszarów, którym poświęcę szczególną uwagę. Widzę potrzebę wzmocnienia struktur oraz ich należytego dofinansowania. Samorząd powinien zostać podbudowany większą liczbą ekspertów gotowych wykorzystywać swoją wiedzę i doświadczenie. Obecnie na bieżąco opiniujemy akty prawne, ale im więcej profesjonalistów zaangażuje się w prace ośrodka, tym lepsze efekty osiągniemy, i przede wszystkim znaczenie naszych propozycji,

”

Przed nami czas wielkich wyzwań i ważnych zmian w działalności samorządu. Mamy nową rzeczywistość, w której musimy się odnaleźć, i niewiadome popandemiczne realia przed nami, którym razem musimy stawić czoła. Współpraca, zaangażowanie, skuteczność to wyznacznik XI kadencji. Jestem przekonany, że jeszcze w tym roku radcowie prawni poczują pierwsze efekty naszej pracy – tego, jak działa ich nowoczesny samorząd.

opinii czy stanowisk wzrośnie. Chcemy również poświęcić zdecydowanie więcej czasu na własne inicjatywy dotyczące naszego środowiska i wymiaru sprawiedliwości. Jeśli mamy być skuteczni, to musimy korzystać z wiedzy i energii doświadczonych ludzi, a takich w blisko 50-tysięcznym kręgu radców prawnych nie brakuje.

■ **Zjazd postawił przed panem i Krajową Radą kilka zadań, które m.in. temu mają służyć. Wśród nich znalazła się też nowelizacja ustawy o radcach prawnych. Czy prace nad tym projektem już się rozpoczęły?**

Ustawa o radcach prawnych była nowelizowana wielokrotnie, ale jej kształt nadal wymaga dopracowania. Mamy tego pełną świadomość, jest to jedno z najważniejszych zadań do zrealizowania w najbliższym czasie. Rozstrzygając kwestię rozpoczęcia aktywnych działań nad poszczególnymi projektami, należy mieć na uwadze fakt, iż od wyborów upłynęły niespełna dwa miesiące. Pomimo obostrzeń związanych z okresem pandemicznym ruszyliśmy z działaniami pełną parą. W pierwszej kolejności ukonstytuowane zostały organy samorządu, dokonaliśmy podziału kompetencji i określiliśmy zakres działalności. 30 grudnia 2020 r.



Fot. Piotr Gilarski

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji, wybrany podczas XII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych 7 listopada 2020 r., Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie. Dziekan Rady izby warszawskiej w IX i X kadencji, a także wiceprezes KRRP w kadencji VIII i IX. Absolwent WPIA Uniwersytetu Warszawskiego, radca prawny od 2005 r. W samorządzie radcowskim działa od 2007 r., skupiając się głównie na sprawach aplikacji i informatyzacji. Od 2006 r. prowadzi kancelarię radców prawnych, zajmując się sprawami z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego i handlowego. Autor publikacji z zakresu prawa handlowego oraz zasad etyki radcowskiej.

powołaliśmy komisje KRRP, w tym nowe, tzn. Komisję ds. Promocji Zawodu, Komisję ds. Alternatywnych Sposobów Rozwiązywania Sporów oraz Komisję Doskonalenia Zawodowego. Organizacyjnie jesteśmy zatem przygotowani, aby w pierwszych tygodniach 2021 r. przyjąć harmonogram prac i rozstrzygnąć, w jaki sposób opracujemy założenia do nowelizacji ustawy i zrealizujemy pozostałe wytyczne zjazdu.

■ **Rozwiązana ma być też kwestia promocji zawodu. Czy realizacja tego postulatu może oznaczać złagodzenie zakazu reklamowania się?**

Szeroko zakrojona i rzetelna promocja zawodu radcy prawnego skorelowana z działaniami o charakterze wizerunkowym powinna być w pełni świadomą i kontrolowaną formą naszego działania. Uzyskane dzięki temu większa

rozpoznawalność oraz większe rozumienie kompetencji i znaczenia radców prawnych oznaczają korzyść nie tylko dla nas samych, ale przede wszystkim dla naszych klientów i całego systemu wymiaru sprawiedliwości. Kształtowanie i utrwalanie pozytywnego obrazu radcy prawnego naturalnie pobudzi zainteresowanie i zwiększy popyt na nasze usługi. Dlatego jako samorząd, m.in. w ramach prac nowej komisji, chcemy położyć szczególny nacisk na promocję zawodu, która jest elementem komunikacji z klientami i środowiskiem.

Inna sprawa to indywidualna promocja radców prawnych. Z rozczarowaniem i zaniepokojeniem przyjmując pojawiające się w mediach społecznościowych reklamy radców prawnych, które przekraczają uregulowania Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Tak być nie może, musimy tu zdecydowanie reagować.

Uważam, że szerokie otwarcie możliwości reklamowania się nie przyniesie pożądanych rezultatów. Paradoksalnie nieograniczona reklama może utrudnić dotarcie do klienta. Dużo lepsze efekty przyniesie scentralizowane promowanie usług radców prawnych przez samorząd. Przykładem takiego działania jest wyszukiwarka szukajradcy.pl, którą stworzyła i z sukcesami rozwija izba warszawska. Chciałbym, żeby takie narzędzie służyło do promocji radców prawnych w całym kraju na jednakowych zasadach, a platforma była finansowana przez samorząd radcowski. Kwestia ta, z uwzględnieniem różnych propozycji, musi znaleźć swoje miejsce w dyskusji o przyszłości samorządu.

■ **Jakich zmian może spodziewać się środowisko? W jakim kierunku będzie podążał samorząd?**

Wiatr zmian już zaczął wiać. Zmierzamy w kierunku, w którym będzie możliwe dostosowanie wykonywania zawodu do warunków rynkowych. To bardzo ważne, aby wykonywanie zawodu było osadzone w realiach, które dyktuje gospodarka. Obecnie trwa dyskusja na temat zasad pozyskiwania klientów, potrzeby „reklamowania się” czy też sposobów ustalania wynagrodzenia. Chciałbym, aby nastąpiły zmiany w Kodeksie Etyki w kierunku nowoczesności, ale z zachowaniem podstawowych i niezmiennych zasad, takich jak niezależność czy ochrona tajemnicy radcowskiej. Ostatnie lata postawiły samorząd zawodowy w obliczu rozmaitych wyzwań – społecznych, gospodarczych, politycznych – i najwyższy czas, by te wyzwania podjąć. Deklaruję ciężką pracę nad tym, by rozpoczęta właśnie kadencja stała się czasem ważnych i owocnych zmian w działaniu samorządu i budowaniu dla niego korzystnego otoczenia. KRRP odgrywa wiodącą rolę wśród prawniczych samorządów zaufania publicznego. Jestem dumny, że mogę stać na jej czele i sprawić, by funkcjonowała nowocześniej i skuteczniej.

■ **W swoich wystąpieniach zapowiedział pan wzmocnienie pionu dyscyplinarnego.**

Tak. Słyszałem nawet głosy, że chcę wszystkich karać. Więc podkreślam – absolutnie nie mam takiego zamiaru.

Chciałbym jednak, żeby system dyscyplinarny działał jeszcze sprawniej, a zasady, na które się umówiliśmy, przyjmując Kodeks Etyki Radcy Prawnego, były przez wszystkich radców prawnych przestrzegane.

Będziemy wspierać rzeczników i sędziów dyscyplinarnych. Jeszcze w styczniu planujemy dla nich szkolenia na poziomie krajowym, a w kolejnych miesiącach na poziomie okręgowym. Paradoksalnie ułatwia nam to pandemia i przejście na tryb online – przyzwyczailiśmy się bowiem do pracy z pomocą komputera i internetu. Dzięki temu szkolenia są bardziej dostępne, możemy robić je częściej i dla większej liczby osób. Możemy też częściej dyskutować o bieżących problemach. Efektywne działanie pionu dyscyplinarnego jest zależne również od sprawnej organizacji pracy. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, będziemy stwarzać lepsze warunki do pracy rzecznikom i sędziom, w postaci np. zapewnienia narzędzi do zarządzania dokumentami, sprawami i do prowadzenia statystyk. Rolą samorządu jest też to, co nazywam prewencją dyscyplinarną, czyli uświadamianie radców prawnych, przypominanie im, co jest dozwolone, a co nie, a także docieranie do nich z informacjami np. o orzeczeniach, jakie zapadają w naszych sądach. Powinniśmy być sprawni, być może surowi, ale przede wszystkim sprawiedliwi. Tym bardziej że przez ten pryzmat jesteśmy często oceniani.

■ Delegaci przyjęli postulat stworzenia funduszu emerytalnego dla członków samorządu radcowskiego. Czy taki fundusz powstanie?

Jestem sceptyczny co do możliwości realizacji tej wytycznej zjazdu. Formalnie jest to możliwe, ale uważam, że możemy okazać się zbyt małą grupą zawodową, żeby zbudować fundusz, który zaspokajałby potrzeby radców prawnych nawet w odległej przyszłości. By ten projekt sensownie funkcjonował, musiałaby zebrać się duża grupa chętnych, regularnie płacących wysoką składkę. A z tym może być różnie. Na pewno jednak zajmiemy się nim jeszcze w tym roku i określimy, jaki jest próg opłacalności takiego funduszu.

■ Dobrze przeprowadzona aplikacja radcowska jest receptą na udany start w zawodzie. Na czym według pana polegają problemy z prowadzeniem aplikacji?

Ograniczenia wynikające ze stanu epidemii sprawiły, że głównym problemem stało się upraktycznienie zajęć online. Obawiam się, że jeszcze przez kilka miesięcy nie wrócimy do sal wykładowych. Musimy więc szybko znaleźć sposób, aby zwiększyć zaangażowanie aplikanta przy obecnej formie prowadzenia zajęć. Zakładam, że z uwagi na obowiązujący stan epidemii w obecnym roku szkoleniowym zajęcia w znacznej części będą prowadzone w formie online. Nie jest to jednak podstawowa i docelowa forma szkolenia aplikantów. Kształcenie zdalne może służyć wspomaganie nauki, ale nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z wykładowcami, kolegami oraz wymiany opinii, stanowisk czy doświadczeń zawodowych. Postulowana od jakiegoś czasu, w tym również

przeze mnie, reforma aplikacji ma zmierzać do dalszego urealnienia patronatów, zwiększenia praktyczności zajęć, sporządzania pism. Tylko praktyczny wymiar szkolenia pozwoli aplikantom z sukcesami funkcjonować w zawodzie.

Zmiany rozpoczęliśmy w ubiegłym roku, modyfikując wymagania stawiane patronom i sposób raportowania przez nich przebiegu praktyk. Monitorujemy ten proces, ale na rzetelną ewaluację musimy jeszcze chwilę poczekać. Najlepszym patronem jest oczywiście pracodawca, dlatego z wielkim zadowoleniem i satysfakcją obserwuję, że coraz częściej aplikant ma patrona w osobie, z którą stale współpracuje.

■ Na jakim etapie znajduje się obecnie przygotowanie nowej siedziby KIRP. Czy można już podać datę jej otwarcia?

Jeszcze w styczniu planujemy podjąć decyzję co do ostatecznego zakresu remontu nowej siedziby, a następnie dokonać wyboru sprawdzonego i konkurencyjnego wykonawcy. Chciałbym, żebyśmy przeprowadzili się do niej jak najszybciej, gdyż obecne warunki pracy KRRP są bardzo trudne. Opóźnienie jest duże, ale zakładam realnie, że do nowej siedziby wprowadzimy się najpóźniej we wrześniu.

■ Czy budżet na ten rok będzie większy niż w roku ubiegłym?

Budżet będzie mniejszy, ale zrealizujemy wszystkie nasze zadania i plany. W ostatnich dniach grudnia podjęliśmy uchwałę o zmianie podziału składki, w konsekwencji czego dwie składki w kwocie ponad 2 mln zł pozostaną w izbach. To około 20% budżetu KRRP. Przekazaliśmy te fundusze, aby niwelować skutki pandemii na szczeblu okręgowym, ze szczególną rekomendacją dotyczącą seniorów oraz radców prawnych, którzy ze względu na COVID-19 znaleźli się w trudnej sytuacji. Jestem przekonany, że izby dobrze wykorzystają te dodatkowe pieniądze, ponieważ to one najlepiej wiedzą, gdzie i komu taka pomoc jest potrzebna.

■ Czy wzorem innych organizacji i pracodawców KRRP będzie podejmować jakieś działania w kierunku przyspieszenia szczepień w środowisku radcowskim?

Rok 2021 będzie inny niż lata poprzednie, ale mam nadzieję, że już w drugim półroczu zaczniemy wracać do normalności. Zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia, aby zwróciło szczególną uwagę na wymiar sprawiedliwości i konieczność możliwie szybkiego zaszczepienia wszystkich, którzy wykonują swoją pracę w przestrzeniach publicznych i są narażeni na bezpośredni kontakt z innymi ludźmi, w tym także radców prawnych. Wykonując swój zawód, nie możemy się obawiać, musimy stawiać się w sądach i reprezentować naszych klientów. Uważam, że to ważne, ponieważ przyczyni się do należytego funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Rozumiem, że inne grupy zawodowe również mają potrzebę szybkiego zabezpieczenia swojego zdrowia przed zagrożeniem związanym z wirusem SARS-CoV-2. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
NEGOCJATORA



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
ZESPOŁU
NEGOCJACYJNEGO

ZGŁOSZENIA
OD 1 LUTEGO 2021 R. NA STRONIE

www.turniej.kirp.pl



ZMIANY W PRAWIE E-COMMERCE

Od nowego roku zmieniły się regulacje prawne dotyczące branży e-commerce. Dotkną one w szczególności przedsiębiorców prowadzących sklepy oraz serwisy internetowe, zawierających umowy na odległość.



ZOFIA BABICKA-KLECOR

prawnik, partner i założycielka Legal Geek sp. z o.o., ekspert w zakresie praw konsumentów i świadczenia usług drogą elektroniczną, autorka artykułów o prawnych aspektach e-handlu oraz biznesu w internecie

Fot. Archiwum Z. Babickiej-Klecor

1 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o prawach konsumenta oraz Kodeksu cywilnego dosyć znacząco zmieniająca dotychczasowy stan prawny. Wszystko za sprawą ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych¹. Warto zaznaczyć, że zmiany początkowo miały wejść w życie 1 czerwca 2020 r., natomiast ze względu na pandemię zostały przesunięte ustawą z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw² właśnie na początek tego roku.

Za sprawą nowelizacji na rynku pojawiła się całkowicie nowa kategoria podmiotu – przedsiębiorca z uprawnieniami zbliżonymi do konsumenckich. Dokładniej chodzi o kupującego czy też usługobiorcę – w przypadku serwisu internetowego – będącego osobą fizyczną zawierającą umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie ma ona dla niej

charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Tym samym wszelkie inne podmioty, takie jak np. spółki prawa handlowego, stowarzyszenia czy fundacje, nie są objęte nową regulacją. Na potrzeby niniejszego artykułu nowy rodzaj przedsiębiorcy nazwę przedsiębiorcą uprzywilejowanym.

W dużym skrócie zmiana polega na rozszerzeniu ochrony, zarezerwowanej dotychczas wyłącznie dla konsumentów, na przedsiębiorców uprzywilejowanych. W taki sposób 1 stycznia na rynku pojawiło się ok. 3 mln przedsiębiorców (na tyle szacuje się liczbę osób prowadzących jednoosobowe działalności gospodarcze), którzy, jeśli zawierają umowę o charakterze niezawodowym:

- mają prawo odstąpienia od umowy zawartej na odległość,
- nie są związani niedozwolonymi postanowieniami umownymi, czyli tzw. niedozwolonymi klauzulami, o których mowa w art. 385¹ Kodeksu cywilnego,
- mają korzystniejszą sytuację prawną w przypadku reklamacji składanej na podstawie rękojmi, z jednym, ale bardzo istotnym wyjątkiem, o którym będzie mowa w dalszej części artykułu.

W uzasadnieniu do projektu ustawy wprowadzenie zmian ustawodawca argumentował m.in. w taki sposób:

„Przedsiębiorca dokonujący czynności prawnej z innym przedsiębiorcą, gdy nie dysponuje on odpowiednią wiedzą i doświadczeniem koniecznym do oceny przedmiotu tej czynności, nie może korzystać z ochrony konsumenckiej, mimo że znajduje się w tym zakresie w tej samej sytuacji,

¹ Dz.U. z 2019 r., poz. 1495.

² Dz.U. z 2020 r., poz. 568.

w jakiej znajduje się konsument (z założenia podmiot nieprofesjonalny). Przedstawione w projekcie rozwiązanie ma na celu przeciwdziałanie ww. problemowi”.

Mając na uwadze tytuł ustawy sugerujący, że powstała ona w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych, a także powyższe uzasadnienie, nie jestem przekonana, czy wprowadzone zmiany faktycznie zmniejszają obciążenia regulacyjne. W mojej ocenie zmiany pogorszyły przede wszystkim sytuację wielu mikroprzedsiębiorców sprzedających czy świadczących usługi w sieci, którzy już wcześniej mieli na sobie liczne obowiązki wynikające m.in. z ustawy o prawach konsumenta, ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną czy z RODO. Od stycznia obowiązków oraz wątpliwości interpretacyjnych, o czym piszę w dalszej części artykułu, jest jeszcze więcej, co w żaden sposób nie przyczynia się do ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

PRZEDSIĘBIORCA UPZYWILEJOWANY

Wprowadzenie nowego typu kontrahenta to nie lada wyzwanie dla przedsiębiorców. Weryfikacja, czy w danym przypadku mamy do czynienia z przedsiębiorcą uprzywilejowanym czy też ze zwykłym, już przed wejściem w życie przepisów rodziła wiele wątpliwości interpretacyjnych, co z dużym prawdopodobieństwem nasili się teraz, kiedy przepisy są stosowane.

Jak już wskazałam powyżej, warunki, które należy spełnić łącznie, aby zostać uznanym za nowy typ kontrahenta, to:

- status osoby fizycznej,
 - prowadzenie działalności gospodarczej
- oraz

- umowa bezpośrednio związana z tą działalnością gospodarczą, ale niemająca dla tej osoby charakteru zawodowego (co powinno wynikać z treści tej umowy).

I to właśnie ten charakter zawodowy umowy jest najtrudniejszym elementem weryfikacji, czy w danym przypadku mamy do czynienia z przedsiębiorcą uprzywilejowanym. Ustawodawca, w ustawie o prawach konsumenta oraz w Kodeksie cywilnym, wskazuje, że wynika on w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o CEIDG, ale w wielu przypadkach będzie to niewystarczające. Wynika to m.in. z niekiedy mało precyzyjnych oznaczeń prowadzonej działalności – np. kod PKD 47.91.Z to sprzedaż detaliczna prowadzona przez domy sprzedaży wysyłkowej lub internet, z którego nie wynika, jaki rodzaj produktów obejmuje sprzedaż prowadzona w ramach działalności przedsiębiorcy. Przykładowo czy kupowane w sklepie internetowym krzesła są nabywane do dalszej odsprzedaży (a więc w celu zawodowym), czy też do wyposażenia biura, czym przedsiębiorca zawodowo się nie zajmuje, bo np. prowadzi sklep z zabawkami. Ponadto

informacje widoczne w CEIDG, zwłaszcza w zakresie kodów PKD, bywają nieaktualne.

Weryfikacja będzie szczególnie trudna przy usługach, np. czy oprogramowanie działające w modelu SaaS (oprogramowanie jako usługa), pozwalające na wystawianie faktur, ma charakter zawodowy dla usługobiorcy i uzyska on w przypadku zamówienia takiej usługi status przedsiębiorcy uprzywilejowanego. Bez wątplenia jest to usługa związana z działalnością gospodarczą, ale czy ma ona charakter zawodowy dla firmy budowlanej? Mimo wątpliwości interpretacyjnych skłaniam się do uznania, iż w tym przypadku przedsiębiorca nie będzie występował w roli przedsiębiorcy uprzywilejowanego, ponieważ, mimo że przedmiotem jego działalności są usługi budowlane, wystawianie faktur ma dla niego charakter zawodowy – zajmuje się tym regularnie, wiąże się to z uzyskiwaniem przez niego przychodów, a także jest do tego zobowiązany na podstawie odpowiednich przepisów prawa.

Powyższa argumentacja jest zgodna z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 marca 2014 r., I ACa 893/13), który definiuje działalność o charakterze zawodowym w poniższy sposób:

„O tym bowiem, czy określona działalność ma charakter zawodowy, nie decyduje to, czy jest ona wskazana w zakresie działalności ujawnionym w ewidencji, lecz takie kryteria jak prowadzenie danej działalności w sposób stały, podporządkowanie regułom opłacalności i zysku lub zasadzie racjonalności gospodarowania, co z kolei oznacza założenie efektywności lub wydajności, prowadzenie na własny rachunek oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym”.

Istotną różnicą pomiędzy przedsiębiorcą uprzywilejowanym a konsumentem jest natomiast to, że nie jest on objęty ochroną instytucjonalną konsumentów, sprawowaną przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

ZMIANY W USTAWIE O PRAWACH KONSUMENTA

W ustawie o prawach konsumenta została wprowadzona jedna, ale bardzo istotna zmiana – za sprawą dodanego do ustawy art. 38a przedsiębiorca uprzywilejowany ma prawo odstąpienia od umowy zawartej na odległość:

„Art. 38a Przepisy dotyczące konsumenta zawarte w niniejszym rozdziale stosuje się do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie posiada ona dla tej osoby charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej”.

Konsekwencje dla branży e-commerce są daleko idące – do grupy konsumentów mogących odstąpić od umowy dołączyła spora liczba przedsiębiorców. Najważniejsze ze skutków zmian wskazuję poniżej.

Nowelizacja może być szczególnie kosztowna dla sklepów internetowych dostarczających fizyczne produkty. Teraz sprzedawca internetowy, sprzedając towar, pozostaje na kilkanaście dni w niepewności, czy sprzedany towar nie zostanie zwrócony w ramach odstąpienia od umowy.

Przedsiębiorca uprzywilejowany ma bowiem 14 dni na odstąpienie od umowy, a bieg terminu na odstąpienie od umowy, zgodnie z art. 28 ustawy o prawach konsumenta, rozpoczyna się:

- dla umowy, w wykonaniu której przedsiębiorca wydaje rzecz, będąc zobowiązanym do przeniesienia jej własności – od objęcia rzeczy w posiadanie przez kupującego,
- dla pozostałych umów (m.in. o świadczenie usług, dostarczenia treści cyfrowych drogą elektroniczną) – od dnia zawarcia umowy.

Co bardzo istotne wyżej wymieniony termin wydłuża się w przypadku, gdy przedsiębiorca uprzywilejowany nie zostanie właściwie o nim poinformowany. I tak zgodnie z art. 29 ustawy o prawach konsumenta prawo to wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia upływu standardowego terminu. Tym samym bardzo istotne jest spełnienie w regulaminach sklepów oraz usług obowiązku informacyjnego w zakresie prawa odstąpienia. Konsekwencje braku tych informacji mogą być dla sprzedawcy czy usługodawcy bardzo kosztowne.

Ponadto w przypadku zwrotu towaru to sprzedawca ponosi koszt dostarczenia towaru do kupującego, z wyjątkiem dodatkowych kosztów wynikających z wybranego przez kupującego sposobu dostarczenia innego niż najtańszy zwykły sposób dostarczenia oferowany przez sprzedawcę (art. 33 ustawy o prawach konsumenta).

Należy również pamiętać, że nie ma możliwości wyłączenia prawa do zwrotu towaru (na zasadzie odstąpienia od umowy) w stosunku do przedsiębiorcy uprzywilejowanego, a wyjątki od jego obowiązywania są określone, w sposób enumeratywny, w art. 38 ustawy o prawach konsumenta. Istotne jest również to, że czynnikiem wyłączającym możliwość odstąpienia od umowy nie jest zmniejszenie wartości rzeczy, będące wynikiem korzystania z niej w sposób wykraczający poza konieczny do stwierdzenia jej charakteru, cech i funkcjonowania. Tym samym nawet zniszczony towar podlega zwrotowi, przy czym kupujący ponosi odpowiedzialność za zmniejszenie wartości rzeczy, pod warunkiem że został o tej konsekwencji właściwie poinformowany (art. 34 ust. 4 ustawy o prawach konsumenta).

Dodatkowym regulacjom podlega świadczenie usług, w tym dostarczanie treści cyfrowych, które nie są zapisane na nośniku materialnym.

W przypadku dostarczania treści cyfrowych (np. audiobooka, e-booka czy gry komputerowej), w celu dostarczenia ich przed upływem terminu do odstąpienia od umowy, należy uzyskać na to zgodę od przedsiębiorcy uprzywilejowanego, tak aby dostarczenie tych treści było równoznaczne z utratą prawa odstąpienia od umowy przez tego przedsiębiorcę. Brak zgody, a także spełnienia pozostałych obowiązków z tym związanych (art. 36 pkt 2 ustawy o prawach konsumenta) skutkuje tym, że przedsiębiorca uprzywilejowany będzie mógł odstąpić od umowy (mimo dostarczenia treści cyfrowych), a dodatkowo nie będzie ponosił kosztów dostarczenia treści cyfrowych.

Natomiast w przypadku świadczenia usług (np. w modelu SaaS) przedsiębiorca powinien uzyskać od przedsiębiorcy uprzywilejowanego żądanie spełnienia świadczenia przed upływem terminu do odstąpienia od umowy zgodnie z art. 21 ust. 2 ustawy o prawach konsumenta. W momencie braku takiego żądania i przedstawienia właściwych informacji sytuacja wygląda analogicznie do konsekwencji wskazanych przy treściach cyfrowych – kupujący nie będzie ponosił kosztów świadczenia usług, z tym zastrzeżeniem, że proporcjonalnie, tj. za czas do odstąpienia od umowy. Ponadto wykonanie w pełni usługi, za wyraźną zgodą przedsiębiorcy uprzywilejowanego i pod warunkiem spełnienia obowiązków informacyjnych, będzie skutkować utratą prawa odstąpienia od umowy przez usługobiorcę (art. 38 pkt 1 ustawy o prawach konsumenta).

Mając na uwadze powyższe, kluczowe jest spełnienie za pośrednictwem regulaminów sklepów czy serwisów internetowych obowiązków informacyjnych, które będą chronić przedsiębiorcę działającego w sieci.

ZMIANY W KODEKSIE CYWILNYM

Na skutek nowelizacji w Kodeksie cywilnym zmianie uległy dwa obszary.

Pierwszym z nich jest brak związania przedsiębiorcy uprzywilejowanego niedozwolonymi postanowieniami umownymi, o których mowa w art. 385[1] oraz art. 385[3] Kodeksu cywilnego. Zmiana została wprowadzona przez dodanie art. 385[5]:

„Przepisy dotyczące konsumenta, zawarte w art. 385¹–385³, stosuje się do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie posiada ona dla niej charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej”.

Zmienia to podejście przy tworzeniu regulaminów serwisów czy sklepów internetowych. Do końca zeszłego roku, tworząc regulaminy B2B (ang. *business-to-business*) lub postanowienia kierowane do przedsiębiorców w regulaminach



Fot. AdobeStock

kierowanych do wszystkich typów klientów, można było zachować sporą dowolność. W szerokim zakresie można było ograniczyć odpowiedzialność sprzedawcy czy usługodawcy lub zabezpieczyć przedsiębiorcę w inny sposób (np. określając właściwość sądu czy nakładając na kontrahenta kary umowne). W nowej rzeczywistości prawnej każde postanowienie wymaga głębszej analizy i weryfikacji (wyjątkiem jest tutaj rękojmia, o której napiszę poniżej). Brak dostosowania regulaminu B2B do nowych przepisów może skutkować tym, że część sytuacji pozostanie nieuregulowana ze względu na niezwiązanie przedsiębiorcy uprzywilejowanego niektórymi postanowieniami, stanowiącymi niedozwolone klauzule umowne.

Drugim obszarem, który dotknęła styczniowa nowelizacja, jest uregulowana w Kodeksie cywilnym rękojmia za wady sprzedanej rzeczy. Tym samym zmiana ta będzie miała szczególne znaczenie dla przedsiębiorców prowadzących sklepy internetowe.

W przypadku rękojmi ustawodawca z jednej strony wyposażył przedsiębiorcę uprzywilejowanego w przywileje przewidziane do tej pory wyłącznie dla konsumenta, a z drugiej pozostawił, na co niewiele osób zwraca uwagę, a co ma olbrzymie znaczenie, możliwość ograniczenia lub wyłączenia odpowiedzialności z jej tytułu. Pozostawienie możliwości, jaką daje art. 588 § 1 Kodeksu cywilnego, tj. „Strony mogą odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Jeżeli kupującym jest konsument, ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest dopuszczalne tylko w przypadkach określonych w przepisach szczególnych”, daje przedsiębiorcy podstawę prawną do zmniejszenia swojej odpowiedzialności, oczywiście o ile zdecyduje się na taki krok.

Powyższe wynika z brzmienia, dodanego w wyniku nowelizacji, art. 556[4] Kodeksu cywilnego:

„Zawarte w niniejszym dziale przepisy dotyczące konsumenta, z wyjątkiem art. 558 § 1 zdanie drugie, stosuje się do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie posiada ona dla tej osoby charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej”.

Zakaz ograniczania czy wyłączenia rękojmi, zgodnie z art. 556[4] Kodeksu cywilnego, nie ma więc zastosowania do przedsiębiorców uprzywilejowanych. Jak widać, ustawodawca w przypadku nowej kategorii podmiotów zdecydował się jednak pozostawić możliwość swobodnego zmodyfikowania odpowiedzialności na zasadach rękojmi, w tym jej wyłączenia czy ograniczenia, co w przypadku konsumentów nie jest możliwe.

Najistotniejszymi, do tej pory konsumenckimi, przywilejami, które zostały rozszerzone na przedsiębiorców uprzywilejowanych, są (za sprawą dodanych w Kodeksie cywilnym artykułów 556[4] i art. 556[5] oraz 576[5]):

- domniemanie istnienia wady fizycznej w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego w przypadku stwierdzenia wady przez przedsiębiorcę uprzywilejowanego przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej,
- odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi, nawet jeżeli przedsiębiorca uprzywilejowany wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy (w przypadku rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku albo rzeczy mających powstać w przyszłości),
- możliwość żądania, zamiast zaproponowanego przez sprzedawcę usunięcia wady, wymiany rzeczy na wolną od wad albo zamiast wymiany rzeczy żądania usunięcia wady, chyba że doprowadzenie rzeczy do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo wymagałoby nadmiernych kosztów w porównaniu ze sposobem proponowanym przez sprzedawcę,
- bieg terminu przedawnienia nie może zakończyć się przed upływem okresu odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi, o którym mowa w art. 568 § 1 Kodeksu cywilnego,
- brak utraty uprawnień z tytułu rękojmi (tak jak to miało miejsce dotychczas w przypadku sprzedaży między przedsiębiorcami) w przypadku niezbadania rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju oraz niezawiadomienia niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku wady, która wyszła na jaw dopiero później – niezawiadomienia niezwłocznie po jej stwierdzeniu.

CO Z UMOWAMI ZAWARTYMI W 2020 R.?

Zgodnie z art. 70 ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych nowych przepisów nie stosuje się do umów zawartych przed 1 stycznia 2021 r. Tym samym reklamacje składane na podstawie rękojmi dotyczące towarów zakupionych w 2020 r. będą miały miejsce na zasadach obowiązujących poprzednio. ■

NA RYNKU DOJDZIE DO PARADOKSÓW

Rozmowa z **WITOLDEM CHOMICZEWSKIM**, radcą prawnym, pełnomocnikiem ds. legislacji Izby Gospodarki Elektronicznej.

■ **W czasie pandemii e-sklepom przybyło nie tylko klientów, lecz także obowiązków. Od 1 stycznia zmieniły się przepisy. Czy w kancelariach pojawiło się więcej klientów z branży e-handlu?**

Ruch w kancelariach zaczął się na kilka tygodni przed wejściem w życie nowelizacji przepisów. Sporo sklepów i platform internetowych zgłosiło się w związku z potrzebą modyfikacji postanowień regulaminów i wypełnienia obowiązków informacyjnych. W sklepach internetowych najczęściej mamy zakładkę dotyczącą zwrotów, reklamacji, możliwości odstąpienia od umowy. Po zmianach prawnych te informacje trzeba zmodyfikować.

■ **Nowelizacja daje ochronę jednoosobowym firmom podobną do tej, jaką mają konsumenci?**

Nowe przepisy dotyczą rozszerzenia ochrony konsumentckiej na przedsiębiorców jednoosobowych, ale tylko w relacji do części umów, które zawierają ze sklepami internetowymi. Do tej pory jeśli klient, mówiąc potocznie i trochę upraszczając, „brał towar na fakturę”, to regulacja konsumentcka nie była w stosunku do niego stosowana. Nie miał np. prawa do odstąpienia od umowy zawartej na odległość w ciągu 14 dni. Nie obowiązywała też wobec niego ochrona przed klauzulami niedozwolonymi w umowach. Miał prawo do rękojmi, ale na trochę innych zasadach niż konsument.

■ **A teraz będzie na równi chroniony?**

Taką ochronę będzie miał, jak już wspomniałem, w stosunku do części umów. Będzie mu ona przysługiwała w przypadku zakupów na fakturę, czyli dokonanych na potrzeby działalności gospodarczej, ale niemających dla danego przedsiębiorcy charakteru zawodowego.

■ **Jak rozróżnić zakup, który ma charakter zawodowy, od tego, który go nie ma?**

W procesie legislacyjnym projektodawca wyjaśniał, że chodzi o takie sytuacje, kiedy przedsiębiorca kupuje coś na potrzeby działalności gospodarczej, ale nie zna się na danym towarze czy usłudze. Mimo że jest profesjonalistą działającym w określonym obszarze, to nabywa towar lub usługę, w odniesieniu do których jego wiedza jest podobna jak w przypadku konsumenta. I w związku z tym powinien być chroniony.



■ **Załóżmy, że prowadzi pan kancelarię radcy prawnego jako jednoosobową działalność gospodarczą...**

...i na potrzeby kancelarii kupuję przez internet komputer. Będę go wykorzystywać do pisania pism procesowych, umów, prowadzenia korespondencji z klientami. Nawet gdybym ten komputer w 100% wykorzystywał w celach zawodowych, to ta umowa nie będzie miała charakteru zawodowego w rozumieniu przepisów, bo znam się na prawie, a nie na komputerach. Na potrzeby tej umowy powinienem być chroniony jako konsument.

■ **A jeśli przez internet kupi pan kodeks?**

Taki zakup w mojej ocenie miałby już charakter zawodowy. Oczywiście można tłumaczyć, że kodeks to książka, a moja działalność gospodarcza nie jest związana z książkami, ale kiedy jako radca prawny kupuję książkę ze zbiorem przepisów, to mam wiedzę na temat tego, co kupuję. Wiem, na co zwrócić uwagę – np. na stan prawny. Nie muszą być chroniony tak jak konsument. Oczywiście jest to moja

interpretacja przepisów. Jeszcze nie wiemy, w jakim kierunku pójdzie praktyka. Wiadomo jednak, że rozróżnienie tego, co mieści się w charakterze zawodowym, a co nie, będzie sprawiało sporo problemów.

■ Jak sklepy internetowe mają dokonywać rozróżnienia?

Ustawodawca sugeruje, żeby posługiwać się informacją o przedmiocie działalności gospodarczej, który wynika z CEIDG. Jest to jednak złudne. Często zakładając działalność gospodarczą, podajemy więcej obszarów działania (kodów PKD), niż w praktyce jest wykonywane. Niektóre obszary wpisujemy na wszelki wypadek. Ponadto kody PKD nie zawsze są jasne. Zakup wałka malarskiego na pozór będzie miał charakter zawodowy przy kodzie 43.34.Z, który obejmuje malowanie i szklenie, ale ostatecznie kwalifikacja może zależeć od tego, czym konkretnie zajmuje się dany przedsiębiorca w ramach powyższego kodu. Przeciętna osoba, patrząc na kod PKD, uzna, że zakup wałka mieści się w charakterze zawodowym działalności. Takich przykładów jest dużo więcej.

■ Sklepy internetowe mają pomysł na to, jak wywiązać się z nowych obowiązków?

Nie widzą możliwości automatyzacji procesu rozpoznawania tego, czy umowa ma charakter zawodowy czy nie. Nawet gdyby zastosować oprogramowanie do rozpoznawania kodów PKD, to byłoby to obciążone błędem ze względów, które wyżej wskazałem. Widzę wśród przedsiębiorców trzy podejścia do rozwiązania problemu. Pierwsze to odbieranie oświadczenia od kontrahenta. W momencie zakupu, zaznaczając odpowiedni checkbox, oświadcza on, że umowa ma charakter zawodowy. Wartość takiego checkboxa od strony prawnej to w mojej ocenie iluzja. Oświadczenie może nie być zgodne z prawdą i to nawet w sposób niezamierzony. Sam przedsiębiorca może mieć kłopot z odpowiedzią na pytanie, czy jego zakup ma charakter zawodowy czy też nie. Zresztą takim oświadczeniem nie można zmienić obiektywnej oceny prawnej. Drugie rozwiązanie może znaleźć zastosowanie w wysoce specjalistycznych sklepach internetowych sprzedających towar o znacznej wartości. By założyć konto w sklepie, kupujący przechodzi weryfikację. Musi potwierdzić, że wykonuje działalność w ramach danego kodu PKD, co jest następnie sprawdzane. To rozwiązanie będzie wykorzystywane wąsko, np. w sklepach specjalistycznych. Reszta rynku według mojej obserwacji wybiera trzecie rozwiązanie. Polega ono na wariantowych postanowieniach w regulaminie. Zawierają one informacje o uprawnieniach zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców dokonujących zakupów o charakterze zawodowym, jak i niezawodowym. Dopiero jeśli przedsiębiorca będzie chciał odstąpić od umowy, nastąpi weryfikacja tego, czy jego zakup miał charakter zawodowy czy nie. To bezpieczniejszy dla sklepów wariant, bo błędna interpretacja charakteru zakupu na

etapie zawierania umowy nie spowoduje podania przedsiębiorcy niewłaściwych informacji, a brak poinformowania o prawie odstąpienia od umowy skutkowałby przedłużeniem terminu do jego wykonania aż o 12 miesięcy.

■ Jak pan jako specjalista w dziedzinie e-commerce ocenia zmiany, które weszły w życie 1 stycznia?

Patrzę na nie krytycznie. Przepis dotyczący oceny charakteru zakupu jest nieszczęśliwie sformułowany i będzie przysparzał trudności interpretacyjnych. Może to zwiększyć liczbę sporów sądowych.

■ Czy jednoosobowe firmy nie były wcześniej dyskryminowane przy zakupach online?

Można tak postrzegać tę zmianę, ale ja patrzę na to z perspektywy całego systemu prawnego. Przeciętny konsument nie funkcjonuje na co dzień w obrocie gospodarczym, nie musi wiedzieć, na co trzeba zwrócić uwagę, zawierając umowę, jest mniej poinformowany o towarach. W związku z tym ma prawo odstąpienia od umowy zawieranej na odległość czy jest chroniony przed klauzulami niedozwolonymi. Przedsiębiorca – patrząc z perspektywy średniej rynkowej – ma szersze doświadczenie z racji większej liczby umów, które zawiera. Jeśli są to umowy w ramach działalności gospodarczej, to wie, na co powinien zwracać uwagę. Takie zakupy będą też bardziej przemyślane. Poprzednie przepisy w przypadku zakupów o charakterze mieszanym dawały podstawy do tego, żeby w niektórych sytuacjach przedsiębiorców jednoosobowych chronić jako konsumenta. Mam więc wątpliwość, czy ta zmiana prawna była potrzebna.

■ Nowelizacja nie ułatwia prowadzenia e-sklepu. Ktoś się jednak domagał tych zmian.

Te przepisy miały być odpowiedzią na problemy zgłaszane przez jednoosobowe firmy. Skarżyły się one na to, że jeśli towar kupiony przez internet nie jest taki, jakiego się spodziewały, nie mogą od umowy odstąpić. Zdają sobie sprawę, jak wiele w CEIDG jest zarejestrowanych firm jednoosobowych. Znakomita większość to rzeczywiście jednoosobowi przedsiębiorcy. Jednak w wyniku tej nowelizacji może dochodzić na rynku do paradoksów. W formie jednoosobowej działalności gospodarczej mamy też całkiem spore przedsiębiorstwa, z dużym zapleczem kapitałowym, działami prawnymi. Taka firma, kontraktując z małym sklepem internetowym, jest dużo mocniejsza ekonomicznie, a także pod kątem wiedzy i doświadczenia. Mimo to w obszarze odstąpienia od umowy zawartej na odległość, rękojmi i klauzul niedozwolonych jest traktowana jako konsument. Czas pokaże, jaka będzie skala odstąpień od umów wśród jednoosobowych przedsiębiorców. W przypadku konsumentów nie jest wysoka. Zwykle to poniżej 1% wszystkich zawieranych umów, choć to zależy oczywiście od branży. Przeczuję, że w odniesieniu do jednoosobowych firm będzie podobnie. ■

Rozmawiała Agnieszka Niewińska

RODO W INTERNECIE

Galopująca cyfryzacja naszego życia staje się faktem. Pandemia tylko przyspieszyła ten proces i z dnia na dzień zmusiła nawet największych sceptyków do odnalezienia się w nowej rzeczywistości. Praca zdalna, nauka online, zakupy i porady lekarskie przez internet to już nasza codzienność. Czy wiemy, jak należycie zadbać o nasze dane w sieci?

A może nasi klienci przenieśli swoje biznesy do świata cyfrowego i musimy zadbać o to, by w odpowiedni sposób przetwarzali powierzane im dane osobowe?



KAROLINA OLECHNOWICZ

LL.M., radca prawny, inspektor ochrony danych, specjalista z zakresu ochrony danych osobowych

Fot. Archiwum K. Olechnowicz

Niezależnie od tego, czy stoimy po stronie administratora, czy to my przekazujemy nasze dane w związku z korzystaniem z dobrodziejstw cyfrowego świata, wiedza na temat bezpieczeństwa danych w sieci jest niezwykle ważna.

GŁOŚNE INCYDENTY I WYSOKIE KARY

Z moich obserwacji wynika, że coraz więcej firm zaczyna zwracać uwagę na kwestię bezpieczeństwa przetwarzania danych. Kiedy rozpoczynaliśmy stosowanie przepisów RODO, wyraźnie zauważalny był podział na RODOsceptyków i RODOoptymistów. Ci pierwsi głośno negowali konieczność wdrażania w swoich firmach stosownych zasad i procedur, a także wprowadzenia i dostosowania zabezpieczeń do poziomu ryzyka. Uważali przede wszystkim, że UODO nie będzie przeprowadzał kontroli i nakładał kar, a ograniczy się do znikomej aktywności, jak jego poprzednik GIODO. Coś w tym stanowisku się jednak zmieniło. Zazwyczaj najskuteczniejszym motorem do działań jest wizja kary, stąd przypuszczenie, że to właśnie ten aspekt działania UODO ma obecnie największy wpływ na administratorów.

W ostatnich miesiącach regularnie docierają do nas informacje na temat poważnych naruszeń danych osobowych, które miały miejsce m.in. w dużych sklepach internetowych, firmach ubezpieczeniowych, wypożyczalniach samochodów, uczelniach wyższych czy nawet na platformie szkoleniowej KSSIP. W ślad za tymi publikacjami pojawiają się informacje o podejmowanych w tych sprawach czynnościach przez Prezesa Urzędu Ochrony Danych

Osobowych (PUODO), a finalnie o karach nakładanych na administratorów. A te mogą przerazić...

Dotychczas najwyższa kara w wysokości 2,830 mln zł została nałożona przez PUODO na firmę Morele.net. Administrator zaskarżył tę decyzję, jednak została utrzymana w mocy przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Polski organ ochrony danych ukarał administratora za niewystarczające zabezpieczenia organizacyjne i techniczne, które doprowadziły do nieuprawnionego dostępu do danych 2,2 mln osób. Oznacza to, że firma nie dostosowała zabezpieczeń do ryzyka, które niesło za sobą przetwarzanie danych w sposób przyjęty w tej organizacji, skutkiem czego było włamanie do bazy danych oraz kradzież danych klientów. Jakie dane wyciekły? Imiona, nazwiska, adresy e-mail, hasła, a w niektórych przypadkach także numery PESEL i dane z dowodów tożsamości.

O tym, jak ważne są odpowiednie zabezpieczenia i procedury, świadczyć może z kolei historia naruszenia, do którego doszło w spółce ID Finance Poland, która prowadzi serwis MoneyMan.pl. W marcu 2020 r. Bob Diachenko, specjalista od cyberbezpieczeństwa, zawiadomił spółkę, że wykrył wyciek danych osobowych z serwisu. Wobec braku odpowiedzi ze strony spółki Diachenko poinformował o tym fakcie opinię publiczną za pośrednictwem serwisu Twitter. Krótko po tym baza zniknęła, a w jej miejscu pojawił się komunikat z żądaniem okupu. Dlaczego firma nie zareagowała natychmiast w sposób właściwy? Dlaczego nie zastosowała procedur, które powinny być wdrożone? Informację od Diachenki kierownictwo spółki przekazało do firmy IDFT, która była w tej relacji podmiotem przetwarzającym, sugerując jednak, że może być to *smart phishing*. Komunikat ten uspił czujność i znacznie wydłużył czas właściwej reakcji, doprowadzając w efekcie do faktycznego przejęcia bazy danych części klientów. W tym przypadku były to adresy e-mail oraz hasła (otwartym tekstem), numery telefonów i adresy, a także dane o pożyczkach ponad 140 tys. klientów. Pod koniec ubiegłego roku UODO

poinformował o nałożeniu kary w kwocie przekraczającej 1 mln zł.

Z kolei pewien związek sportowy został ukarany grzywną w kwocie 55 750,50 zł za opublikowanie na stronie internetowej danych osobowych prawie 600 sędziów. Ujawnione dane obejmowały imiona i nazwiska, dokładne adresy i numery PESEL osób, którym przyznano licencję sędziego drogą internetową. Zdaniem organu, ujawniając je, administrator stwarzał potencjalne ryzyko ich nieuprawnionego użycia, np. podszycia się pod te osoby w celu zaciągania pożyczek lub innych zobowiązań.

To tylko niektóre z decyzji PUODO, które związane są z nałożeniem grzywny za naruszenia wynikające z nieprawidłowego przetwarzania danych osobowych w sieci. Podkreślić należy przy tym, że kara ta nie musi kończyć wydatków administratorów związanych z atakiem, ponieważ osobom poszkodowanym na skutek naruszenia przysługuje także prawo do żądania odszkodowania lub zadośćuczynienia od administratora. Nie jestem zwolennikiem straszenia karami i potencjalnymi procesami sądowymi, jednak niekiedy taka forma przedstawienia administratorom konsekwencji zaniedbań w zakresie ochrony danych jest najskuteczniejszą metodą mobilizującą do działania.

CZŁOWIEK NAJSŁABSZYM OGNIWEM

Jak wynika z analizy publikowanych na stronie UODO opisów zdarzeń skutkujących wszczęciem postępowań przez organ, a także z doświadczeń moich i innych inspektorów ochrony danych, niezwykle częstą przyczyną naruszeń jest błąd ludzki. Zazwyczaj administratorzy koncentrują się na odpowiednich zabezpieczeniach technicznych i programistycznych oraz na ciągłym podążaniu za zmianami w tym zakresie. Jest to oczywiście postawa godna naśladowania, jednak nie można zapominać o właściwym przeszkoleniu pracowników przetwarzających dane i wypracowaniu w nich nawyków przestrzegania zasad bezpieczeństwa przyjętych w organizacji. Niestety często otrzymuję od moich klientów informacje o problemach wywołanych otwarciem załącznika powodującego zainfekowanie systemu wirusem. Jeden nierozważny ruch pracownika powoduje wówczas szereg zdarzeń, których skutki są dla administratora bardzo poważne. Najczęściej ci pracownicy są przeszkoleni i wiedzą, że nie wolno otwierać im załączników pochodzących od podejrzanych nadawców, jednak zazwyczaj zdarza się to w natłoku obowiązków lub gdy nazwa nadawcy jest bardzo zbliżona do nazwy kontrahenta danej firmy czy instytucji. Zdarza się także, że pracownik pomylił się i wysłał wiadomość e-mailową zawierającą w załączniku dokument z danymi osobowymi do innego adresata lub wysłał e-mail do wielu odbiorców bez zastosowania opcji UDW (ukryta kopia) i w ten sposób ujawnia innym osobom pełne adresy e-mailowe pozostałych adresatów.

Wydaje się, że są to drobne zdarzenia i nie trzeba robić z tego powodu problemów. Nic bardziej mylnego. Każda tego typu sytuacja, choćby w pierwszym momencie nie sprawiała wrażenia zdarzenia istotnego z punktu widzenia ochrony danych osobowych, powinna być dogłębnie przeanalizowana pod kątem zgłoszenia tego faktu do UODO. Decyzją z 9 grudnia 2020 r. PUODO stwierdził naruszenie przez TUIr WARTA S.A. przepisów RODO polegających na niezgłoszeniu PUODO naruszenia ochrony danych osobowych bez zbędnej zwłoki, a także na niezawiadomieniu o zdarzeniu tych osób, których ono dotyczyło. W związku z tym nałożono na ubezpieczyciela karę pieniężną w wysokości 85 588 zł. Stan faktyczny był taki, że polisa została wysłana na błędny adres e-mail, jednak dokładnie taki adres (z błędem) został podany przez samego klienta. Fakt ten nie miał jednak dla organu znaczenia, ponieważ administrator, wiedząc o naruszeniu i jego możliwych konsekwencjach dla podmiotu danych, nie podjął odpowiednich kroków, do których był zobowiązany.

BEZPIECZEŃSTWO W SIECI WAŻNE DLA KAŻDEGO

Zapewne większość z nas zdaje sobie sprawę, że bezpieczeństwo danych osobowych w sieci jest niezwykle ważne, jednak w życiu codziennym (zarówno w sferze osobistej, jak i zawodowej), wykonując w pośpiechu wiele czynności, nie dbamy o zabezpieczenie danych osobowych. Klikamy załączniki w sposób niemal automatyczny bez analizy pochodzenia wiadomości, nie szyfrujemy załączników, godzimy się, aby urządzenia zapamiętywały dane do logowania, by szybciej realizować zadania w różnych aplikacjach czy na stronach internetowych. Często nie czytamy klauzul informujących nas m.in. o tym, w jakim celu i w jaki sposób nasze dane będą przetwarzane i komu udostępniane. Godzimy się na przesyłanie nam treści marketingowych, aby kupić jakiś przedmiot w sklepie internetowym, choć sprzedawca nie ma prawa warunkować wykonania umowy od wyrażenia takiej zgody.

Pandemia spowodowała przeniesienie się do sieci wielu aspektów naszego życia, więc konieczność zadbania o bezpieczne korzystanie z internetu nas nie ominie. Pamiętajmy, że obecnie dane osobowe są cenniejsze niż złoto. Dzięki nim można ukraść czyjąś tożsamość, osiągać duży zysk poprzez skuteczny marketing, a nawet wygrać wybory w USA. Wartość danych osobowych w czasach totalnej cyfryzacji świata będzie nadal wzrastać, a to z kolei będzie napędzało pomysłowość cyberprzestępców. Skuteczna ochrona danych osobowych przetwarzanych w sieci nie może być już wyjątkiem, lecz musi stać się koniecznością. ■



KLAUZULE ABUZYWNE

w regulaminach sklepów internetowych

Na przedsiębiorcach działających w sektorze e-commerce spoczywa obowiązek dbałości o zgodność z prawem treści stosowanych przez nich regulaminów sprzedaży udostępnianych na stronach sklepów internetowych. Jest to związane z możliwością zakwalifikowania danego postanowienia jako klauzuli niedozwolonej (inaczej: klauzuli abuzywnej), o której mowa w art. 385[1]¹ Kodeksu cywilnego, i zakwestionowania jej przez Prezesa UOKiK.



AGNIESZKA JELSKA

radca prawny, specjalizuje się w sprawach z obszaru ochrony konsumentów, prawa antymonopolowego oraz ochrony danych osobowych

Fot. Archiwum A. Jelskiej

Na mocy tego przepisu postanowienia niezgodnione indywidualnie z konsumentem są zakazane wówczas, gdy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jednocześnie zastrzeżono, że postanowienia określające główne świadczenia stron, takie jak cena lub wynagrodzenie, mogą zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne tylko wówczas, gdy zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny.

KATALOG KLAUZUL SZARYCH

W art. 385[3] Kodeksu cywilnego zawarto przykładowy katalog postanowień, które mogą naruszać równowagę kontraktową. Katalog klauzul z tego przepisu stanowi listę tzw. klauzul szarych. Oznacza to, że postanowienie, które

odpowiada umieszczonemu w tym katalogu postanowieniu, nie jest *per se* nieuczciwym postanowieniem umownym. Treść katalogu nie przesądza bowiem statusu danego postanowienia jako niedozwolonego. W tym miejscu warto wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2007 r. (III SK 19/07), w którym sąd wskazał, że katalog klauzul z art. 385[3] Kodeksu cywilnego stanowi „swoistą wskazówkę co do rodzaju postanowień, które mogą budzić zastrzeżenia z punktu widzenia ich zgodności z interesami i uprawnieniami konsumentów”.

Dotychczas zagadnienie dotyczące klauzul niedozwolonych dotyczyło jedynie umów, w których jedną stroną stosunku prawnego byli przedsiębiorcy a drugą stroną konsumenci (w rozumieniu art. 22[1] Kodeksu cywilnego). Należy odnotować, iż w przypadku umów zawieranych od 1 stycznia 2021 r. przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych stosuje się również do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy umowa nie ma dla niej charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez tę osobę działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (tj. nowo dodany art. 385[5] Kodeksu cywilnego).

Powyższa zmiana jest wynikiem wejścia w życie ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu

¹ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1740).

ograniczenia obciążeń regulacyjnych. Prowadzi ona do rozszerzenia – w określonych przypadkach – ochrony konsumenckiej na przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Ustawodawca dostrzegł bowiem, iż przedsiębiorca dokonujący czynności prawnej z innym przedsiębiorcą, w sytuacji gdy nie dysponuje odpowiednią wiedzą i doświadczeniem koniecznym do oceny przedmiotu tej czynności, znajduje się w tej samej sytuacji, w jakiej znajduje się konsument (tj. z założenia podmiot nieprofesjonalny)².

POSTĘPOWANIE PRZED PREZESEM UOKiK

Stosownie do treści art. 23a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów³ zakazane jest stosowanie we wzorcach umów zawieranych z konsumentami niedozwolonych postanowień umownych, o których mowa w art. 385[1] § 1 Kodeksu cywilnego.

Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów nadaje Prezesowi UOKiK kompetencje w zakresie przeciwdziałania niedozwolonym postanowieniom umownym. Organ ochrony konsumentów w decyzji administracyjnej rozstrzyga o niedozwolonym charakterze postanowienia wzorca umowy i zakazuje jego dalszego wykorzystywania (tzw. kontrola abstrakcyjna postanowień wzorca umowy). Prawomocna decyzja Prezesa UOKiK, zgodnie z art. 23d ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, ma skutek wobec przedsiębiorcy, co do którego stwierdzono stosowanie niedozwolonego postanowienia umownego oraz wobec wszystkich konsumentów, którzy zawarli z nim umowę na podstawie wzorca wskazanego w decyzji. Co więcej przedsiębiorcy za stosowanie w regulaminie klauzul abuzywnych grozi administracyjna kara pieniężna w wysokości do 10% obrotu (art. 106 ust. 1 pkt 3a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów).

Przed 17 kwietnia 2016 r. o niedozwolonym charakterze klauzul umownych decydował Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Postanowienia umowne uznane prawomocnym wyrokiem tego sądu za niedozwolone wpisywane były do rejestru klauzul niedozwolonych. Sprawy wszczęte po tej dacie prowadzi nie SOKiK, lecz Prezes UOKiK, którego decyzje publikowane są na stronie internetowej urzędu.

Nawiązując do opisanej powyżej zmiany stanu prawnego w zakresie rozszerzenia – w określonych przypadkach – uprawnień konsumenckich na przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, wskazać należy, że w tym przypadku Prezes UOKiK nie jest uprawniony do podejmowania działań. Organ ochrony konsumentów rozstrzyga zatem o niedozwolonym charak-

terze postanowienia wzorca umowy stosowanym wyłącznie w relacjach z konsumentami w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Z kolei przedsiębiorca należący do wyżej wymienionej kategorii będzie mógł domagać się ustalenia przez sąd powszechny, czy dane postanowienie umowne kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza jego interesy (tzw. kontrola incydentalna postanowień wzorca umowy).

Zasygnalizować jednak należy, że zastosowanie regulacji klauzul abuzywnych do określonej części umów zawieranych pomiędzy przedsiębiorcami rodzi wiele wątpliwości natury praktycznej. Jedną z nich dotyczy zagadnienia, czy klauzule zakwestionowane przez Prezesa UOKiK lub znajdujące się w rejestrze klauzul niedozwolonych powinny być uznane za abuzywne także wobec przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Należy zgodzić się z formułowanym w doktrynie stanowiskiem, zgodnie z którym każdy przypadek należy oceniać indywidualnie i nie powinno się stosować w tym zakresie automatyzmu⁴.

PRZYKŁADY KLAUZUL ABUZYWNYCH

Poniżej przedstawione zostaną przykłady klauzul niedozwolonych z regulaminów sklepów internetowych, które zostały zakwestionowane w praktyce decyzyjnej Prezesa UOKiK (tj. po 17 kwietnia 2016 r.), wraz ze wskazaniem głównych przyczyn przemawiających za ich sprzecznością z prawem.

• Klauzule dotyczące doręczenia produktu:

„(...) nie ponosi odpowiedzialności za niedostarczenie towaru lub opóźnienie w dostarczeniu zamówionego towaru lub realizacji zamówienia (...), a także gdy dostarczenie towaru jest niemożliwe w szczególności ze względu na brak odpowiedniego dostępu lub drogi do miejsca dostawy”.

(decyzja Prezesa UOKiK z 30 grudnia 2019 r., RKT-14/2019)

W ocenie Prezesa UOKiK omawiane postanowienie pozwalało przedsiębiorcy na zwolnienie się z odpowiedzialności za niewykonanie umowy (tj. niedostarczenie towaru) oraz za nienależyte wykonanie umowy (tj. opóźnienie w dostarczeniu towaru), w sytuacji gdy dostarczenie towaru jest niemożliwe. Problem, na który wskazał organ, dotyczył kwestii posłużenia się w treści klauzuli zwrotem „w szczególności”. Prowadzi to do wniosku, że przedsiębiorca wyłączył swoją odpowiedzialność za wszelkie przypadki (tj. zarówno gdy przyczyny leżą po jego stronie

² Uzasadnienie do projektu ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 1495).

³ Ustawa z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tj. Dz.U. z 2020 r., poz. 1076, 1086).

⁴ Tak A. Bolecki, *Przedsiębiorca konsumentem? Tak, od 1 czerwca 2020 r.*, [w:] www.codozasady.pl, <http://www.codozasady.pl/przedsiębiorca-konsumentem-tak-od-1-czerwca-2020-r/>, dostęp: 15 stycznia 2021 r.

lub za które ponosi odpowiedzialność). Jak wskazał Prezes UOKiK, dostarczenie towaru może okazać się niemożliwe przykładowo z powodu: a) braku dostępności towaru w magazynie, wynikającego z błędu, za który odpowiada przedsiębiorca; b) działania lub zaniechania pracowników przedsiębiorcy (np. błędne zaadresowanie paczki); lub c) podmiotów, którym przedsiębiorca powierza dostarczenie towarów (np. uszkodzenie, zagubienie lub pomylenie przesyłki w trakcie transportu).

W ocenie organu omawiana klauzula pozbawia konsumenta roszczeń wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez przedsiębiorcę.

„Odpowiedzialność za działania pracownika firmy kurierskiej przy doręczeniu przez niego zamówienia klientowi ponosi firma kurierska”.

(decyzja Prezesa UOKiK z 30 grudnia 2019 r., RKT-13/2019)



Fot. AdobeStock

Prezes UOKiK zakwestionował wskazanie jako podmiotu odpowiedzialnego „firmy kurierskiej” (na której wybór konsument nie ma wpływu). Szeroki zakres takiego zapisu pozwala na jego zastosowanie przykładowo w sytuacji: a) opóźnienia terminu doręczenia, b) uszkodzenia przesyłki podczas transportu, c) odmowy spisania protokołu szkody przez kuriera lub d) sporu odnośnie do treści takiego protokołu.

Omawiane postanowienie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności przedsiębiorcy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. W konsekwencji konsument musiałby dochodzić roszczeń z tytułu doręczenia od firmy kurierskiej, co w ocenie organu byłoby dla niego znacznym utrudnieniem i mogłoby prowadzić nawet do rezygnacji z dochodzenia roszczeń.

● Obciążanie niesprecyzowanymi kosztami:

„W przypadku bezpodstawnego uchylania się przez klienta od odbioru przesyłki klient jest zobowiązany zwrócić sklepowi wszelkie koszty, które sklep poniósł w związku z realizacją zamówienia”.

(decyzja Prezesa UOKiK z 5 kwietnia 2019 r., RŁO-3/2019)

W ocenie organu sprzeczność powyższego postanowienia z dobrymi obyczajami może polegać na odgórnym przesądzeniu przez przedsiębiorcę o odpowiedzialności konsumenta za nieodebranie przesyłki i zobowiązaniu konsumenta do zapłaty z tego tytułu dodatkowych, bliżej nieokreślonych kosztów. Wobec powyższego Prezes UOKiK uznał omawiane postanowienie za klauzulę rażąco naruszającą interesy konsumenta poprzez: a) przerzucenie na konsumenta odpowiedzialności za nieodebranie przesyłki oraz b) posłużenie się sformułowaniem „wszelkie koszty”, co oznacza po stronie konsumenta brak pewności co do kształtu stosunku prawnego.

● Różnice w wyglądzie produktu:

„Różnice między rzeczywistym wyglądem produktu a jego zdjęciem na stronie internetowej [...]pl nie mogą być podstawą reklamacji i zwrotu zakupionego towaru”.

(decyzja Prezesa UOKiK z 30 grudnia 2019 r., RKT-13/2019)

Z powyższego postanowienia wynika, że przedsiębiorca zastrzegł dla siebie prawo do odmowy uznania reklamacji w przypadku jakichkolwiek różnic w wyglądzie produktu, tj. także tych istotnych i mogących uzasadnić np. zwrot towaru. Jak wskazał Prezes UOKiK, na podstawie Kodeksu cywilnego konsument ma prawo dochodzenia od sprzedawcy roszczeń wynikających z różnic między rzeczywistym wyglądem produktu a jego zdjęciem na stronie internetowej przedsiębiorcy. W konsekwencji uprawnienie to nie może zostać wyłączone ani ograniczone postanowieniami wzorca.

● Zmiana regulaminu:

„[...]pl zastrzega sobie możliwość zmiany regulaminu. Zmiana regulaminu wchodzi w życie w terminie 14 dni od opublikowania na stronie [...]pl”.

(decyzja Prezesa UOKiK z 30 grudnia 2019 r., RKT-13/2019)

Powyższe postanowienie nie wprowadza rozróżnienia na transakcje przyszłe i na transakcje sprzedaży będące w toku, tj. takie, które zostały złożone przez konsumentów przed dokonaniem zmiany regulaminu, ale których realizacja nie została jeszcze zakończona przed dniem wejścia w życie jego zmiany. Pozwala to na jednostronną zmianę warunków umowy przez przedsiębiorcę, na skutek której konsument może zostać pozbawiony wynikających z dotychczasowej treści regulaminu uprawnień lub też mogą na niego zostać nałożone nowe obowiązki. ■



Fot. AdobeStock

TARCZA 6.0 – *wsparcie ukierunkowane*

9 grudnia 2020 r. Sejm uchwalił tarczę 6.0¹ jako kolejną odpowiedź legislacyjną na zatrzymanie skutków gospodarczych epidemii COVID-19. Celem tego artykułu jest wskazanie głównych form pomocy dla przedsiębiorców, która doczekała się już szczegółowej analizy w publikacji przygotowanej przez Krajową Radę Radców Prawnych².



PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji
z zakresu prawa cywilnego
i postępowania cywilnego

Fot. Jacek Kutymba

Ustawodawca przyjął metodę przyznawania nowej pomocy przez modyfikację podstawowej ustawy przeciwdziałającej COVID-19³. W związku z powyższym pomoc przyjmuje znane już formy, jednakże jest ona ukierunkowana na konkretne branże, co znajduje odzwierciedlenie w litanii kodów PKD zawartych w ustawie⁴.

¹ Ustawa z 9 grudnia 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r., poz. 2255, z 15 grudnia 2020 r.) – dalej jako: tarcza 6.0.

² <https://kirp.pl/poradniki-obsil-tarcza-antykryzysowa-5-0-i-6-0/>. Dostęp: 8 stycznia 2021 r.

³ Ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1842 tj. z 20 października 2020 r.) – dalej jako: ustawa.

⁴ Zob. także wyszukiwarkę kodów PKD dostępną pod adresem: <https://www.biznes.gov.pl/tabela-pkd>.

ZWOLNIENIE Z OPŁACANIA SKŁADEK ZA LISTOPAD 2020 R.

Wniosek o zwolnienie z obowiązku opłacania należnych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych lub Fundusz Emerytur Pomostowych za listopad 2020 r. może złożyć płatnik składek (który miał ten status również na dzień 30 czerwca 2020 r.) prowadzący na dzień 30 września 2020 r. jeden z określonych ustawą rodzajów działalności gospodarczej⁵ i przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów podatkowych uzyskany w listopadzie 2020 r. był niższy co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego w listopadzie 2019 r.⁶ Co istotne, oceny spełnienia warunku dotyczącego rodzaju przeważającej działalności gospodarczej dokonuje się na podstawie danych zawartych

⁵ Art. 31zo ust. 10 ustawy wymienia kody: 47.71.Z, 47.72.Z, 47.81.Z, 47.82.Z, 47.89.Z, 49.32.Z, 49.39.Z, 56.10.A, 56.10.B, 56.21.Z, 56.29.Z, 56.30.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.14.Z, 59.20.Z, 74.20.Z, 77.21.Z, 79.90.A, 79.90.C, 82.30.Z, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.53.Z, 85.59.A, 85.59.B, 86.10.Z w zawężonym zakresie, 86.90.A, 86.90.D, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.04.Z, 91.02.Z, 93.11.Z, 93.13.Z, 93.19.Z, 93.21.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z, 96.01.Z, 96.04.Z.

⁶ Art. 31zo ust. 10 ustawy w zw. z art. 1 pkt 30b tarczy 6.0.



Fot. AdobeStock

w rejestrze REGON w brzmieniu na dzień 30 września 2020 r.⁷ Wniosek o takie zwolnienie można było złożyć w terminie do 31 stycznia 2021 r.⁸ Ustawodawca umożliwił przy tym Radzie Ministrów w drodze rozporządzenia określenie innych okresów zwolnienia z tytułu nieopłaconych składek dla wszystkich albo niektórych płatników składek, a także każdorazowe ustalanie kręgu płatników zwolnionych m.in. poprzez wskazanie nowych: okresów prowadzenia działalności gospodarczej, warunków lub też kodów PKD objętych zwolnieniem⁹.

ZWOLNIENIE Z OPŁACANIA SKŁADEK ZA OKRES 1 LIPCA–30 WRZEŚNIA 2020 R.

Tarcza 6.0 wprowadziła także szersze zwolnienie z obowiązku opłacania należnych składek za cały trzeci kwartał 2020 r. dla branż szczególnie dotkniętych skutkami COVID-19¹⁰. Warunki są podobne jak przy listopadowym zwolnieniu, z tymi zastrzeżeniami, że wniosek może złożyć płatnik składek prowadzący jeden z wyżej wymienionych rodzajów działalności gospodarczej na dzień 30 czerwca

2020 r., natomiast przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów podatkowych uzyskany w pierwszym miesiącu kalendarzowym, za który składany jest wniosek o zwolnienie z opłacania tych składek, był niższy co najmniej o 75% w stosunku do przychodu uzyskanego w tym samym miesiącu kalendarzowym w 2019 r.¹¹ W przypadku przedstawicieli branży hotelarskiej oraz turystycznej wniosek musiał być złożony do 15 stycznia 2021 r., natomiast przedstawiciele pozostałych branż powinni byli złożyć wnioski do 30 listopada 2020 r.¹²

JEDNORAZOWA DOTACJA W KWOCIE 5 TYS. ZŁ

Kolejna forma wsparcia w tarczy 6.0 to uprawnienie dla starostów, zgodnie z którym będą oni mogli na podstawie umowy udzielić ze środków Funduszu Pracy jednorazowo dotacji do wysokości 5 tys. zł na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej mikroprzedsiębiorcy i małego przedsiębiorcy, którzy na dzień 30 września 2020 r. prowadzili działalność określoną kolejnymi kodami PKD¹³ i których przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów podatkowych uzyskany w październiku albo li-

⁷ Art. 31zo ust. 11 ustawy w zw. z art. 1 pkt 30b tarczy 6.0.

⁸ Art. 31zp ust. 1 pkt 4 ustawy w zw. z art. 1 pkt 31a tarczy 6.0.

⁹ Art. 31zy ustawy w zw. z art. 1 pkt 35 tarczy 6.0.

¹⁰ Art. 31zo ust. 8 ustawy w zw. z art. 1 pkt 30a tarczy 6.0 wymienia kody: 49.39.Z, 55.10.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.14.Z, 59.20.Z, 71.11.Z, 77.39.Z, 79.11.A, 79.12.Z, 79.90.A, 82.30.Z, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.03.Z, 90.04.Z, 93.11.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z albo świadczącego usługi na rzecz muzeów w rozumieniu ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. z 2020 r., poz. 902), oznaczone kodem 79.90.A, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.59, 85.60.Z, albo prowadzącego muzeum w rozumieniu ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach niebędące instytucją kultury, o zakończonym procesie organizacji muzeum i wpisanym do wykazu muzeów, o którym mowa w art. 5b ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Art. 31zp ust. 1 pkt 2-3 ustawy w zw. z art. 1 pkt 31a tarczy 6.0.

¹³ Art. 15zze(4) ust. 1 ustawy w zw. z art. 1 pkt 22 tarczy 6.0 wymienia kody: 47.71.Z, 47.72.Z, 47.81.Z, 47.82.Z, 47.89.Z, 49.39.Z, 56.10.A, 56.10.B, 56.21.Z, 56.29.Z, 56.30.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.14.Z, 59.20.Z, 74.20.Z, 77.21.Z, 79.90.A, 82.30.Z, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.53.Z, 85.59.A, 85.59.B, 86.10.Z w zawężonym zakresie, 86.90.A, 86.90.D, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.04.Z, 91.02.Z, 93.11.Z, 93.13.Z, 93.19.Z, 93.21.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z, 96.01.Z, 96.04.Z.

stopadzie 2020 r. był niższy co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego odpowiednio w październiku albo listopadzie 2019 r.¹⁴ Wnioski należało składać w formie elektronicznej do właściwego powiatowego urzędu pracy, po ogłoszeniu naboru przez dyrektora PUP, do 31 stycznia 2021 r.¹⁵ Dotacji nie dostaną jednak ci przedsiębiorcy, którzy zawiesili wykonywanie działalności gospodarczej na okres obejmujący dzień 30 września 2020 r.¹⁶ Wreszcie dotacja podlega zwrotowi w całości, jeśli przedsiębiorca: nie wykonywał działalności przez okres trzech miesięcy od dnia udzielenia dotacji¹⁷, a w kwalifikowanych przypadkach takich jak: wydatkowanie niezgodnie z przeznaczeniem, złożenie fałszywego oświadczenia we wniosku oraz niepoddanie się kontroli starosty w zakresie jej wydatkowania i dokumentowania, podlega zwrotowi w całości wraz z odsetkami¹⁸. Co istotne, środki pochodzące z dotacji nie podlegają egzekucji sądowej ani administracyjnej¹⁹.

DOFINANSOWANIE DLA PRACODAWCÓW – 2 TYS. ZŁ NA PRACOWNIKA

Najatrakcyjniejsze finansowo w tarczy 6.0 wydaje się być świadczenie na rzecz ochrony miejsc pracy ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na dofinansowanie wynagrodzeń szeroko rozumianych pracowników²⁰ w wysokości 2 tys. zł za pełny wymiar czasu pracy, które przysługuje przez łączny okres trzech miesięcy kalendarzowych²¹. Wniosek może złożyć przedsiębiorca, który na dzień 30 września 2020 r. prowadził działalność gospodarczą oznaczoną według wskazanych kodów PKD²² i którego przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów podatkowych uzyskany w jednym z trzech miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku był niższy w następstwie wystąpienia COVID-19 co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego w miesiącu poprzednim lub w analogicznym miesiącu roku poprzedniego. Dodatkowe warunki to: niezaleganie z należnościami publicznoprawnymi, niespełnianie przesłanek do ogłoszenia upadłości oraz brak wszczętego postępowania restrukturyzacyjnego lub likwidacyjnego²³. Dofinansowanie nie przysługuje do wynagrodzeń pracowników, których



Fot. AdobeStock

wynagrodzenie uzyskane w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku było wyższe niż 300% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału ogłaszanego przez Prezesa GUS oraz zatrudnionych w okresie krótszym niż trzy miesiące przed dniem złożenia wniosku²⁴. Wniosek składa się w formie elektronicznej do dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy do 28 lutego 2021 r.²⁵ Dofinansowanie nie łączy się w danym miesiącu z innymi formami dofinansowań wynagrodzeń pracowników, nie stanowi dla przedsiębiorcy przychodu oraz może podlegać egzekucji prowadzonej wyłącznie przez pracownika – beneficjenta²⁶.

DODATKOWE ŚWIADCZENIE POSTOJOWE

Tarcza 6.0 przewiduje również, że osobom, które skorzystały ze świadczenia postojowego i prowadzą działalność gospodarczą określoną kodami PKD w ustawie²⁷, przysługuje dodatkowe takie świadczenie, jeżeli przychód z tej działalności uzyskany w miesiącu kalendarzowym poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku był niższy co najmniej o 75% w stosunku do przychodu uzyskanego w tym samym miesiącu kalendarzowym w 2019 r.²⁸ Pomoc jest skierowana głównie dla przedstawicieli branży hotelarskiej, turystycznej, sportowej, rozrywkowej oraz artystycznej. Oprócz tego przewidziano także jednorazowe dodatkowe świadczenie postojowe dla szerszej grupy branż, jeżeli przychód z tej działalności uzyskany w październiku albo listopadzie 2020 r. był niższy co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego odpowiednio w październiku albo listopadzie 2019 r.²⁹

Podsumowując, tarcza 6.0 odświeżyła znane formy wsparcia i wprowadziła nowe kryterium ich uzyskania w postaci kodów PKD, a ponadto należy wskazać, że ewentualne kolejne odsłony pomocy państwa w gospodarce w dobie epidemii COVID-19 będą przybierały raczej formę rozporządzeń aniżeli kolejnych specustaw. ■

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Art. 15z(4) ust. 6 ustawy.

¹⁶ Art. 15z(4) ust. 2 ustawy.

¹⁷ Art. 15z(4) ust. 8 ustawy.

¹⁸ Art. 15z(4) ust. 11 i 16 ustawy.

¹⁹ Art. 15z(4) ust. 19 ustawy.

²⁰ W rozumieniu art. 15g ust. 4 ustawy w zw. z art. 15gga ustawy w zw. z art. 1 pkt 6 tarczy 6.0.

²¹ Art. 15gga ustawy w zw. z art. 1 pkt 6 tarczy 6.0.

²² Art. 15gga ust. 1 ustawy wymienia kody: 47.71.Z, 47.72.Z, 47.81.Z, 47.82.Z, 47.89.Z, 49.39.Z, 56.10.A, 56.10.B, 56.21.Z, 56.29.Z, 56.30.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.20.Z, 59.14.Z, 74.20.Z, 77.21.Z, 79.90.A, 82.30.Z, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.53.Z, 85.59.A, 85.59.B, 86.10.Z w zawężonym zakresie, 86.90.A, 86.90.D, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.04.Z, 91.02.Z, 93.11.Z, 93.13.Z, 93.19.Z, 93.21.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z, 96.01.Z, 96.04.Z.

²³ Art. 15gga ust. 3 ustawy.

²⁴ Art. 15gga ust. 5 ustawy.

²⁵ Art. 15gga ust. 6 i 26 ustawy.

²⁶ Art. 15gga ust. 12, 14 i 25 ustawy.

²⁷ Art. 15zs(1) ustawy w zw. z art. 1 pkt 13 tarczy 6.0 wymienia kody: 49.39.Z, 55.10.Z, 77.39.Z, 79.11.A, 79.12.Z, 90.01.Z, 90.02.Z, 93.11.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Art. 15zs(2) ustawy w zw. z art. 1 pkt 14 tarczy 6.0.



UMOWA W SPRAWIE ZAMÓWIENIA PUBLICZNEGO

w nowej ustawie

1 stycznia po rocznym *vacatio legis* weszła w życie ustawa z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (dalej: nowe p.z.p.)¹. Ma ono inną niż dotychczasowa ustawa systematykę, część zagadnień reguluje tak samo, niemniej wprowadza również dużo nowych rozwiązań. Niniejsze opracowanie ma na celu omówienie i usystematyzowanie wybranych regulacji dotyczących umów w sprawie zamówienia publicznego zawartych w nowym p.z.p.

MAGDALENA ŁUCZAK-GOLENIA

radca prawny, doktor nauk prawnych, specjalizuje się w obsłudze prawnej procesów inwestycyjnych, umów na projektowanie oraz roboty budowlane, w tym umów zawieranych na bazie wzorów FIDIC oraz w prawie zamówień publicznych
Fot. Antoni Łoskot



Ustawodawca starał się wprowadzić zmiany, które ograniczą zbyt jednostronne kształtowanie treści umowy przez zamawiającego. Jak podkreślono w uzasadnieniu do projektu ustawy, nazbyt restrykcyjne postanowienia umów, nieproporcjonalne do rodzaju i wartości zamówienia, mają niekorzystny wpływ na efektywność wydatkowania środków publicznych

¹ Dz.U. z 2019 r., poz. 2019.

przez wyższe ceny wskazywane przez wykonawców, uwzględniające koszt nieproporcjonalnego ryzyka po ich stronie, a także zmniejszenie konkurencyjności wykonawców poprzez rezygnację potencjalnych wykonawców z udziału w postępowaniach. I tak w art. 431 nowego p.z.p. wprowadzono zasadę współdziałania zamawiającego i wykonawcy przy wykonaniu umowy. Zasada ta była wielokrotnie podkreślona przez orzecznictwo, a powinna uzmysławiać zamawiającym, iż bierność po ich stronie w wielu sytuacjach nie jest wskazana, a jej negatywne skutki nie mogą obciążać wykonawcy.

NADAL TYLKO FORMA PISEMNA UMOWY

Umowa zawarta w trybie p.z.p. nadal wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności, z wyłączeniem sytuacji, kiedy odrębne przepisy wymagają formy szczególnej. Niezmieniony pozostaje również okres, na jaki może być zawarta umowa – nie dłuższy niż cztery lata. Wyjątkiem są umowy, których przedmiotem są świadczenia

powtarzające się lub ciągłe, jeżeli wykonanie zamówienia w dłuższym okresie spowoduje oszczędności kosztów realizacji zamówienia w stosunku do okresu czteroletniego lub jest to uzasadnione zdolnościami płatniczymi zamawiającego lub zakresem planowanych nakładów oraz okresem niezbędnym do ich spłaty. Przykładem takich umów mogą być usługi serwisowe, utrzymania, podmiotów dostarczających media, ochrona obiektu, często również umowa na sprzątnięcie. Na czas nieoznaczony mogą być zawarte umowy, których przedmiotem są dostawy wody za pomocą sieci wodno-kanalizacyjnej lub odprowadzanie ścieków do takiej sieci, gazu z sieci gazowej, ciepła z sieci ciepłowniczej, licencji na oprogramowanie komputerowe, a także umowy, których przedmiotem są usługi przesyłowe lub dystrybucyjne energii elektrycznej lub gazu ziemnego.

KLAUZULE OBLIGATORYJNE I ZAKAZANE W UMOWIE

Artykuł 433 nowego p.z.p. wskazuje na postanowienia zakazane, które nie powinny znaleźć się w umowie. I tak wykonawca nie powinien być co do zasady odpowiedzialny za opóźnienie. Wykonawca może odpowiadać za opóźnienie tylko, jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami lub zakresem zamówienia. Tym samym, zgodnie z wykształconą już linią orzecniczą, wykonawca powinien odpowiadać za zwłokę, czyli jedynie za zawinione opóźnienie w wykonaniu umowy. Strony mogą rozszerzyć odpowiedzialność stron, w tym wykonawcy, niemniej zwiększony zakres odpowiedzialności musi dokładnie wynikać z postanowień umowy, nie może budzić wątpliwości². Niedozwolone jest naliczanie kar umownych za zachowanie wykonawcy niezwiązane bezpośrednio lub pośrednio z przedmiotem umowy lub jej prawidłowym wykonaniem. Tym samym kara umowna może być naliczona wykonawcy tylko za niewykonanie zadań wskazanych w dokumentacji postępowania, w specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ), w tym oczywiście w umowie. Wykonawca nie może być obciążony odpowiedzialnością za okoliczności, za które wyłączną odpowiedzialność ponosi zamawiający. Postanowienie to wskazuje na ukształtowaną przez orzecznictwo zasadę, iż niemożliwe jest ponoszenie odpowiedzialności przez dłużnika za zdarzenia obciążające wierzyciela³. Zamawiający nie może również być uprawniony do ograniczenia zakresu zamówienia bez wskazania minimalnej wartości lub wielkości świadczenia stron. Wykonawca musi znać minimalną wartość świadczenia stron, w tym minimalną wartość swojego wynagrodzenia, w przeciwnym razie nie jest w stanie wycenić w sposób prawidłowy swojej oferty.

² Zgodnie z art. 473 § 1 k.c. dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. Umowa musi dokładnie określać powiększony zakres odpowiedzialności dłużnika i zdarzenia, za które będzie ponosił odpowiedzialność.

³ Wyrok SN z 27 września 2013 r., I CSK 748/12.

W art. 436 nowe p.z.p. wskazuje na obligatoryjne postanowienia umowy. I tak umowa powinna zawierać m.in. postanowienia określające planowany termin zakończenia usługi, dostawy lub robót budowlanych oraz w razie potrzeby planowane terminy wykonania poszczególnych części usługi, dostawy lub roboty budowlanej, określone w dniach, tygodniach, miesiącach lub latach, chyba że wskazanie daty wykonania umowy jest uzasadnione obiektywną przyczyną. Określenie terminu wykonania umowy poprzez jakiś okres, a nie konkretną datę eliminuje potencjalne problemy z wprowadzeniem zmian do umowy, w przypadku np. wydłużenia postępowania na wybór wykonawcy, a co za tym idzie późniejszego niż planowano terminu zawarcia umowy. Umowa ma również zawierać postanowienia określające łączną maksymalną wysokość kar umownych, których mogą dochodzić strony.

Umowy zawierane na okres dłuższy niż 12 miesięcy powinny wskazywać, tak jak w aktualnie obowiązującej ustawie, zasady wprowadzenia zmian: wysokości wynagrodzenia w przypadku zmiany stawki podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę albo wysokości minimalnej stawki godzinowej, zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym lub ubezpieczeniu zdrowotnemu lub wysokości stawki składki na ubezpieczenia społeczne lub ubezpieczenie zdrowotne, zasad gromadzenia i wysokości wpłat do pracowniczych planów kapitałowych. W nowym p.z.p. pozostały również zapisy dotyczące obowiązku wskazania w umowie, która dotyczy robót budowlanych, sposobu dokumentowania zatrudnienia oraz kontroli spełniania przez wykonawcę lub podwykonawcę wymagań zatrudnienia na podstawie umowy o pracę oraz sankcji z tytułu braku zatrudnienia osób wykonujących wskazane prace na podstawie umowy o pracę.

Istotnym zapisem, jaki został wprowadzony, jest art. 439. Zgodnie z nim zamawiający jest zobowiązany do wskazania w umowie, której przedmiotem są roboty budowlane lub usługi, zawartej na okres dłuższy niż 12 miesięcy, postanowień dotyczących zasad wprowadzania zmian wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy, w przypadku zmiany ceny materiałów lub kosztów związanych z realizacją zamówienia. Zamawiający w umowie zobligowany jest określić poziom zmiany cen materiałów lub kosztów uprawniający strony do żądania zmiany wynagrodzenia (ustawa nie określa żadnego minimalnego progu w tym zakresie), a także początkowy termin ustalenia zmiany wynagrodzenia, który będzie początkowym punktem odniesienia, sposób ustalania zmiany wynagrodzenia, sposób określania wpływu zmiany cen materiałów lub kosztów na koszt wykonania zamówienia oraz określenie okresów, w których może następować zmiana wynagrodzenia wykonawcy, i maksymalną wartość zmiany wynagrodzenia

dopuszczalną przez zamawiającego. Zamawiający zobowiązany jest zatem określić, jak wyliczona zmiana ceny wpłynęła na sytuację wykonawcy i jak obliczyć w związku z tym jego nowe wynagrodzenie. Za zmianę uważa się zarówno wzrost, jak i spadek ceny.

W sytuacji, jeśli do zawarcia umowy doszło po upływie 180 dni od ostatniego dnia terminu składania ofert, w celu ustalenia zmiany wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy oblicza się różnicę między średnią ceną materiałów lub kosztów obowiązującą w dniu otwarcia ofert a ceną materiałów lub faktycznie poniesionych kosztów przez wykonawcę. Zagadnieniem, które stanowi o prawidłowości zastosowania klauzuli, będzie m.in. wskazanie prawidłowego wskaźnika cen. Ustawodawca jako przykładowy wskazał wskaźnik ogłaszany w komunikacie Prezesa GUS.

PODWYKONAWSTWO

Istotnym postanowieniem dotyczącym praw podwykonawców jest art. 439 ust. 5 nowego p.z.p. Wskazuje on, iż wykonawca, którego wynagrodzenie zostało zmienione z uwagi na zmianę cen materiałów lub kosztów związanych z realizacją zamówienia, zobowiązany jest do zmiany wynagrodzenia przysługującego podwykonawcy, z którym zawarł umowę, w zakresie odpowiadającym zmianom cen materiałów lub kosztów dotyczących zobowiązania podwykonawcy, jeżeli łącznie spełnione są następujące warunki: przedmiotem umowy są roboty budowlane lub usługi, okres obowiązywania umowy o podwykonawstwo przekracza 12 miesięcy.

W przypadku umów o roboty budowlane nowe p.z.p. tak jak dotychczas nakłada obowiązek na wykonawcę:

- przedkładania zamawiającemu projektu umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, a także kopii podpisanej umowy;
- wskazania na termin zgłaszania uwag do projektu umowy o podwykonawstwo;
- przedstawienia zasad zapłaty wynagrodzenia wykonawcy, uwarunkowanej przedstawieniem przez niego dowodów potwierdzających zapłatę wymagalnego wynagrodzenia podwykonawcom i dalszym podwykonawcom,
- oznaczenia skutków odpowiedzialności zamawiającego za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom w przypadku zaakceptowania czy też złożenia sprzeciwu w stosunku do przedstawionych mu umów z podwykonawcami.

Zamawiający zobowiązany jest przewidzieć w umowie kary umowne i wskazać na ich wysokość z tytułu braku zapłaty, nieterminowej zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom, nieprzedłożenia do akceptacji projektu umowy o podwykonawstwo, projektu zmiany umowy, nieprzedłożenia poświadczonej za zgodność z oryginałem kopii umowy o podwykonawstwo lub jej zmiany, braku zmiany umowy w zakresie terminu zapłaty – termin nie może być dłuższy niż 30 dni od dnia doręczenia faktury lub rachunku.

ZABEZPIECZENIE NALEŻYTEGO WYKONANIA UMOWY

Zgodnie z art. 134 ust. 2 pkt 5 zamawiający nie ma obowiązku żądania wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Jeżeli jednak zamawiający zdecyduje się na ustanowienie zabezpieczenia należytego wykonania umowy, postanowienia powinny być zgodne z wymogami wskazanymi w art. 449 i następnych nowego p.z.p. Główne zmiany w stosunku do dotychczas obowiązujących to zmiana w procentowej wysokości zabezpieczenia. W nowym p.z.p. jest to wysokość nieprzekraczająca 5% ceny całkowitej podanej w ofercie albo maksymalnej wartości nominalnej zobowiązania zamawiającego wynikającego z umowy. Ustawodawca dopuścił zabezpieczenie w wysokości 10%, jeżeli jest to uzasadnione przedmiotem zamówienia lub wystąpieniem ryzyka związanego z realizacją zamówienia, co zamawiający jest zobowiązany opisać w specyfikacji warunków zamówienia (SWZ) lub innym dokumencie zamówienia. Ustawodawca wskazał też jednoznacznie w art. 452 ust. 9 nowego p.z.p., iż w przypadku nieprzedłużenia lub niewniesienia nowego zabezpieczenia najpóźniej na 30 dni przed upływem terminu ważności dotychczasowego zabezpieczenia wniesionego w innej formie niż w pieniądzu zamawiający zmienia formę na zabezpieczenie w pieniądzu przez wypłatę kwoty z dotychczasowego zabezpieczenia. Oznacza to, iż zamawiający ma prawo zmienić formę zabezpieczenia z gwarancji na formę pieniężną.

ZMIANA UMOWY

Zmiana umowy nadal jest dopuszczalna tylko w sytuacjach wskazanych w ustawie, a także w przypadkach enumeratywnie wymienionych w umowie. Postanowienia nowego p.z.p. w znacznym zakresie nawiązują do regulacji zawartych w dotychczasowej ustawie. Ustawodawca w art. 454 podkreślił, iż istotna zmiana zawartej umowy wymaga przeprowadzenia nowego postępowania o udzielenie zamówienia, wskazując jednocześnie, kiedy zmiana umowy jest istotna. Definicja zmiany istotnej jest tożsama z definicją z dotychczas obowiązującej ustawy p.z.p. I tak zmiana umowy jest taka, jeżeli powoduje, że charakter umowy zmienia się w sposób istotny w stosunku do pierwotnej umowy, w szczególności jeżeli zmiana: wprowadza warunki, które gdyby zostały zastosowane w postępowaniu o udzielenie zamówienia, to wzięliby w nim udział lub mogliby wziąć udział inni wykonawcy lub przyjęte zostałyby oferty innej treści, narusza równowagę ekonomiczną stron umowy na korzyść wykonawcy, w sposób nieprzewidziany w pierwotnej umowie, w sposób znaczny rozszerza albo zmniejsza zakres świadczeń i zobowiązań wynikający z umowy, polega na zastąpieniu wykonawcy, któremu zamawiający udzielił zamówienia, nowym wykonawcą w przypadkach innych niż dopuszczone w art. 455 ust. 1 pkt 2 nowego p.z.p.



ODSTĄPIENIE OD UMOWY ORAZ JEJ UNIEWAŻNIENIE

Zamawiający nadal ma możliwość wprowadzenia do umowy w sprawie zamówienia publicznego postanowień regulujących tzw. umowne prawo odstąpienia od umowy⁴. Zgodnie z art. 8 do umów w sprawie zamówień publicznych stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli przepisy przedmiotowej ustawy nie stanowią inaczej.

Przepisy nowego p.z.p. zawierają też regulacje szczególne dotyczące prawa zamawiającego do odstąpienia od umowy. Artykuł 456 przyznaje prawo odstąpienia od umowy zamawiającemu w terminie 30 dni od dnia powzięcia wiadomości o zaistnieniu istotnej zmiany okoliczności powodującej, że wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym, czego nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy, lub dalsze wykonywanie umowy może zagrozić podstawowemu interesowi bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwu publicznemu czy też jeżeli dokonano zmiany z naruszeniem postanowień art. 454 i 455 ustawy albo wykonawca w chwili zawarcia umowy powinien był podlegać wykluczeniu zgodnie z art. 108 ustawy. Zamawiający może odstąpić od umowy również w sytuacji, kiedy Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, w ramach procedury przewidzianej w art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, że Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążyą na niej na mocy traktatów, dyrektywy 2014/24/UE, dyrektywy 2014/25/UE i dyrektywy 2009/81/WE, z uwagi na to, że zamawiający udzielił zamówienia z naruszeniem prawa Unii Europejskiej.

W przypadku dokonania zmiany umowy z naruszeniem postanowień ustawy zamawiający może odstąpić od umowy tylko w części, której niedozwolona zmiana dotyczy. W art. 456 ust. 3 wskazano, iż wykonawca może żądać wynagrodzenia za wykonanie części umowy.

Zamawiający ma również prawo, zgodnie z art. 465 ust. 7 nowego p.z.p., do odstąpienia od umowy w przypadku konieczności wielokrotnego dokonywania bezpośredniej

zapłaty podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy lub konieczności dokonania bezpośrednich zapłat na sumę większą niż 5% wartości umowy.

Nowe p.z.p. w art. 457 i kolejnych reguluje zagadnienie unieważnienia umowy w sprawie zamówienia publicznego. Przepis wskazuje na konkretne naruszenia w zakresie stosowania ustawy przez zamawiającego, które są podstawą do unieważnienia umowy. Istotną regulacją z perspektywy wykonawcy jest art. 460, który wskazuje, iż o unieważnienie umowy na podstawie przesłanek wskazanych w art. 457 może wystąpić wykonawca, który ma lub miał interes w uzyskaniu danego zamówienia. Uprawnienie to wygasa z upływem czterech lat od dnia zawarcia umowy. Przez pojęcie interesu w uzyskaniu zamówienia należy rozumieć interes w zawarciu umowy na dany konkretny zakres zamówienia, czy to w aktualnym, czy ewentualnie przyszłym postępowaniu, o ile w ramach realizacji pierwotnego postępowania nie dojdzie do wykonania zamówienia. Biorąc pod uwagę terminy rozstrzygania sporów w sądach powszechnych w Polsce, można mieć jednak wątpliwości co do zainteresowania wykonawców tą formą kwestionowania nieprawidłowości w postępowaniach.

PODSUMOWANIE

Wielu rozwiązaniom wprowadzonym nowym p.z.p. nie można odmówić słuszności. Praktyka pokazała do tej pory, iż zamawiający, zwłaszcza ci dotowani z budżetu państwa, nie widzieli potrzeby równania praw i obowiązków stron wynikających z umów w sprawie zamówienia publicznego. Tego typu podejście często prowadziło do tego, iż w postępowaniach nie były składane oferty albo składano oferty, w których wykonawcy wyceniali roboty znacznie powyżej ich wartości rynkowej, wliczając w cenę nadmierne ryzyka, jakimi byli obarczani przez zamawiających. Zdarzały się również sytuacje, w których postanowienia umowne sformułowane przez zamawiającego obracały się na etapie realizacji umowy przeciwko niemu, np. w przypadku nakładania na wykonawcę kar za opóźnienie. Należy liczyć, iż treści umów w sprawie zamówień publicznych przynajmniej częściowo zostaną zbliżone do tych rynkowych, zawieranych poza reżimem ustawy. ■

⁴ Ustawa - Kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 r. z późn. zm. w art. 395 wprowadza możliwość uregulowania przez strony umowy umownego prawa odstąpienia, konieczne przy tym jest wskazanie terminu, w którym strona bądź strony będą uprawnione do skorzystania z tego prawa; również art. 491 ustawy - Kodeks cywilny reguluje kwestie odstąpienia od umowy.



CZY RADCA PRAWNY MOŻE STAĆ SIĘ *doradcą sukcesyjnym?*

Od kilku lat obserwujemy wzrost zainteresowania sukcesją, szczególnie w firmach rodzinnych. Nic w tym dziwnego – po 30 latach kapitalizmu pora na pierwszą zmianę pokoleniową w polskim biznesie. Jaka może być rola radcy prawnego w obsłudze wyzwań towarzyszących sukcesji? Na co powinien zwrócić uwagę, a czego nie powinien robić? Czy specjalizacja doradcy sukcesyjnego dojrzała już do stworzenia oddzielnego zawodu? Czy doradcą sukcesyjnym powinien zostać prawnik?



**ŁUKASZ
MARTYNICZ**
doradca sukcesyjny, prawnik,
prezes zarządu w spółce
Kancelaria Sukcesyjna sp. z o.o.
Fot. Atelier MEG Skoczylas

Okazuje się, że nie wszystkie odpowiedzi na powyższe pytania wydają się oczywiste – poniżej dzielę się kilkoma spostrzeżeniami i postulatami, które nasunęły się podczas kilkunastoletniej praktyki.

CZAS NA DORADCÓW SUKCESYJNYCH

Proces zmiany pokoleniowej w biznesie trwa przeciętnie przynajmniej kilka lat. Zdarza się, że przedstawiciele dwóch, a nawet trzech pokoleń wspólnie pracują i zarządzają firmą

rodzinną przez kilkanaście lat. W tym czasie biznes rozwija się, zmieniają się role członków rodziny właścicielskiej w jego prowadzeniu, pojawiają się nowe wyzwania związane z profesjonalizacją, budową ładu korporacyjnego i dostosowywaniem formy prawnej prowadzonej działalności do realiów biznesu. Równolegle rośnie majątek właścicieli, toczy się życie rodzinne – zawierane i rozwiązywane są małżeństwa, na świat przychodzą dzieci, ktoś odchodzi i trzeba podzielić spadek albo majątek przekazywany jest za życia w formie darowizn.

Liczba podejmowanych w tym czasie decyzji związanych z prawem i podatkami jest ogromna. Poza krokami milowymi, takimi jak np. zmiana formy prawnej, obejmuje dziesiątki cząstkowych decyzji, w których udział powinien wziąć radca prawny. Niestety nie zawsze jest obecny, nie każdy przedsiębiorca decyduje się na zlecenie porady. Bywa, że w rolę doradcy wchodzi księgowy, notariusz

lub kilku radców prawnych obsługujących firmę w ciągu kolejnych lat. Poszczególne decyzje – z punktu widzenia późniejszego planowania sukcesji – mogą nie być spójne i sprawiać wrażenie przypadkowych albo sprzecznych. Nic w tym dziwnego, przesłanki do ich podjęcia były wszak zupełnie inne.

Wśród właścicieli firm w ciągu ostatnich lat rośnie świadomość, że wiele z tych decyzji powinno być podejmowanych w kontekście sukcesji. Coraz częściej planowanie formalizacji poszczególnych etapów zmiany pokoleniowej staje się przedmiotem zlecenia dla *in house*, zewnętrznej kancelarii radców prawnych, a nawet wyspecjalizowanej kancelarii sukcesyjnej.

Warto zasignalizować tę perspektywę, aby w większym zakresie i na dłużej związać się z klientem, szczególnie takim, który o sukcesji jeszcze nie myślał. Umiejętne wprowadzenie go w temat i uświadomienie jego wagi wpłynie na wzrost zaufania oraz na wieloletnią relację. Doradca sukcesyjnego zmienia się rzadziej niż prawnika, któremu zleca się pojedyncze sprawy. Aby to zrobić, należy jednak przyjąć odpowiednią perspektywę, uruchomić wyobraźnię i spojrzeć szerzej, poza aspekty prawne.

SUKCESJA NIE TYLKO W FIRMIE RODZINNEJ

Wielu radców prawnych koncentruje się na obsłudze firmy w perspektywie biznesowej – zgodnie z zakresem zlecenia złożonego przez klienta. Rzadziej, tym bardziej z własnej inicjatywy i bez wyraźnego zapytania, przyjmują optykę rodziny właścicielskiej. Prawo rodzinne i spadkowe, a tym bardziej finanse osobiste nie są przedmiotem zainteresowania prawnika, który obsługuje sprawy spółki. Tymczasem każda firma prywatna jest uwarunkowana rodzinnie, nawet jeśli nie jest firmą rodzinną. Diabeł, jak zwykle, tkwi w szczegółach i mogą zdarzyć się niespodzianki.

Wystarczy, że umrze mąż współniczki spółki z o.o., której udziały objęte były majątkiem wspólnym małżeńskim, i pozostawi spadkobierców w osobach dzieci z poprzedniego związku. Jeżeli zabrakło testamentu, wiedzy na temat kwalifikacji udziałów w majątku małżeńskim, odpowiednich zapisów w umowie spółki oraz zabezpieczenia źródła finansowania spłaty umorzonych przymusowo udziałów albo zachowku – problemy rodzinne mogą łatwo przełożyć się na spółkę. Rzecz w tym, że nie można ich kompleksowo obsłużyć bez wychodzenia poza perspektywę firmy i uwikłania się w sprawy rodziny. Wymaga to świadomości i gotowości ze strony zarówno klienta, jak i jego prawnika.

Znam wiele przykładów perturbacji, które miały miejsce na etapie podziału majątku małżeńskiego i rozliczenia nakładów, procedur spadkowych albo działu spadku – wszędzie tam, gdzie w polu oddziaływania znajdowała się firma. Prawnicy ją obsługujący miewają wiele pracy przy



Fot. Adobe Stock

rozwiązywaniu tych problemów, nie mieli jednak wcześniej sposobności, aby zwrócić klientowi uwagę, że stąpa po kruchym lodzie.

Obsługa sukcesji w podstawowym zakresie polega na prewencji i reagowaniu, zanim wystąpi problem. To samo dotyczy projekcji na przyszłość, np. sposobu przekazywania majątku dzieciom. Nie dla każdego jest oczywiste, że przedmiot darowizny przekazanej synowi do majątku osobistego w sytuacji śmierci syna zostałby odziedziczony przez synową – niezależnie od panującego w ich małżeństwie ustroju majątkowego. W sukcesji, tak jak w szachach, warto planować na kilka ruchów do przodu. I na pewno nie wahać się, aby wyjść z inicjatywą, nawet jeżeli klient nie zapyta.

ZAPLANUJMY SUKCESJĘ

Prawidłowo przygotowany plan sukcesji od strony formalnej składa się z wielu elementów i rozwiązań z obszaru kilku gałęzi prawa, podatków i finansów: przedsiębiorstwa oraz finansów osobistych rodziny właścicieli. To misternie ułożony system naczyń połączonych, w którym uwarunkowania prawno-finansowe odgrywają istotną, lecz wyłącznie służebną, narzędziową rolę. Nie powinny stać się celem samym dla siebie.

Na pierwszym planie są etap i kierunek sukcesji¹, rzeczywiste role poszczególnych członków rodziny w toku przejmowania odpowiedzialności za firmę, relacje pomiędzy nimi oraz uwarunkowania gospodarcze. Budowa planu sukcesji w firmach rodzinnych zajmuje przynajmniej kilka miesięcy, po których następuje wdrażanie poszczególnych etapów, facylitacja i aktualizacja planu, a czasem raptowne zwroty akcji skutkujące rewizją przyjętych rozwiązań. Wymaga to wiedzy na temat struktury planu sukcesji i – co ważniejsze – umiejętności przeprowadzenia klienta przez proces decyzyjny. Pracujemy z całą rodziną i innymi osobami kluczowymi dla procesu, a nie tylko z decyzyjnym zleceniodawcą, chociaż bez woli nestora niewiele da się zrobić.

¹ O kierunku (modelu) sukcesji piszę tutaj: *Modele sukcesyjne*, „Relacje. Magazyn Firm Rodzinnych”, nr 1(34)/2019, <https://firmyrodzinne.pl/relacje-luty-2019-bez-pieczenstwo-firmy-rodzinnej/>, dostęp: 11 stycznia 2021 r.

Przykładowy pakiet rozwiązań formalnych w planie sukcesji:

- Uporządkowanie struktury majątkowej w rodzinie nestora i sukcesorów;
- Dobór właściwej formy prawnej firmy w toku zmian właścicielskich, łąd korporacyjny;
- Zabezpieczenie majątkowe nestorów (tzw. Strefa Seniora²);
- Harmonogram czasowy przekazywania majątku rodzinnego i formalnego przekazywania władzy i własności biznesu sukcesorom albo poza rodzinę;
- Plan awaryjny – planowanie spadkowe³;
- Plan finansowy w obszarze finansów osobistych;
- łąd rodzinny i konstytucja rodzinna.

Nieraz dopiero po kilku latach procesu sukcesji okazało się, że kandydat na sukcesora nie chciał lub nie potrafił odpowiedzialnie przejąć zarządzania firmą, nestor nie mógł oddać władzy lub rodzeństwo nie było w stanie dojść do porozumienia, komu ma przypaść większość udziałów w spółce. Dopiero czas, uczciwa konfrontacja oczekiwań z rzeczywistością oraz wsparcie rodziny w procesie decyzyjnym połączone z restrukturyzacją biznesu mogą przynieść efekty. Zdarza się, że proces się zatrzymuje lub zmienia kierunek. Sukcesor wycofuje się z planów przejścia biznesu i firmę należy sprzedać albo zlikwidować. Wówczas nie dojdzie do sukcesji biznesu, ale pozostanie sukcesja majątku rodzinnego. To także sporo pracy dla prawnika.

Sukcesja z definicji jest wieloaspektowa i wymaga szerszego spojrzenia, często wykorzystania kompetencji z kilku dziedzin oraz współpracy przedstawicieli kilku specjalizacji. Obszar prawny i podatkowy są bardzo istotne – nadają ramy procesowi sukcesji, nie można jednak ograniczać się wyłącznie do nich. Błędem jest koncentracja na pojedynczych wątkach prawnych lub podatkowych, bez należytego pogłębienia kontekstu rodzinnego i biznesowego, bez zwrócenia uwagi na relacje oraz rzeczywistą postawę i kompetencje sukcesorów w firmie.

Tak samo wadliwe byłoby przyjęcie wyłącznie perspektywy biznesu i np. nacisk na rozwój kompetencji sukcesora czy organizację przedsiębiorstwa, bez pokazania szerszego kontekstu obszarów majątkowych, prawnych i finansowych.

Bezcenna może okazać się pomoc przy rozwiązywaniu konfliktów obecnych w procesie sukcesji. Przydaje się podejście mediacyjne i przygotowanie psychologiczne, które

² Od kilku lat posługuję się własnymi definicjami przydatnymi w pracy z firmami rodzinnymi. Na temat Strefy Seniora pisałem tutaj: *Strefa Seniora – jak zapewnić sobie spokojne życie po przekazaniu firmy*, „Relacje. Magazyn Firm Rodzinnych” nr 3 (11)/2015.

³ O planowaniu spadkowym szerzej: *Planowanie spadkowe – lepiej wcześniej niż później*, „Radca Prawny” nr 190/2020, s. 23-25.

cechuje coraz większą liczbę radców prawnych. Tam, gdzie jest to możliwe, wskazane jest unikanie sporów sądowych, a nawet reprezentacji jednej ze stron konfliktu w kontekście sukcesji przeciwko pozostałym. Byłaby to klasyczna rola pełnomocnika, a nie postawa doradcy sukcesyjnego, któremu bliżej do pozycji rozjemcy albo superarbitra poszukującego rozwiązania opartego na konsensusie.

Prawidłowe podejście powinno polegać na towarzyszeniu rodzinie biznesowej w procesie sukcesji i pomocy w wypracowaniu własnych, unikalnych rozwiązań. Doradcy sukcesyjni mogą edukować, dostarczać doradztwa we właściwym sobie obszarze specjalizacji, a także wykorzystywać elementy mediacji czy mentoringu. Często w pracy z jedną rodziną wskazane jest naprzemienne i uzupełniające się wsparcie specjalistów z kilku dziedzin⁴, w ramach zespołu doradztwa sukcesyjnego.



Fot. Adobe Stock

PRAWNIK DORADCĄ SUKCESYJNYM

Radca prawny może i powinien wspierać procesy zmiany pokoleniowej, a także pomagać eliminować ryzyka związane ze współwłasnością, podziałami majątków oraz dziedziczeniem (nagłą sukcesją) w każdej firmie prywatnej. Wykracza to jednak poza standardowe doradztwo prawne rozumiane jako rozwiązywanie incydentalnych problemów albo reprezentacja w sporach. Wskazane jest poszerzenie spojrzenia na zagadnienia sukcesji oraz współpraca ze specjalistami z innych, istotnych dla niej obszarów.

W ciągu najbliższych lat nastąpi zapewne wyłonienie się nowej, interdyscyplinarnej specjalizacji, jaką jest doradztwo sukcesyjne, a także specyficzny dla niej kodeks etyczny. Sądzę, że będzie to z korzyścią nie tylko dla klientów, lecz także dla prawników, którzy w tego typu doradztwie odnajdą swoje powołanie. ■

⁴ O nowej koncepcji rozwiniętego doradztwa sukcesyjnego można przeczytać tutaj: *Sukcesyjna cafeteria, czyli o towarzyszeniu w procesie sukcesji*, „Relacje. Magazyn Firm Rodzinnych”, nr 4 (42)/2020, s. 18-24 (<https://firmyrodzinne.pl/relacje-grudzien-2020-sukcesja-z-doradca/>), dostęp: 11 stycznia 2021 r.

ZUS WIE WIĘCEJ

Od 1 stycznia obowiązują przepisy, na podstawie których powstał obowiązek informowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zawartych umowach o dzieło. Jak wynika z uzasadnienia wprowadzanych zmian, ich celem jest umożliwienie ZUS weryfikowania istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych osób wykonujących umowy nazwane umowami o dzieło z jednoczesnym umożliwieniem udostępnienia informacji o umowach o dzieło ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych.



**PIOTR
OLSZEWSKI**

radca prawny

Fot. OIRP w Warszawie

Po wejściu w życie art. 36 ust. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, dodanego ustawą z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, płatnik składek lub osoba fizyczna zlecająca dzieło informuje ZUS o zawarciu każdej umowy o dzieło, jeżeli umowa taka zawarta zostanie z osobą, z którą nie pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy nie wykonuje pracy na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Treść przepisu wskazywać by mogła, że z obowiązku zgłoszenia nie są wyłączone umowy zawierane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Cel ustawy, a ostatnio interpretacja ZUS, rozwiewają jednak wątpliwości w tym zakresie – „obowiązek zawiadomienia nie dotyczy umów zawartych z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą na wykonanie przez nie usług, które wchodzą w zakres prowadzonej działalności” – czytamy na stronie internetowej ZUS.

GRZYWNA DO 5 TYS. ZŁ

Termin na dokonanie odpowiedniego zgłoszenia wynosi siedem dni od dnia zawarcia takiej umowy. W przypadku jego przekroczenia płatnik naraża się na karę grzywny w wysokości do 5 tys. zł. – Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wykroczeniem jest niezgłaszanie danych wymaganych powyższą ustawą. Informacja o zawarciu umowy o dzieło jest niewątpliwie daną podlegającą zgłoszeniu. Odpowiedzialność za realizację tego obowiązku ponosi płatnik albo osoba działająca w jego imieniu. Dopiero praktyka pokaże, czy ZUS będzie

sięgał do tego rozwiązania często czy tylko w przypadkach skrajnych i po stwierdzeniu wyjątkowych zaniedbań, które w konsekwencji prowadzą do negatywnych skutków po stronie ubezpieczonych. W skomplikowanym często obrocie gospodarczym, w szczególności tam, gdzie zawierane są dziesiątki umów, przy rozbudowanym systemie korporacyjnym, dotrzymanie tego terminu może być trudne.

W przypadku podmiotów zawierających znaczną liczbę umów sprawę komplikuje także konieczność dokonywania zgłoszeń dla każdego wykonawcy umowy na oddzielnym formularzu „RUD”. W jednym formularzu można wykazać maksymalnie 10 umów, ale zawartych z tą samą osobą. W formularzu znajduje się też rubryka „Data rozpoczęcia wykonywania dzieła”. Jest to pole obowiązkowe. Wątpliwości budzi ta okoliczność, skoro zgodnie z Kodeksem cywilnym do cech umowy o dzieło nie należy data rozpoczęcia wykonywania dzieła. W praktyce oznaczać to będzie konieczność wpisania w tej rubryce daty zawarcia umowy. Inną oczekiwaną przez ZUS informacją, poza danymi podmiotów związanych umową, jest „data zakończenia wykonywania dzieła” – której nie należy jednak podawać, gdy umowa została zawarta „na czas nieokreślony”. Takie sformułowanie również budzi wątpliwości w kontekście praktyki kwalifikowania przez ZUS długotrwałych umów jako umów o świadczenie usług, podlegających przecież ubezpieczeniu społecznym.

NARZĘDZIE KONTROLI

W praktyce radców prawnych zagadnienie konieczności raportowania do ZUS umów pojawia się w kontekście prawidłowości określenia danego stosunku prawnego umową o dzieło lub umową zlecenia czy umową o świadczenie usług. Od tego zależy późniejsza konieczność właściwego zgłoszenia umowy – jej oskładkowania lub zarejestrowania wykonywanego dzieła. ZUS uzyskał bowiem idealne narzędzie, dzięki któremu łatwiej wytypuje podmioty, u których przeprowadzona będzie kontrola pod kątem poprawności kwalifikowania umów i ich ewentualnego oskładkowania. ■

ZMIANY W PODATKACH

w nowym roku

Początek roku oznacza zmianę wielu przepisów, ale nie ma wątpliwości, że najwięcej nowości dotyczy przepisów podatkowych. 2021 rok przynosi zmiany korzystne, np. estoński CIT czy Slim VAT, ale i takie, które budzą wątpliwości, jak chociażby dotyczące spółek komandytowych, choć rząd uzasadnia je koniecznością ograniczenia optymalizacji. Z uwagi na charakter opracowania nie sposób omówić tu wszystkich zmian, jednak kilka warto zasygnalizować.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

W podatkach dochodowych zmiany wprowadziła ustawa z 28 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r., poz. 2123). Wprowadzone rozwiązania to przede wszystkim objęcie zakresem podmiotowym ustawy CIT spółek komandytowych oraz tych spółek jawnych, których wspólnikami nie są wyłącznie osoby fizyczne i w przypadku których podatnicy podatku dochodowego partycypujący w zyskach takich spółek jawnych nie są ujawniani, a także rozwiązania ułatwiające dochodzenie należności podatkowych w przypadku dochodu ze sprzedaży udziałów (akcji) w spółkach nieruchomościowych przez nierezydentów.

SZERSZE PRAWO DO KORZYSTANIA Z RYCZAŁTU

Korzystne są zmiany w ustawie o ryczałcie mające na celu zwiększenie atrakcyjności opodatkowania w tej formie oraz poszerzenie grupy podatników, którzy będą mogli z niej skorzystać. Podniesiono limit przychodów z 250 tys. euro do 2 mln euro, warunkujący wybór ryczału, zlikwidowano większość wyłączeń.

Co ciekawe, szersze prawo do korzystania z ryczału zyskują przedstawiciele tzw. wolnych zawodów. Ustawodawca dokonał rozszerzenia definicji „wolnego zawodu”, dodano do tej kategorii m.in. adwokatów, notariuszy, radców prawnych, inżynierów budownictwa, rzeczoznawców budowlanych, biegłych rewidentów, księgowych,

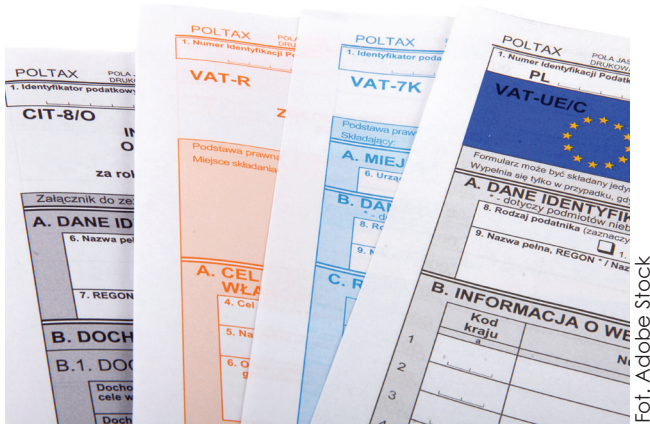
agentów ubezpieczeniowych, brokerów reasekuracyjnych i ubezpieczeniowych, doradców podatkowych, doradców restrukturyzacyjnych, maklerów papierów wartościowych, doradców inwestycyjnych, agentów firm inwestycyjnych czy też rzeczników patentowych. Obniżono także niektóre stawki ryczału. I tak stawką 17% (zamiast dotychczasowej 20%) opodatkowane są przychody osiągane w zakresie wolnych zawodów, w tym radców prawnych, natomiast stawką 15% przychody ze świadczenia usług, które dotychczas w większości opodatkowane były stawką 17%, w tym np. usług prawnych, rachunkowo-księgowych i doradztwa podatkowego, innych niż świadczonych w ramach wolnych zawodów. Różnicowaniu stawek ryczału preferującemu podmioty, które świadczą usługi prawne, a nie są profesjonalistami, sprzeciwiała się Krajowa Rada Radców Prawnych. Rozwiązanie jednak stało się faktem.

Ryczałt od przychodów będą mogli płacić również wynajmujący nieruchomości w ramach działalności gospodarczej.

Ustawa wprowadza też zmiany w przepisach o cenach transferowych, polegające w szczególności na rozszerzeniu zakresu transakcji podlegających weryfikacji pod kątem zgodności z zasadą ceny rynkowej, zwłaszcza w przypadku gdy rzeczywisty właściciel ma siedzibę w tzw. raju podatkowym. Jednocześnie zmiany obejmują rozszerzenie obowiązków dokumentacyjnych związanych z tymi transakcjami. Wprowadzono dla tych transakcji tzw. test korzyści.

Zmieniają się zasady stosowania ulgi abolicyjnej (art. 27g ustawy PIT), wprowadzono limit odliczenia z tego tytułu, tj. 1360 zł. Jest to kwota zmniejszająca podatek, przewidziana dla grupy podatników, których podstawa obliczenia podatku nie przekroczyła w roku 8 tys. zł. Spowoduje to wzrost obciążeń polskich rezydentów pracujących za granicą i rozliczających podatek w oparciu o metodę proporcjonalnego odliczenia. Ulga nie ma zastosowania do osób wykonujących pracę poza terytorium lądowym, np. marynarzy.

Korzystne są zmiany dotyczące ulgi dla młodych. Będą mogły z niej korzystać osoby osiągające przychody z tytułu



Fot. Adobe Stock

odbywania praktyki absolwenckiej oraz z tytułu odbywania stażu uczniowskiego (do przychodów osiągniętych od 1 stycznia br.).

Ustawa wprowadza też korzystne zmiany do ustawy o CIT, przykładowo podwyższenie limitu przychodów z bieżącego roku podatkowego z 1,2 mln euro do 2 mln euro uprawniających do korzystania z obniżonej 9-proc. stawki CIT.

PROINWESTYCYJNY SYSTEM OPODATKOWANIA

Mamy też odrębną ustawę nowelizującą przepisy dotyczące CIT. Jest to ustawa z 28 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r., poz. 2122), wprowadzająca tzw. estoński CIT, czyli proinwestycyjny system opodatkowania osób prawnych, wzorowany na rozwiązaniu zastosowanym w Estonii.

Ciekawostką jest przedłużenie możliwości skorzystania z ulgi w PIT w związku z wydatkowaniem środków na własne cele mieszkaniowe. Wprowadziło je rozporządzenie Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej z 23 grudnia 2020 r. w sprawie przedłużenia terminu na wydatkowanie na własne cele mieszkaniowe przychodu uzyskanego w 2018 r. z odpłatnego zbycia nieruchomości i praw majątkowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 2368). Celem rozporządzenia jest wydłużenie terminu, o którym mowa w art. 21 ust. 1 pkt 131 ustawy o PIT (w brzmieniu obowiązującym do końca 2018 r.). W przypadku podatników, którzy dokonali odpłatnego zbycia w 2018 r., warunkiem zwolnienia było wydatkowanie uzyskanych środków do końca 2020 r. Rozporządzenie wydłuża ten termin do 31 grudnia br.

W czasie epidemii ważne są rozwiązania poprawiające sytuację przedsiębiorców. Korzystne jest rozporządzenie z 18 grudnia 2020 r. w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od dochodów (przychodów) osiągniętych przez wykonawców kontraktowych z tytułu dostarczania towarów i usług siłom zbrojnym USA lub budowy infrastruktury dla tych sił (Dz.U. z 2020 r., poz. 2395). Rozwiązania adresowane są do osób fizycznych oraz osób prawnych w zakresie zaniechania poboru podatku dochodowego od dochodów (przychodów) osiągniętych z tytułu dostaw towarów i usług lub budowy infrastruktury

na rzecz sił zbrojnych USA na podstawie umowy lub umowy o podwykonawstwo zawartych z tymi siłami lub na ich rzecz, stacjonującymi na terytorium RP. Zaniechanie ma zastosowanie do dochodów (przychodów) osiągniętych od dnia wejścia w życie polsko-amerykańskiej umowy do 31 grudnia 2021 r. Warto zwrócić uwagę, czy któryś z klientów kancelarii nie ma możliwości z tego zwolnienia skorzystać.

Nastąpiły też zmiany wzorów zeznań podatkowych obowiązujących w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych (rozporządzenie Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej z 18 grudnia 2020 r., Dz.U. z 2020 r., poz. 2418) oraz w zakresie zryczałtowanego podatku dochodowego (rozporządzenie z 11 grudnia, Dz.U. z 2020 r., poz. 2346).

Zauważyć należy, że zadania w zakresie schematów podatkowych delegowano do innego organu Krajowej Administracji Skarbowej. Upoważniono Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie do wykonywania zadań Szefa KAS dotyczących informacji o schematach podatkowych (rozporządzenie z 18 grudnia 2020 r.).

Zmiany nastąpiły również w zakresie interpretacji indywidualnych. Rozporządzenie z 28 grudnia 2020 r. w sprawie wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej (Dz.U. z 2020 r., poz. 2433) określiło wzór wniosku o wydanie takiej interpretacji i sposobu uiszczenia opłaty za wnioski.

W zakresie najpowszechniejszego podatku, jakim jest VAT, zmiany wprowadziła ustawa z 27 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r., poz. 2419). Zasygnalizujemy tylko, że nowe rozwiązania dotyczą uproszczenia rozliczania – pakiet Slim VAT (Simple Local And Modern VAT), rozwiązań o charakterze doprecyzowującym oraz zmiany w zakresie zwrotu podatku podróżnym (TAX FREE).

Na uwagę zasługują: wydłużenie terminu do odliczenia VAT naliczonego na bieżąco łącznie do czterech okresów rozliczeniowych, wprowadzenie spójnych kursów walut, wprowadzenie możliwości odliczania VAT naliczonego wynikającego z faktur dokumentujących nabycie usług noclegowych w celu ich odsprzedaży, podwyższenie limitu na prezenty małej wartości z 10 zł do 20 zł, brak konieczności uzyskiwania potwierdzeń odbioru faktur korygujących in minus.

Pakiet zmian o charakterze doprecyzowującym to przykładowo dodanie art. 109 ust. 3l poprzez wskazanie, że do kar pieniężnych przewidzianych w ustawie o VAT stosuje się przepisy Ordynacji podatkowej. Wyeliminuje to sytuacje pozostawiania przez organy równoległe w dwóch procedurach – regulowanej Ordynacją podatkową (najczęściej czynności sprawdzające, identyfikacja błędów) i drugiej regulowanej k.p.a. (wezwanie do usunięcia błędów i decyzja o nałożeniu kary). ■

PPK – MAŁE KANCELARIE

też muszą je mieć

Już tylko miesiące dzielą podmioty prywatne zatrudniające mniej niż 20 pracowników oraz jednostki sektora publicznego od obowiązku podpisania umów o prowadzenie pracowniczych planów kapitałowych.



**BOGDAN
BUGDALSKI**

dziennikarz, redaktor
i wydawca
Fot. Archiwum

Zgodnie z przepisami ustawy z 4 października 2018 r. o pracowniczych planach kapitałowych (Dz.U. z 2018 r., poz. 2215) dla podmiotów nieuwzględnionych we wcześniejszych terminach wyznaczonych do wdrożenia programu PPK w przedsiębiorstwach zatrudniających co najmniej 20, 50 i 250 pracowników i więcej (fazy III, II i I programu) przyszła kolej na podmioty będące jednostkami sektora finansów publicznych oraz wszystkie pozostałe podmioty zatrudniające pracowników, które nie zostały uwzględnione we wcześniejszych fazach wdrażania PPK. Przy czym podmioty sektora publicznego będą musiały podpisać umowy o zarządzanie PPK do 26 marca i umowy o prowadzenie PPK do 10 kwietnia, zaś podmioty prywatne odpowiednio – do 23 kwietnia i 10 maja 2021 r.

W związku z tym zarówno radcowie prawni pracujący w sektorze publicznym, jak i w mikroprzedsiębiorstwach będą musieli odpowiedzieć sobie na pytanie – czy chcą być w PPK, czy też nie. O PPK będą musieli również pomyśleć radcowie prawni zatrudniający w swoich kancelariach pracowników, bo dla nich program oznacza dodatkowe obowiązki i koszty funkcjonowania.

JAK DZIAŁA PPK?

Program PPK opiera się na obowiązkowych, comiesięcznych wpłatach środków na indywidualne konta PPK przez pracownika, pracodawcę oraz państwo. Przy czym pracownik pokrywa 2% swojego wynagrodzenia brutto, pracodawca 1,5% tegoż wynagrodzenia, natomiast państwo jednorazową kwotę powitalną w wysokości 250 zł oraz coroczną premię w kwocie 240 zł. Warto dodać, że zarówno pracownik, jak i pracodawca mogą podwyższyć wysokość składki odpowiednio o 2 i o 2,5%. W ten sposób składka pracownika i składka pracodawcy mogą urosnąć każda do 4% wynagrodzenia

brutto. W przypadku osób zarabiających miesięcznie brutto poniżej 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia (aktualnie poniżej 3360 zł) składka pracownicza może być obniżona z 2 do 0,5%, ale w takim przypadku składka pracodawcy i tak będzie wynosiła co najmniej 1,5%.

Zgromadzone na rachunku PPK środki mogą być w każdej chwili wypłacone, z tym że jeśli nastąpi to przed ukończeniem 60. roku życia, 30% środków wpłaconych przez pracodawcę wróci do ZUS, natomiast do Funduszu Pracy kwoty pochodzące od państwa. Państwo pobierze też należny podatek od zysku (tzw. podatek Belki). Po 60. roku życia zgromadzone środki będą mogły być wypłacone bez powyższych potrąceń, ale w ratach (w przeciwnym razie trzeba będzie zapłacić podatek Belki). Zaletą PPK jest to, że w trakcie oszczędzania do 25% środków można przeznaczać na leczenie swoje, małżonka lub dziecka i nawet 100% na zakup mieszkania lub domu. I taka wypłata nie będzie opodatkowana.

CZY TO SIĘ MOŻE OPŁACAĆ?

– Na rynku nie ma takiego instrumentu finansowego, który na starcie dawałby oszczędzającemu 75% zysku. Pracodawca zasadniczo dokłada $\frac{3}{4}$ tego, co wykłada pracownik. Czyli do każdej złotówki wyłożonej przez pracownika pracodawca dokłada 75 gr. Oczywiście to jest duże uproszczenie. Dostęp do tych środków jest w pewnym stopniu ograniczony, jednak są to pieniądze pracownika – mówi r. pr. Marcin Cetnarowicz z Kancelarii SSW.

Z wycień Polskiego Funduszu Rozwoju, instytucji, która nadzoruje program PPK, przedstawionych na koniec grudnia 2020 r. wynika, że pracownicy zarabiający 5,3 tys. zł brutto, którzy w okresie 1 grudnia 2019 r.–16 grudnia 2020 r. wpłacali 2% swojego wynagrodzenia (łącznie 1378 zł) do funduszu zdefiniowanej daty FZD 2025 (a więc działającego z perspektywą wypłaty środków w 2025 r.), podwoili swoje oszczędności, uzyskując zwrot na inwestycji w wysokości 1683 zł. W jaki sposób? 1,5% (łącznie 1033 zł) wpłacił im do PPK pracodawca, 490 zł państwo, natomiast stopa zwrotu wyniosła 122%. Zatem łączny stan aktywów pracownika w PPK wyniósł 3061 zł.

ARGUMENTY NA NIE

Jest jednak i druga, mniej optymistyczna strona realizacji tego programu – na koniec grudnia 2020 r. spośród blisko 7,4 mln pracowników, którzy mogliby już być w PPK, na tę formę oszczędzania na emeryturę zdecydowało się zaledwie 1,7 mln osób, a więc 30,4% uprawnionych, podczas gdy pierwotnie zakładano partycypację na poziomie 75% pracowników.

Bezpośredni wpływ na taki wynik miała oczywiście pandemia koronawirusa, bo gdy tylko pracownicy dużych przedsiębiorstw zostali objęci programem, zaczęła się pandemia a wraz z nią spadki na giełdach i część funduszy, a więc i udziałowców PPK, zaliczyła straty. Zdaniem ekspertów była to sytuacja przejściowa, która w długookresowym oszczędzaniu na pewno zostanie odrobiona, bo już tak się dzieje. Jednak wzmocniła ona obawy co do sensowności oszczędzania w PPK, które po bardzo złych doświadczeniach społeczeństwa z otwartymi funduszami emerytalnymi i tak są duże.

Trzeba też pamiętać, że obecnie PPK jawi się jako stosunkowo atrakcyjna forma oszczędzania na emeryturę, bo ani Powszechny Program Emerytalny, ani Indywidualne Konto Emerytalne czy Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego nie dają takiej stopy zwrotu. A jakies wsparcie dla tzw. świadczenia emerytalnego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych trzeba mieć. Zatem zgodnie z przewidywaniami prezesa PFR uczestników PPK będzie przybywało. Mowa tu oczywiście o pracownikach etatowych, bo przedsiębiorcy są poza gronem osób mogących korzystać z PPK.

ROZTERKI PRZEDSIĘBIORCÓW

Dla przedsiębiorców, którzy prowadzą małe firmy, nie przewidziano żadnej taryfy ulgowej – 10 maja muszą mieć podpisane umowy o prowadzenie PPK dla swoich pracowników z wybranym wcześniej funduszem, z którym do 23 kwietnia muszą podpisać umowę o zarządzanie PPK.

Jeśli chodzi o wybór instytucji finansowej, to jest on duży. Przedsiębiorcy mają obecnie do dyspozycji 20 ofert wiarygodnych instytucji finansowych, których listę i szczegółowe oferty można znaleźć na <https://www.mojppk.pl/lista-instytucji-finansowych.html>. W przeciwieństwie do OFE koszty obsługi PPK są oferowane przez instytucje finansowe na stosunkowo zbliżonym niskim poziomie i w ramach jednej instytucji finansowej są one równe dla wszystkich uczestników. Co do zasady jednak pracodawca wybór ten powinien skonsultować z przedstawicielami załogi, dlatego warto przymierzyć się do tego procesu odpowiednio wcześniej. Kiedy?

– Jeżeli mały pracodawca zabierze się za to w połowie marca, to powinien ze wszystkim zdążyć. Większość

czynności można dokonać online łącznie z zawarciem umów, które w przypadku najmniejszych pracodawców mają charakter adhezyjny – podkreśla mec. Marcin Cetnarowicz.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kilka istotnych dla przedsiębiorców kwestii:

1. Każdy pracownik przed 55. rokiem życia staje się uczestnikiem programu PPK domyślnie, a pracodawca ma mu to zapewnić. Pracodawca może pominąć pracownika jedynie wtedy, gdy ten złoży rezygnację z PPK, ale nie może do niej namawiać, bo to jest zagrożone karą. Jeśli jednak pracownicy należą do grupy wiekowej od 55 do 69 lat, to oni muszą wystąpić do pracodawcy o prowadzenie PPK. Pracownicy powyżej 70. roku życia nie mogą być objęci programem.
2. Na pracodawcach ciąży obowiązek stworzenia PPK. Jedynie pracodawcy kwalifikowani jako mikroprzedsiębiorcy, czyli tacy, którzy w co najmniej jednym roku z dwóch ostatnich lat obrotowych spełniali łącznie dwa warunki: zatrudnienie średniorocznie mniej niż 10 osób oraz roczny obrót netto ze sprzedaży lub suma bilansowa nieprzekraczające 2 mln euro – nie muszą tworzyć PPK, jeśli wszyscy pracownicy złożą oświadczenia o rezygnacji z uczestnictwa w programie. Jeżeli wszyscy pracownicy złożą takie oświadczenia przed terminem na zawarcie umowy o zarządzanie PPK, czyli przed 23 kwietnia – pracodawca nie będzie musiał w ogóle wdrażać PPK, jeżeli przed 10 maja – pracodawca nie będzie musiał zapisywać pracowników do PPK i odprowadzać za nich składek.
3. Pracownik ma prawo w każdej chwili swoją decyzję zmienić. Więc jeśli ją zmieni lub w firmie pojawi się nowy pracownik, który zechce przystąpić do PPK, to pracodawca ma mu to umożliwić – czytaj: przejść procedurę rejestracji i uruchomić PPK.
4. Nawet jeśli wszyscy pracownicy zrezygnowali z PPK, to raz na cztery lata pracodawca ma obowiązek ich poinformować o konieczności powtórzenia rezygnacji, bo jeśli tego nie zrobią, to będzie musiał im założyć PPK, z automatu.

TRZEBA DOŁOŻYĆ

W związku z PPK koszty pracownicze na pewno wzrosną. O ile? Dla uproszczenia można przyjąć, że o co najmniej 1,2% od wynagrodzenia brutto pracownika w PPK, ponieważ wpłaty do PPK stanowią koszt uzyskania przychodu dla pracodawcy. Ten koszt może być większy, jeśli pracodawca skorzysta ze swojego uprawnienia i podwyższy pracownikom swój udział w składce PPK. Przedsiębiorca musi jednak pamiętać, że choć przyznanie takiego bonusu znajdzie uznanie wśród pracowników, to nie może być ono dyskryminujące. ■

WSTAŃMY OD DĘBOWEGO STOŁU

Rozmowa z **ZUZANNĄ JEŻAK**, radcą prawnym, laureatką konkursu na młode prawnicze talenty Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra.

■ **Gratulujemy konkursowego wyróżnienia. Jakie bariery, problemy, ale także nadzieje czekają na młodych adeptów prawa?**

Osoby, które chcą się zajmować prawem na naszym coraz bardziej konkurencyjnym rynku, stają przed prawdziwym wyzwaniem. Co mogłabym poradzić? Po pierwsze trzeba zastanowić się nad tym, co bym chciała robić, w czym jestem dobra. Bo wybór zawodu jest najczęściej równoznaczny z wyborem ścieżki życiowej. Trzeba to robić zaraz po maturze, mając zaledwie 19 lat. Młody człowiek nie do końca wie, co mu sprawia satysfakcję, co go motywuje, w czym się najlepiej realizuje. Dlatego trzeba po jakimś czasie jeszcze raz zweryfikować, czy prawo jest rzeczywiście tym, co nas najbardziej interesuje. Ja także w pewnym momencie zastanawiałam się, czy chcę być prawnikiem, czy może zająć się branżą IT nie od strony prawnej, ale inżynierskiej, technicznej. Zwłaszcza w pierwszych latach studiów warto stawiać sobie pytania, co tak naprawdę chcę w życiu robić. Gdy już zdecydujemy się na karierę prawniczą, trzeba szukać własnych atutów, aby móc je wykorzystać w przyszłości. Bo przecież specyfika pracy w urzędzie, sądzie, korporacji czy kancelarii jest jednak znacząco inna i warto brać ją pod uwagę. Pamiętajmy, że nie każdy musi być radcą prawnym czy adwokatem. Na rynku jest miejsce dla bardzo wysoko wyspecjalizowanych prawników, którzy działają najbliższej biznesu, z kompetencjami, np. na pograniczu prawa i cyberbezpieczeństwa. Są bardzo cenieni i... na razie jeszcze nieliczni. A więc, po pierwsze, znalezienie własnej ścieżki...

■ **A po drugie...**

Konieczna jest elastyczność. Ja po siedmiu latach w branży finansowej zmieniłam ją całkowicie dwukrotnie – najpierw na energetykę, a potem na IT. Młody prawnik nie powinien się obawiać sytuacji, że popyt na jego usługi pojawi się w zupełnie nowym obszarze i trzeba będzie zmienić tory swojego rozwoju zawodowego. Dziś tempo zmian społecznych i gospodarczych jest tak ogromne, iż nie sposób samemu się także nie zmieniać. Trzeba też przewidywać, czy coś, co sprawdza się dziś, będzie równie konkurencyjne np. za pięć lat.

■ **Pracowała pani z sukcesem w branży finansowej, ale zmieniła ją pani na branżę nowoczesnych technologii. Dlaczego?**

To nie była łatwa decyzja. Ale, tak jak mówiłam wcześniej, trzeba do takich kwestii podchodzić odważnie i się



Fot. Rising Stars/Walters Kluwer

ZUZANNA JEŻAK

Radca prawny, od urodzenia mieszka i pracuje w Poznaniu. Ukończyła prawo na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a także studia podyplomowe z prawa nowoczesnych technologii na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Pierwsze lata kariery zawodowej poświęciła sektorowi finansowemu. Następnie, pracując w branży energetycznej, zajmowała się obszarem prawno-regulacyjnym. Od ponad dwóch lat pracuje w branży informatycznej, stając się ekspertem od prawa nowoczesnych technologii, IT i RODO. Stworzyła dział prawny w firmie Netguru S.A. Aktywnie działa w samorządzie radcowskim w OIRP w Poznaniu. Laureatka konkursu Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra 2020. Jeździ na rowerze, biega maratony i chodzi po górach.

nie wahać. Zawsze w takich decyzjach jest trochę zbiegów okoliczności, ale trzeba im umieć pomóc. Branża IT jest perspektywiczna, a co więcej – jest rynkiem pracownika, a to ma bezpośredni wpływ na zasady i relacje, jakie panują w firmach IT. Programiści są trochę rozpieszczani, a razem z nimi także pracownicy tzw. back office. To oczywiście żart, w którym jest, jak zawsze, ziarno prawdy. A więc uznałam, że jest to szansa skorzystania z tego, że atmosfera i relacje międzyludzkie są tam inne niż w korporacjach, z których ja się wywodzę. Otrzymałam ogromne wsparcie na początku mojej przygody z IT. Bardzo szybko przyszło też zainteresowanie samą branżą. Aż do tego stopnia, iż zagadnienia IT stały się moją pasją. Branża się rozwija, jest młoda duchem



Fot. Archiwum Z. Jezak

i ciałem. Wszyscy się uczą, aby nadążać za zmianami. A różnorodność postaw i sposobów myślenia jest zawsze twórcza. I jeszcze potrzebuje wsparcia prawnego i to nie incydentalnie, ale w wielu przypadkach – zwłaszcza gdy mówimy o firmach działających w znacznej skali – na stałe. To jest dla prawników ogromne wyzwanie, ale też szansa.

■ Pracy w tej branży nie zabraknie...

Z pewnością. Tworzyć się także będą nowe branżowe specjalizacje. Trudno bowiem będzie się jednocześnie zajmować sztuczną inteligencją, RODO i np. cyberbezpieczeństwem. Żeby być superekspertem, trzeba się specjalizować, a to otwiera nowe furtki.

■ A jak pani ocenia rynek usług prawnych w Polsce? Czy już wiemy, że warto korzystać z porad prawnych?

Choć jestem prawnikiem korporacyjnym i nie mam bezpośredniej styczności z rynkiem usług prawnych, to z wielu rozmów, także w OIRP w Poznaniu, wynika, że nasi rodacy coraz częściej chcą korzystać z pomocy prawnej. Ten proces już się zaczął i jest on w dużej mierze także zasługą naszego samorządu. Działania polegające na upowszechnianiu porad prawnych i przybliżaniu radców prawnych do ludzi pozwalają na uświadomienie sobie, iż te usługi są potrzebne i to nie w momencie, gdy sprawy się walą i już otrzymujemy pozew, ale znacznie wcześniej, kiedy relację z klientem czy kontrahentem dopiero budujemy. Poza moim głównym torem zawodowym pomagam kilku mniejszym podmiotom IT i widzę, że są one otwarte. Ba! Wręcz potrzebują współpracy z ludźmi prawa. I traktują ich nie tylko jako doradców prawnych, ale także biznesowych. Takich, którzy będą potrafili przewidzieć sytuacje, które mogą się wydarzyć.

■ Radca prawny doradcą biznesowym. Znak czasu?

Zapewne. Prawnicy, którzy doradzają biznesowi już od dawna, nie piszą wielostronicowych elaboratów na temat ogólnych uwarunkowań prawnych, które są zrozumiałe tylko... dla innych prawników. Przedstawienie klientowi takiego memorandum mija się z celem. Biznes potrzebuje oceny ryzyka i jasnych rekomendacji. Jest jeszcze także kwestia języka używanego przez prawników. Często jest on mało zrozumiały dla osób, które nie są prawnikami. Nie wiem, czy jest to chęć dodania sobie autorytetu, czy wynika ze sposobów szkolenia. Ale wiem, że klienci tego nie lubią. Jednym z największych komplementów, jakie usłyszałam, było stwierdzenie moich klientów, iż jestem... zaprzeczeniem stereotypów prawników, których oni znali. Że rozumieją, co ja mówię, i na tej podstawie są w stanie podejmować decyzje biznesowe. Chodzi o to, by

”

Jednym z największych komplementów, jakie usłyszałam, było stwierdzenie moich klientów, iż jestem... zaprzeczeniem stereotypów prawników, których oni znali. Że rozumieją, co ja mówię, i na tej podstawie są w stanie podejmować decyzje biznesowe.

już więcej nie siedzieć za wielkim dębowym stołem i mówić w sposób niezrozumiały dla naszych klientów.

■ Działa pani w samorządzie radców prawnych. Jaka powinna być jego rola?

Samorząd jest potrzebny. Zawód radcy prawnego jest zawodem zaufania publicznego. A jeśli tak jest, to musi istnieć instytucja, która dba o to, aby to zaufanie miało właściwe podstawy. Działam w Komisji ds. Aplikacji przy OIRP w Poznaniu. Dbamy o kształcenie przyszłych radców prawnych. To zadanie samorządu, by – mówiąc bardzo górnolotnie – zajmował się etosem pracy radcy prawnego. Edukacja merytoryczna jest niezwykle ważna i po prostu konieczna, by móc wykonywać ten zawód. Natomiast dbanie o postawę etyczną, o uświadomienie młodym ludziom odpowiedzialności, jaka ciąży na radcy prawnym jako przedstawicieli zawodu zaufania publicznego, należy tylko i wyłącznie do samorządu. Bo jeżeli nie on, to kto by miał dbać o te kwestie? Jeżeli będziemy upowszechniać postawę poszanowania i rozumienia prawa, to będziemy też kreować lokalną społeczność, budować rzeczywistość. I to jest kolejna społeczna i integracyjna rola naszego samorządu.

■ Pani pasją są wyprawy górskie. Także w Himalaje. Jak do tego doszło?

Himalaje to miłość mojego życia. Górami zainteresowałam się w czasie studiów. Przewędrowałam polskie szczyty wzdłuż i wszerz. Potem zaczęło się szukanie innych kierunków: Dolomity, Pireneje. A Himalaje? Urodziły się trochę przypadkiem. Przed laty jeździłam wiele na rowerze i któregoś dnia wybrałam się z dwoma kolegami na wycieczkę nad morze. Wyjechaliśmy o świcie, a wieczorem spacerowaliśmy po plaży. Przejechaliśmy ponad 300 kilometrów jednego dnia. Wróciłam z tej wyprawy z... pewnym niedosytem. I trafiłam na informacje o wyprawie rowerowej w Himalaje, organizowanej przez jedną z agencji z Krakowa. To znaczy leciało się do Nepalu, a dalej już rowerem. W ten sposób przejechałam na dwóch kółkach trasę trekkingową wokół Annapurny. To było duże i wyczerpujące wyzwanie, ale przecież o takie mi właśnie chodziło. W Himalaje wracałam potem jeszcze dwa razy. I chcę po raz kolejny. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

ORZECZNICTWO SĄDOWOADMINISTRACYJNE W CZASIE COVID-19

Trwa drugi lockdown w sądach administracyjnych.

Orzeczenia zapadają na posiedzeniach niejawnych. Do procedury sądowoadministracyjnej wprowadzona zostanie możliwość rozprawy zdalnej, tj. z wykorzystaniem przekazu obrazu i dźwięku na odległość, jednak pod warunkiem że jej uczestnicy przebywają w budynku innego sądu. W końcówce roku zapadło kilka ciekawych orzeczeń.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

C OVID-19 nie pozostaje bez wpływu także na orzecznictwo. Mamy zdecydowanie mniej orzeczeń, ale nie oznacza to, że brak jest tych istotnych, kształtujących linie orzecznicze.

TSUE O ODLICZENIU PODATKU

W ostatnim okresie kilka istotnych orzeczeń wydał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Jedno z nich opublikowane zostało 7 grudnia 2020 r. w Dzienniku Urzędowym UE (2020/C 423/10). Jest to wyrok z 15 października 2020 r. w sprawie C-335/19, w którym TSUE orzekł o niezgodności polskich przepisów VAT w zakresie ulgi na złe długi z przepisami prawa unijnego.

W listopadzie ub.r. TSUE wydał dwa ciekawe orzeczenia. W pierwszym z nich stwierdził, że podatnik zachowuje prawo do odliczenia podatku naliczonego VAT od zaniechanych inwestycji, nawet jeżeli z inwestycją wiązały się określone ryzyka (wyrok TSUE z 12 listopada 2020 r., C-734/19).

Dopiero zmiana zamiaru wykorzystania majątku może spowodować konieczność korekty odliczonego podatku. Podatnik zachowuje prawo do odliczenia tak długo, jak długo ma zamiar wykorzystywać nabyte składniki majątku do czynności opodatkowanych – nawet jeżeli nie są one faktycznie wykorzystywane do takich czynności z powodu okoliczności niezależnych od woli podatnika.

W kolejnym orzeczeniu TSUE stwierdził, że nabycie usług doradczych związanych z nabyciem udziałów

w spółce daje prawo do odliczenia VAT nawet, gdy do zakupu ostatecznie nie dojdzie (wyrok TSUE z 12 listopada 2020 r., C-42/19).

Portugalska spółka holdingowa, posiadająca udziały w spółkach zależnych oraz zarządzająca nimi, planowała nabyć udziały w innej spółce, a następnie świadczyć dla niej usługi zarządzania opodatkowane VAT. W tym celu nabyła usługi badania rynku i usługę doradczą związaną z przygotowaniem pożyczki, mającej służyć celom inwestycyjnym. Jednak do nabycia udziałów nie doszło.

Organy podatkowe zakwestionowały odliczenie VAT zarówno od nabytych usług badania rynku, jak i od usług doradczej.

Trybunał orzekł jednak, że nabycie usługi doradczej związanej z badaniem rynku, która miała służyć nabyciu spółki, daje prawo do odliczenia VAT – nawet jeżeli do nabycia ostatecznie nie doszło, bo istotny jest zamiar podatnika. Stwierdził, że nabycie usługi doradczej związanej z przygotowaniem finansowania nie daje prawa do odliczenia, nawet jeżeli uzyskane środki miały służyć działalności opodatkowanej, ale ostatecznie posłużyły do udzielenia pożyczki (czynności zwolnionej z VAT).

NSA O VAT

Na naszym rodzimym podwórku ciekawe orzeczenie wydał Naczelny Sąd Administracyjny, stwierdzając, że możliwe jest odliczenie VAT związanego z eksploatacją samochodów będących przedmiotem najmu lub dzierżawy (wyrok NSA z 7 października 2020 r., I FSK 2003/17).

Podatnik prowadził działalność gospodarczą m.in. w zakresie najmu i dzierżawy środków transportu, świadcząc te usługi na podstawie umowy o zarządzanie. Pojazdy wykorzystywane były wyłącznie na cele odpłatnego najmu. Podatnik prowadził ewidencję pojazdu mimo braku takiego obowiązku. Organ podatkowy odmówił mu prawa do



Fot. Adobe Stock

pełnego odliczenia VAT, stwierdzając, że podatnik miał możliwość wykorzystywania samochodów do celów prywatnych, ponieważ są one garażowane na jego parkingu. NSA orzekł, że został spełniony warunek wykorzystywania samochodów wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika. Zdaniem NSA prawo to potwierdza także fakt prowadzenia ewidencji.

W związku z zagrożeniem spowodowanym wirusem SARS-CoV-2, zgodnie z zarządzeniem Prezesa NSA z 16 października 2020 r., sąd kontynuuje działalność orzeczniczą na posiedzeniach niejawnych.

Warto zwrócić tu uwagę na postanowienie NSA z 26 listopada 2020 r. (I FSK 1454/18). NSA po rozpoznaniu skargi kasacyjnej gminy S. od wyroku WSA w Lublinie z 14 marca 2018 r. (I SA/Lu 118/18) postanowił przedstawić do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów NSA zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości: „Czy otrzymane przez gminę dofinansowanie ze środków europejskich (Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego) na realizację projektów dotyczących odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych) wchodzi w skład podstawy opodatkowania, o której mowa w art. 29a ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług, z tytułu świadczonej przez gminę usługi montażu kolektorów słonecznych na rzecz mieszkańców?”. NSA wyjaśnił zatem, czy środki unijne uzyskane przez gminę na realizację projektów dotyczących montażu kolektorów słonecznych są objęte VAT.

Z podobnego zakresu, dotyczącego inwestycji gminnych, warto przytoczyć orzeczenie NSA, w którym sąd stwierdził, że gmina nie płaci VAT od miejskiej dotacji na budowę sieci gazowej, otrzymanej w zamian za zgodę na utworzenie wysypiska (I FSK 635/18). Z kolei WSA w Łodzi w wyroku z 17 listopada ub.r. stwierdził, że otrzymane przez gminę dofinansowanie na usuwanie azbestu nie jest opodatkowane VAT (I SA/ŁD 426/20).

1 grudnia ub.r. wydana została także przez Dyrektora KIS ciekawa interpretacja organów skarbowych w zakresie prawa do odliczenia podatku naliczonego z faktur dokumentujących usługi świadczone przez radców prawnych, adwokatów i doradców podatkowych (0114-KDIP4-1.4012.494.2020.2.AM). Chodziło o usługi świadczone na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. Może być ona interesująca dla prawników.

POSIEDZENIA PRZY UŻYCIU URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH

Podsumowując, warto jeszcze zasygnalizować, co mogło umknąć uwadze prawników, że sędzia NSA Sylwester Marciniak, przewodniczący Wydziału Informacji Sądowej NSA, wydał komunikat w sprawie listu organizacji społecznych.

Odnosząc się do postulatu wprowadzenia w sądach administracyjnych możliwości prowadzenia rozpraw w trybie zdalnym na wzór sądownictwa powszechnego, sędzia Sylwester Marciniak poinformował, że NSA przygotował system umożliwiający przeprowadzenie posiedzenia jawnego na odległość przy użyciu urządzeń technicznych, dostosowując ten system do wymogów ustawy z 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych. Ustawa ta wprowadza do procedury sądownoadministracyjnej możliwość rozprawy zdalnej, tj. z wykorzystaniem przekazu obrazu i dźwięku na odległość, pod warunkiem że jej uczestnicy przebywają w budynku innego sądu.

„Doświadczenia ostatnich tygodni wskazują, że tego typu rozwiązanie nie może być w pełni wykorzystane i nie spełnia oczekiwań uczestników postępowania sądownoadministracyjnego. W związku z tym nie jest możliwe natychmiastowe uruchomienie zdalnego trybu posiedzeń sądowych w taki sposób, aby strona postępowania mogła uczestniczyć w rozprawie z dowolnego miejsca. Niemniej jednak w kancelarii Prezesa NSA trwają ustalenia w tym zakresie” – stwierdził sędzia Marciniak. Podkreślił, że przedstawione uwagi i sugestie w znacznej części są zgodne ze stanowiskiem zarówno prezesów sądów administracyjnych, w tym Prezesa NSA, jak też sędziów tych sądów, którzy doceniając pozycję ustrojową sądów administracyjnych, ich zadania i cele, mają na uwadze zapewnienie pełnej ochrony prawnej podmiotom kierującym swoje sprawy do sądu. Zaznaczył, że zwieńczeniem postępowania sądownoadministracyjnego jest rozprawa sądowa, której rola w żadnej mierze nie jest kwestionowana, a przyjęte rozwiązania mają charakter tymczasowy i zostaną zniesione niezwłocznie po ustaniu wysokiego zagrożenia epidemicznego.

Sędzia Marciniak podkreślił też, że Prezes NSA w ramach przysługujących mu uprawnień zasugeruje przewodniczącym wydziałów (nie ingerując w orzeczniczą sferę działalności sądu) wnikliwą analizę spraw kierowanych na posiedzenie niejawne w trybie art. 15zzs[4] ust. 3 ustawy z 2 marca 2020 r., tak aby strony postępowania nie miały wrażenia, że ich prawo do sądu zostało ograniczone w sposób nieusprawiedliwiony.

Należy mieć nadzieję, że 2021 r. będzie lepszy dla sądownictwa administracyjnego. Posiedzenia niejawne ograniczają niewątpliwie możliwości pełnomocników. ■

Trzecie seminarium AEA-EAL z serii „Dostęp do rynku UE”



11 grudnia 2020 r. już po raz trzeci Europejskie Stowarzyszenie Prawników (AEA-EAL) zorganizowało seminarium poświęcone problematyce dostępu do jednolitego rynku Unii Europejskiej dla przedsiębiorstw i usługodawców spoza UE. Konferencja jest wspólną inicjatywą AEA-EAL, World Trade Institute (WTI) i Uniwersytetu w Bernie, wsparłą przez szwajcarską kancelarię Prager Dreifuss Ltd.

W tym roku, ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa, wydarzenie miało charakter webinarium, a jego tematyka dotyczyła przede wszystkim usług finansowych w Europie w kontekście globalnych szans i przeszkód. Spotkanie otworzyli prof. Michael Hahn, dyrektor WTI, oraz prof. Philipp Zurkinden, były prezydent AEA-EAL i członek zarządu stowarzyszenia. Prelegentami byli Stefan Flückiger, zastępca sekretarza stanu rządu szwajcarskiego, oraz Christoph König, kierownik departamentu polityki i stosunków międzynarodowych w sekretariacie stanu.

Wystąpienia mówców koncentrowały się na Szwajcarii jako międzynarodowym centrum finansowym i możliwych prawnych oraz ekonomicznych metodach pośredniczenia tego kraju jako łącznika między Wielką Brytanią i Unią Europejską po brexicie. Przedstawiono także obecną sytuację rynków finansowych w Europie i poza nią, otoczenie

regulacyjne UE dla państw trzecich, różniące się w zależności od statusu – dla krajów będących członkami Europejskiego Obszaru Ekonomicznego, krajów stowarzyszonych, państw objętych różnego rodzaju politykami sąsiedztwa, krajów i regionów posiadających odrębne umowy handlowe i usługowe z UE oraz tych państw, które funkcjonują w oparciu o ogólne reguły Światowej Organizacji Handlu (WTO). Istotną część obydwu wystąpień poświęcono przyszłości rynków finansowych i ich regulacji. Prelegenci byli zgodni, że Europa pozostanie trzecim obok Stanów Zjednoczonych i Azji Potudniowo-Wschodniej (ASEAN) globalnym centrum finansowym, jednak jej pozycja będzie słabła w miarę dalszego wzrostu Chin i państw ASEAN. Dla Szwajcarii oznacza to konieczność angażowania się w polityczne, ekonomiczne i prawne inicjatywy dwustronne i wielostronne z krajami ASEAN, G20 oraz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w celu utrzymania jej pozycji jako jednego z węzłowych krajów obrotu finansowego. Jest to także szansa dla kancelarii i prawników specjalizujących się w międzynarodowym prawie finansowym, prawie bankowym oraz fuzjach i przejęciach.

Zebrani wyrazili nadzieję, że w przyszłym roku możliwy będzie powrót do stacjonarnej formy seminarium. ■

r. pr. Aleksandra Siewicka-Marszałek



Przewodnik CCBE „Europejski Trybunał Praw Człowieka – pytania i odpowiedzi dla prawników”

Zapraszamy do zapoznania się z przewodnikiem Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE pt. „Europejski Trybunał Praw Człowieka – pytania i odpowiedzi dla prawników”. Publikacja dostępna jest w języku polskim pod linkiem:

<https://kirp.pl/wp-content/uploads/2021/01/etpc.-pytania-i-odpowiedzi-dla-prawnikow.-2020.-ccbe.pdf>. ■

Red.

O OGRANICZONEJ ETYCZNOŚCI

Na całym świecie zdarzają się oszustwa korporacyjne. O aferze Enronu w Stanach Zjednoczonych, Wirecard w Niemczech, a w Polsce o aferze GetBack będziemy jeszcze wiele lat pamiętać. Oczywiście nie możemy wykluczyć złej woli w celu dążenia do nieuczciwego zysku, ale nie zawsze stanowi ona fundament afery korporacyjnej. Czy zatem nauka może nam podpowiedzieć, w jaki sposób działać, by tego rodzaju sytuacje nie miały miejsca?



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia
Ekonomicznej Analizy Prawa,
pracownik naukowy Szkoły
Głównej Handlowej
Fot. Archiwum

To, że nie jesteśmy racjonalni w swoich działaniach, wiemy już dzięki badaniom behawioralnym. Profesor Daniel Kahneman za swoje przełomowe badania otrzymał Nagrodę Nobla w naukach ekonomicznych niemal 20 lat temu. W późniejszych eksperymentach wykazano zostało, iż wybory etyczne nie są odznaczone kolorami czarnym i białym, a natura ludzka podpowiada nam, jak realizować własne ukryte cele i w dodatku przekonać do nich innych, selektywnie podchodząc do analizy okoliczności. Bez wątplenia do tego rodzaju zachowań przyczynia się kultura korporacji – jeżeli wszyscy przekraczają pewne granice i nie wiąże się to z konsekwencjami, to dlaczego nie mielibyśmy tego zrobić kolejny raz? Nie jest to więc nowy problem, lecz dopiero od niedawna funkcjonuje w nauce pojęcie „ograniczonej etyczności” (ang. *bounded ethicality*). Jesteśmy ograniczeni w dokonywaniu wyborów etycznych, ponieważ oddziałują na nas bodźce wewnętrzne i zewnętrzne. Ale jak możemy temu przeciwdziałać?

Ograniczona etyczność funkcjonuje często jednak w sferze nieświadomości, ponieważ nie potrafimy dokonywać racjonalnych wyborów, działając pod taką presją. Ponadto przyczynia się do tego zjawisko opisane już wcześniej w literaturze behawioralnej, tj. efekt potwierdzenia (ang. *confirmation bias*). Efekt taki pojawia się wówczas, gdy wyszukujemy i faworyzujemy informacje, które potwierdzają nasze przekonania i hipotezy. W dodatku co do zasady jesteśmy bardziej podatni do kłamania i popełniania oszustw, jeżeli stawiane są przed nami niezwykle trudne i szczegółowe cele. Przykładowo, jeśli wyznaczony został cel osiągnięcia 12 proc. zysku na określonym portfelu akcji,

analitycy finansowi koncentrowali się nie na istniejących danych, lecz na przeszłych, które dawały takie zwroty. Co zatem robić? Nietrudno się domyśleć, że można wyznaczać bardziej ogólne cele, które postrzegane są jako realne i uczciwe.

Więcej szczegółów, jak radzić sobie z ograniczoną etycznością, podaje zespół czterech naukowców z Uniwersytetu Harvarda oraz Uniwersytetu Columbia¹. Naukowcy ci przeprowadzili eksperyment, który polegał na pokazaniu uczestnikom wyników funduszu inwestycyjnego z przeciętnymi wynikami oraz świetnymi wynikami. Co do tego ostatniego oparli się na wynikach funduszu Bernarda Madoffa, który odsiaduje wyrok ponad 100 lat w więzieniu amerykańskim za stworzenie piramidy finansowej. Mając informacje o dziwnych ruchach związanych z tym ostatnim funduszem, uczestnicy zostali poproszeni o zarekomendowanie jednego z nich do lokowania oszczędności. I właśnie ta kwestia odróżniła ich eksperyment od innych. Nie chodziło o zwykłą rekomendację, lecz o rekomendację po rozważeniu dylematów etycznych. Spowodowało to (w badaniach takich biorą udział dwie grupy oraz tzw. grupa kontrolna), że rekomendacja pierwszej grupy (bez wahań etycznych) spadła o 17% względem grupy „wahającej się”. Niemniej nadal rekomendacja, by iść w stronę funduszy Bernie`go Madoffa plasowała się nadal bardzo wysoko, osiągając ponad 50%. W dalszej kolejności naukowcy sugerowali, że liczba ta mogła się zmniejszyć, jeśli grupy byłyby zachęczone do zadawania większej liczby pytań, jak i miały możliwość uzyskania dalszych informacji.

Czy zatem radcowie mogą przyczyniać do eliminowania zjawiska ograniczonej etyczności? Biorąc pod uwagę dociekliwość i chęć pozyskania informacji, jest to możliwe, pod warunkiem że sami nie zamykają oczu i nie bronią się przed efektem potwierdzenia. Warto o tym pamiętać... ■

¹ T. Zhang, P. Fletcher, F. Gino, M. Bazerman, *Reducing bounded ethicality: How to help individuals to notice and avoid unethical behaviour*, https://www.hbs.edu/faculty/Publication%20Files/Reducing+Bounded+Ethicality_5b40ee77-71a9-4444-a8ca-f5043bf022ef.pdf. Dostęp: 12 stycznia 2021 r.

SKORPION I ŻÓŁW

*Pewnego razu Skorpion poprosił Żółwia, żeby przeniósł go przez rzekę.
Żółw odmawiał, ale Skorpion mimo wszystko go przekonał.
– No dobrze – zgodził się Żółw – tylko obiecaj, że mnie nie uktujesz.
Skorpion dał słowo. Wtedy Żółw wziął go na plecy i popłynął przez rzekę.
Skorpion siedział spokojnie całą drogę, ale przy samym brzegu boleśnie uktuł Żółwia.*



EWA URBANOWICZ

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

– Skorpionie, jak ci nie wstyd? Przecież obiecałeś! – wykrzyczał Żółw.

– No i co? – spokojnie zapytał Skorpion. – Powiedz, dlaczego znając moje usposobienie, zgodziłeś się nieść mnie przez rzekę?

– Ja zawsze staram się pomóc każdemu, taka już moja natura – odpowiedział Żółw.

– Twoja natura – pomagać każdemu, a moja – wszystkich uktuć. Zrobiłem dokładnie to, co robiłem zawsze!¹.

Pokuszę się o stwierdzenie, że prawie każdy z nas zakłada, iż inni ludzie przynajmniej próbują postępować właściwie, zachowywać się uczciwie. Czy poznając kogoś nowego, zastanawiamy się, czy ta osoba faktycznie jest dobrym człowiekiem? Niektórzy długo czekają, zanim zaufają drugiej osobie, inni udzielają zaufania niejako na kredyt. W praktyce zawodu radcy prawnego poznajemy mnóstwo ludzi, w tym wiele nietuzinkowych osobowości, zawieramy znajomości i przyjaźnie z członkami naszego samorządu, a czasami nawet z klientami, którym świadczymy obsługę prawną przez wiele lat.

Wśród osób, które współpracują ze sobą, nawet w jednym samorządzie, niekiedy rodzi się konflikt. Można oczywiście przyjąć grzecznościowe założenie, że obie strony mają częściowo rację, a prawda leży gdzieś pośrodku pomiędzy dwoma stanowiskami. Załóżmy jednak, że w naszej sprawie tylko jedna strona mówi prawdę. Kłamanie zatem nie wyjdzie na dobre tej osobie, ponieważ jedyne kłamstwo, które może powiedzieć, to przyznać się do czegoś, czego nie zrobiła. Dla osoby, która nie mówi prawdy, kłamstwo

jest samym dobrem. Może powiedzieć, że tego czegoś nie zrobiła, i oskarżyć tę drugą osobę lub kogoś innego. Prawda przekreślona przez dobrego kłamcę zawsze przedstawia niewinną osobę w złym świetle. Kłamca jest w stanie wykonywać przeróżne czynności i procedury mające na celu zdobycie u innych poparcia tylko po to, aby osiągnąć swój cel. W taki prosty sposób jest on w stanie osiągnąć w życiu wysoką pozycję. Często, dopiero po upływie kilku lat, jego znajomi uświadamiają sobie, że wspinanie się po szczeblach kariery opiera się na wykorzystaniu innych ludzi.

Na sali sądowej mierzymy się wciąż z tymi samymi problemami. Kto kłamie, a kto mówi prawdę? Czy założenie, że prawda leży pośrodku pomiędzy zeznaniami obu stron, zawsze daje przewagę stronie, która kłamie, i odsuwa ją od strony mówiącej prawdę? Nawet zeznawanie pod przysięgą jest w takim przypadku bezużyteczne. Jeżeli ktoś jest kłamcą, to przysięga nic dla niego znaczy. A z drugiej strony przysięga jest ważna dla osoby, która mówi prawdę. Która więc strona wygra w tym postępowaniu?

To była jedna z tych spraw, które zawsze budzą emocje. Dwoje rodziców, dwoje dzieci. Dość szybko okazało się, że kobieta, rzekoma ofiara przemocy domowej, od samego początku nie mówiła prawdy. Mąż z kata zamienił się w ofiarę. Ale dzieci pozostały w rękach kłamcy niczym marionetki w teatrze kukielkowym. Wyobraźcie sobie przez chwilę, że nie macie sumienia, niezależnie od tego, co robicie, nie ma ani żalu, ani poczucia winy. Nie trzeba walczyć ze wstydem, niezależnie od tego, jak niemoralnie postępowaliście. Proces trwał wiele długich lat. Osoby, które kłamią i manipulują innymi, zawsze szukają winy u kogoś i nigdy nie widzą tej winy u siebie. Jak wygrać takie sprawy? Faktami i dowodami na ich poparcie. To może być jedyna skuteczna metoda. Sięgając pamięcią do spraw prywatnych czy zawodowych, każdy chce wierzyć, że ta druga osoba może się zmienić. Ale po lekturze przypowieści „Skorpion i Żółw” możemy się przekonać, że zmiana taka jest bardzo trudna i w większości przypadków niestety kończy się porażką. ■

¹ Perska bajka o Skorpionie i Żółwiu. Bajka pojawiła się w Anvaar Soheili, perskim zbiorze bajek napisanym ok. 1500 r. autorstwa Hosseina Vaez Kashefi (Wikipedia).

REASUMPCJA FELIETONU

Od jakiegoś czasu nosiłem się z zamiarem napisania felietonu na temat coraz modniejszej, mało eleganckiej postawy, z jaką zetknąłem się w ramach obrad wojewódzkiej rady dialogu społecznego w jednym z większych polskich miast.



TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomek Tomkowiak

Powstała w 2015 r. Pracodawcy mają w niej swoich przedstawicieli, kilka tzw. reprezentatywnych organizacji. Prezes jednej z nich, pan Jacek, zaraz po jej powstaniu wystąpił z inicjatywą powołania porozumienia pracodawców jako platformy uzgadniania stanowisk pomiędzy tymi organizacjami. Inicjatywa spotkała się z pełną akceptacją wszystkich zaproszonych uczestników. Na przewodniczącego WRDS w kadencji przypadającej pracodawcom członkowie porozumienia jednogłośnie wybrali pana Jacka. Współpraca w porozumieniu układała się dobrze. Aż do czasu wyboru kolejnego przedstawiciela pracodawców na kadencję przypadającą w 2021 r.

W zwołanym na listopad posiedzeniu, które miało dokonać wyboru przewodniczącego, pan Jacek zgłosił kandydaturę kolegi. Inne organizacje poparły jednak kandydaturę konkurencyjną i ta kandydatura w głosowaniu zdobyła większość. Na okoliczność powyższą został sporządzony protokół powyborczy, podpisany m.in. przez pana Jacka. Protokół został przesłany do biura WRDS.

Niestety na posiedzeniu prezydium WRDS pan Jacek oświadczył, że wybory były nieważne, stanowisko to podtrzymał na posiedzeniu plenarnym. Na forum całej rady apelował o ponowne głosowanie na tę samą, zgłoszoną przez niego osobę. Stanowisko to popierał jego kandydat. Obaj panowie nie przyjmowali do wiadomości, że wybory się już odbyły. Ich zdaniem niektórzy z członków porozumienia zmienili swoje preferencje wyborcze i dlatego należy wybory przeprowadzić jeszcze raz. Taka reasumpcja głosowania ze względu na... niezadowolony prezesa. Ostatecznie, aby uniknąć kompromitujących sporów, roczną kadencję przypadającą na pracodawców podzielono na okresy półroczne, w których obradom rady przewodniczyć będą po kolei obaj kandydaci. Ale niesmak pozostał.

Chętnie rozwinąłbym temat korozji zasad demokracji, ale zdecydowałem się w ramach reasumpcji felietonu napisać o korozji zasad stanowienia prawa i poświęcić jeszcze dwa słowa wyrokowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu z 27 października 2020 r. (II SA/Op 219/20). Temat wydaje się ważny w czasach pandemii.

23 kwietnia 2020 r. do organu inspekcji sanitarnej w X wpłynęła notatka urzędowa sporządzona w komisariacie policji, z której wynikało, że dzień wcześniej niejaki L. H. w swoim zakładzie fryzjerskim dokonywał strzyżenia klienta. Zarówno fryzjer, jak i klient nie nosili maseczki. Notatka urzędowa policji została przez organ pierwszej instancji oceniona jako „wiarygodne, rzetelne i stanowiące istotne, kluczowe źródło do ustalenia stanu faktycznego”.

„PPIS zaznaczył, że załatwienie sprawy nie cierpiało zwłoki, dlatego w sprawie odstąpiono od wymogu art. 10 § 1 k.p.a., co utrwalono w aktach w trybie art. 10 § 3 k.p.a.” Kara pieniężna wymierzona w drodze decyzji administracyjnej przez organ sanitarny wynosiła od 10 tys. zł do 30 tys. zł. Zainteresowany, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł odwołanie. Decyzją z 23 czerwca 2020 r. organ II instancji OPWIS utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję.

Sprawa trafiła w końcu do WSA w Opolu, który po rozpoznaniu w trybie uproszczonym uchylił obie ww. decyzje oraz umorzył postępowanie.

W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia WSA przeprowadził bardzo krytyczną analizę procesu tworzenia prawa w warunkach zagrożenia epidemicznego. Sąd podkreślił, że Konstytucja RP precyzyjnie określa granice zdolności ustawodawczej poszczególnych organów państwa. Upoważnienie ustawowe niespełniające wymogów art. 92 ust. 1 Konstytucji RP i objęcie regulacjami rozporządzenia materii ustawowej skutkują naruszeniem podstawowych wolności i praw jednostki. A ponadto oparcie decyzji organów inspekcji sanitarnej tylko na notatce urzędowej policji bez prowadzenia postępowania dowodowego, a także wymierzenie administracyjnej kary pieniężnej bez rozważenia warunków osobistych strony, na którą jest nakładana kara, zdaniem sądu było niedopuszczalne. Dlatego w ocenie WSA zachodziły podstawy obligatoryjnego umorzenia postępowania administracyjnego. ■

Trójkopdział z przerzutami

Sprawy dyscyplinarne – i karne – sędziów Igora Tulei, Beaty Morawiec czy Pawła Juszcyszyna mają jasno pokazać, kto rządzi u Temidy: nie sąd, lecz prokurator.



**WOJCIECH
TUMIDALSKI**
zastępca szefa działu
Prawo w dzienniku
„Rzeczpospolita”
Fot. Ernest Rębisz

Sędzia Beata Morawiec przez wiele lat była ważną postacią wymiaru sprawiedliwości nie tylko w lokalnym, krakowskim wymiarze, ale też ogólnopolskim. Zasiadała przed laty w Krajowej Radzie Sądownictwa, była prezesem Sądu Okręgowego w Krakowie, kieruje też sędziowskim stowarzyszeniem Themis.

W listopadzie 2017 r. minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro skorzystał z przyznanego mu prawa odwołania prezesa sądu. Przyczyny formalnie nie podał, ale w komunikacie na ministerialnej stronie internetowej zasugerowano, że dymisja ma związek z akcją CBA, które tego samego dnia w ramach śledztwa o korupcję w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie zatrzymało dyrektorów sądów z Małopolski i Wrocławia, w tym dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie. Rzekomo chodzić miało o źle sprawowany nadzór nad dyrektorem sądu (abstrahując od zarzutu, dyrektorzy to ludzie powoływani przez ministra, a nadzór nad nimi raczej nie należy do faktycznych).

Sędzia Morawiec nie pogodziła się z zarzutami i pozwała ministra Ziobrę za naruszenie dóbr osobistych. Zażądała przeprosin za treść komunikatu. I nieprawomocnie wygrała, bo w 2019 r. warszawski sąd okręgowy uwzględnił jej powództwo, nakazując ministrowi przeproszenie sędzi Morawiec. Minister Ziobro z wyrokiem się nie pogodził i złożył apelację. Ale nie to jest największym zmartwieniem sędzi Morawiec, bo wchodząc na wojenną ścieżkę z ministrem, chcąc nie chcąc zadarła zarazem z prokuratorem generalnym... Zbigniewem Ziobrą. I zaczęły się kłopoty. Do akcji wkroczyła bowiem prokuratura, wszczynając śledztwo, a potem sygnalizując, że chce przedstawić Beacie Morawiec zarzuty wyłudzenia w 2013 r. pieniędzy od sądu za analizę, której nie sporządziła, oraz korupcji – łapówką

miał być telefon komórkowy, który sędzia miała rzekomo otrzymać od kogoś w 2012 r. w zamian za korzystne orzeczenie.

Sędzia wszystkiemu zaprzecza. Z otwartą przyłbicą pokazuje owo opracowanie, którego według prokuratury nie zrobiła. Zapewnia też, że nigdy nie dostała od nikogo telefonu komórkowego, a swoje zawsze kupuje w salonie, razem z abonamentem.

PORANNA WIZYTA

Aż we wrześniu 2020 r. nad ranem do domu sędzi zapukali agenci CBA i prokurator ze specjalnego wydziału Prokuratury Krajowej do ścigania przestępczości wśród sędziów i prokuratorów. Zażądali wydania laptopa, na którym pisana była ekspertyza, zagrozili przeszukaniem mieszkania. Sędzia Morawiec wszystko im pokazała i zaproponowała kawę. Jak twierdzi pani sędzia, jej niespodziewani goście byli zaskoczeni taką otwartością. Gdy wspomniała, że chroni ją immunitet, a w służbowym laptopie są notatki stanowiące tajemnicę sędziowską, śledczy odpowiedział jej, że czynności, które wykonują, nie wymagają uchylecia immunitetu. „Więc proszę bardzo – bierzcie laptop i go oglądajcie, choć równie dobrze mogliście przyjść po niego, gdy byłam w sądzie” – powiedziała. Analiza, której miało tam nie być, jednak była. Ostatnia modyfikacja – 14 marca 2013 r.

Na nic się to jednak nie zdało, bo prokurator wniósł do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego o zgodę na uchylecie immunitetu sędziowskiego Beacie Morawiec, by przedstawić jej zarzuty. I izba ta, po kilku godzinach posiedzenia, zdecydowała się immunitet uchylić.

Z Izbą Dyscyplinarną utworzoną w Sądzie Najwyższym jest spory kłopot. To – jak udowadnia prof. Włodzimierz Wróbel z UJ (sędzia Izby Karnej SN) – sąd specjalny, który mógłby ewentualnie działać w czasie wojny, a w czasie pokoju istnienie takiego organu jest wręcz zakazane. Unijny Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu w kilku postępowaniach krytykował ID SN, a wydając postanowienie zabezpieczające, zawiesił wręcz funkcjonowanie przepisów, na mocy których działa izba. Ona sama, a także obecna



Fot. Adobe Stock

I Prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Manowska uznały jednak, że zabezpieczenie wydane przez TSUE dotyczy jedynie tego wymiaru działalności izby, który bezpośrednio odnosi się do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Takich spraw więc izba nie prowadzi, ale bez przeszkód orzeka w sprawie immunitetów sędziów, jak również prokuratorów czy kar dyscyplinarnych dla adwokatów lub radców prawnych. Izba problemu jednak nie widzi, choć protestują różne stowarzyszenia i sędziowskie organizacje, tak w kraju, jak i za granicą.

Decyzja w sprawie immunitetu sędzi Morawiec zapadła na razie w pierwszej instancji, zapewne będzie jeszcze odwołanie, po którym – jeśli izba go nie oddali – prokurator będzie miał wolną rękę w dalszych czynnościach śledczych z udziałem sędzi Morawiec jako podejrzanego.

Gdyby tak miało się stać, to trzeba pamiętać, że uchylene immunitetu wiąże się z obniżką sędziowskiego uposażenia nawet o 25%. I stan ten może trwać, nie wiadomo jak długo – bo obejmuje czas śledztwa i ewentualnego procesu aż do jego prawomocnego zakończenia.

LISTY POPARCIA

Podobną drogę przeszedł olsztyński sędzia Paweł Juszczyzyn. Jako pierwszy w swoim orzecznictwie odwołał się do orzeczenia TSUE, w którym wskazano na wątpliwości co do legalności Krajowej Rady Sądownictwa, obsadzonej niemal w całości przez polityków. Badał apelację od wyroku w sprawie cywilnej, w której w pierwszej instancji orzekała sędzia nominowana przez obecną KRS. Juszczyzyn chciał się upewnić, czy wszyscy sędziowie w KRS mieli wystarczające poparcie, by ich wybrać. O niekompletnej liście sędziego Macieja Nawackiego spekulowano od dawna. Sędzia Juszczyzyn zwrócił się więc do Kancelarii Sejmu o udostępnienie mu tych list. I się zaczęło. Minister Ziobro cofnął sędziego Juszczyzyna z delegacji do sądu okręgowego, a sędziowski rzecznik dyscyplinarny Piotr Schab wszczął postępowanie w sprawie naruszenia godności urzędu przez sędziego. Z kolei prezes olsztyńskiego sądu – a jest nim Maciej Nawacki – zawiesił Juszczyzyna w obowiązkach służbowych. Decyzję podtrzymała wkrótce potem Izba Dyscyplinarna, obniżając sędziemu uposażenie aż o 40%.

Podobnie dzieje się w sprawie Igora Tulei, sędziego z Warszawy, z którym minister Ziobro od dawna ma na pieńku. Ich drogi przecinały się już wielokrotnie. Pierwszy raz chyba w 2003 r., gdy Tuleya – wtedy sędzia Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów – oddał wniosek sejmowej komisji śledczej do sprawy Lwa Rywina o zwolnienie z tajemnicy dziennikarskiej redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika. Kolejny raz, gdy sędzia Tuleya sądził słynnego doktora Mirosława G., kardiochirurga oskarżonego o korupcję, a podejrzanego także o zabójstwo pacjenta. „Już nikt nigdy przez tego pana życia pozbawiony nie będzie” – mówił w 2006 r. minister Ziobro, a potem musiał za te słowa przeproszać. Zarzut zabójstwa upadł, a z zarzutów korupcji, związanych z przyjęciem dowodów wdzięczności po operacjach, zostało niewiele. Sędzia Tuleya większość ocenił jako niedopuszczalne, ale więcej pretensji miał do metod CBA, które uznał za bliskie stalinowskich – za co minister Ziobro go krytykował, zarzucając Tulei zbyt młody wiek do takich ocen. Skądinąd panowie są rówieśnikami. Ziobro jest starszy o... sześć dni.

OSTATECZNY CIOS

Teraz jednak sprawy potoczyły się dużo dalej, bo prokuratura chce sędziemu stawiać zarzuty za rzekome ujawnienie tajemnicy śledztwa. Chodzi o osławione wydarzenia z burzliwego posiedzenia Sejmu w 2016 r., które – w wyniku protestów opozycji (była nawet blokada mównicy) – marszałek Marek Kuchciński przeniósł do sali Kolumnowej, gdzie w wątpliwych okolicznościach uchwalono budżet państwa i inne ustawy. Prokuratura otrzymała wiele zawiadomień o przestępstwie, ale śledztwa odmówiła, co następnie zaskarżono do sądu, a ten – konkretnie sędzia Tuleya – nakazał wznowienie sprawy. Postanowienie i jego uzasadnienie było jawne – jak wiele innych orzeczeń tego typu. Sąd ostro skrytykował prokuraturę za pominięcie wielu dowodów (przytoczył je, wskazując konkretne zeznania Krystyny Pawłowicz czy Ryszarda Terleckiego, w których przyznawano, że blokowano opozycji możliwość choćby zabrania głosu).

I to się bardzo nie spodobało prokuraturze. Do tego stopnia, że chce sędziemu Tulei stawiać zarzut ujawnienia tajemnicy śledztwa. Tak, tego śledztwa, w którym sama nie widziała przestępstwa w sprawie znanej szeroko z telewizji. Co ciekawe, podczas tego posiedzenia sądu obecny na sali prokurator nie chciał tajności i nie sprzeciwiał się obecności mediów na posiedzeniu.

I prokurator ma już drogę otwartą, bo Izba Dyscyplinarna SN w obu instancjach – choć niejednogłośnie – ale immunitet uchyliła, zarazem zawieszając go w sędziowskich obowiązkach i obniżając uposażenie o 25%. I być może właśnie o to tu chodzi, że już nie sąd ocenia pracę prokuratury, lecz prokurator ocenia sędziego. ■

JAK NIE ZMARNOWAĆ FERII I KARNAWAŁU W OKRESIE PANDEMII

Okres pandemii nie daje wielkich możliwości, jeżeli chodzi o spędzanie wolnego czasu. Niczym miecz Damoklesa wisi nad nami widmo nieudanych ferii i zmarnowanego karnawału. Chciałam zaproponować Państwu podróż w czasie i zaprosić do XIX-wiecznego Zakopanego. Zapewniam, że będzie wesoło, karnawałowo, romansowo i w dodatku bezpiecznie dla zdrowia.



AGNIESZKA LISAK

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog/
Fot. Archiwum A. Lisak

Gdy w XIX w. do Zakopanego zaczęli przyjeżdżać turyści, okrzyknięto je „letnią stolicą Polski”, a przyjezdnych „letnikami”. Nie mogli nazywać się inaczej, skoro nadciągali tu w okresie od maja do sierpnia, a wyjeżdżali przed nadejściem jesieni. W miesiącach tych pogoda była najlepsza, by zwiedzać góry i podróżować. Trudno było telepać się góralską furką podczas jesiennych roztopów czy też zimą marznąć na mrozie przez półtora dnia. Bo właśnie tyle zajmowała podróż pod Tatry z Krakowa, w którym wynajmowano wozy. Wszystko zmieniło się w 1899 r., gdy do Zakopanego doprowadzono kolej. Dzięki postępowi techniki zaczęto tu przyjeżdżać przez cały rok, w konsekwencji „letnicy” zostali „letnikami” już tylko z nazwy.

DLA KLIMATU I W CELACH MATRYMONIALNYCH

Powodów, dla których przyjeżdżano pod „samiuśkie Tatry”, było kilka. Do początku lat 70. XIX w. dominowały względy zdrowotne. Przybywano tu, by pić wodę z Morskiego Oka zalecaną na „uciążliwości żołądkowe” oraz żętycę z owczego mleka, „tak walnie pomagającą na choroby piersiowe i ogólne osłabienie organów”. Dopiero za sprawą doktorów J. Dietla i T. Chałubińskiego zaczęto w kraju sławić dobrodziejstwo klimatu mającego leczyć choroby płucne.

Już w pierwszej połowie XIX w. pojawiali się pod Tatrami nieliczni turyści. Wtedy jeszcze nie byli oni zainteresowani mieszkaniem w wiosce, ale raczej jednodniowym pobylem połączonym ze zwiedzaniem Morskiego Oka, Doliny



Jedna z najstarszych w Zakopanem ulic, tj. Kościeliska (widok od strony Krupówek)

Kościeliskiej czy też huty w Kuźnicach. Pierwszym znanym letnikiem, który w 1856 r. zamieszkał na kilka miesięcy w domu górala pod Gubałówką, był profesor matematyki Jan Kanty Steczkowski.

Zainteresowanie Tatrami wzrosło w 1870 r., kiedy to ukazał się „Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic” W. Eljasza-Radzikowskiego. Autor uczył w nim chodzenia po górach i udzielał wskazówek co do pobytu, znalezienia noclegu, wyżywienia. Publikacja miała szczęście – trafiła na podatny grunt. Ludzie zaczęli ją komentować na salonach, kupować, pożyczać. O górach zaczynało się rozmawiać i koniec końców dochodzono do wniosku, że trzeba pojechać zobaczyć „to Zakopane” i „te Tatry”.

Do wzrostu popularności Zakopanego przyczyniła się atmosfera, jaka panowała w miastach pod koniec XIX w. W okresie Młodej Polski społeczeństwo spięte gorsetem konwenansów zaczynało się dusić. Młodzi ludzie chcieli być niegrzeczni, robić coś niesamowitego, o czym można było opowiadać z wypiekami na salonach. I właśnie takim szaleństwem był wyjazd pod Tatry wiejskim wozem, spanie w góralskiej chacie owianej zapachem gnojówki, wracanie

z gór w zabłoconych garniturach i przemoczonych butach. Po powrocie opowiadano, jak to góral musiał jakiejś modni obciąć ciupagą obcasy na szlaku lub też znosić jak barana na plecach, bo zabrakło jej sił.

Gdy w Zakopanem pobudowano hotele, pensjonaty i restauracje, pobyt stał się wygodniejszy. W konsekwencji zmieniła się struktura odwiedzających. Zaczęło przybywać letników, którzy przyjeżdżali tu dla towarzystwa i dla mody, a nie dla gór. By ich przyciągnąć, w reklamach zakładów wypoczynkowych zaznaczano, że dyrekcja „pilnie czuwa nad spokojnym, towarzyskim życiem kuracjuszków”. Z myślą o nich urządzano pomieszczenia, których dziś już nie znajdziemy w pensjonatach i hotelach, takie jak: biblioteki, sale balowe, fortepianowe, do pisania listów, a także te,

co tutaj. Takich, co ze swymi żonami poznali się w Tatrach, w Zakopanem, jest już dzisiaj cały legion (...). Stąd pewna sława Zakopanego, sława, która sprawia, iż nigdzie nie spotyka się tak znacznej jak tu liczby panien na wydaniu, z posagiem lub bez, ani tylu młodych ludzi, z pozycjami lub bez, pragnących się ożenić... bogato”.

TANIEC ŁĄCZYŁ RÓŻNE STANY

Nawiązywaniu relacji towarzyskich sprzyjały także bale organizowane w hotelach i zakładach leczniczych. Niekiedy w prasowych ogłoszeniach wprost informowano o matrymonialnym charakterze spotkania, wskazując, że oto odbędzie się „wieczór paniński”, w nadziei na przyciągnięcie jak największej liczby kawalerów i panienek na wydaniu.



Do dzisiaj zachowało się sporo zdjęć naszych pradziadków w strojach karnawałowych

w których o stałych godzinach spotykali się goście w celu nawiązania nowych znajomości.

Lista powodów, dla których przyjeżdżano pod Tatry w XIX w., nie byłaby kompletna, gdyby pominięto na niej motyw matrymonialny. Rodzina niby mieszkała w dużym mieście, miała pozycję, bywała w porządnym domu, rozdawała bilety wizytowe na prawo i lewo, a jednak córki nie było za kogo wydać. W takim przypadku ostatnią deską ratunku wydawał się wyjazd „do wód” lub do Zakopanego. Styl życia w tego typu miejscowościach sprzyjał poznawaniu ludzi. Zawsze było na co ponarzekać i o co zapytać. Podczas wycieczek w góry liczących nawet 300 osób (jak wynika z gazet) łatwo było nawiązać nowe relacje. F. Hoesick pisał, że „góry (...) ogromnie ludzi zbliżają do siebie, wytwarzają pomiędzy nimi stosunek naturalny, bezceremonialny, słowem spoufalają. Jedną wspólnie odbyta wycieczka wywiera taki psychologiczny wpływ na dwoje nieznanących się przedtem ludzi, iż po powrocie z niej są z sobą na takiej stopie, jakby się znali od dziecka (...)”.

Nie przypuszczam bowiem, ażeby istniała druga miejscowość na świecie, gdzie by co lata kojarzyło się tyle małżeństw,

O tym, jak ważnym elementem życia towarzyskiego był taniec w XIX w., świadczą doniesienia zamieszczone regularnie na łamach prasy codziennej, w których ze szczegółami opisywano przebieg zabaw. W „Kraju” z 1900 r. czytamy, że na ostatni wieczór tańczący w zakładzie wodolecznictwa doktora Chramca przybyło ponad 300 osób.

„Przegląd Zakopiański” z 21 lutego 1901 r. donosił, że oto odbył się „bal nad balami”, na którym spotkały się wszystkie stany: rzemieślnicy, służba, panowie, górale. I oto wysoko urodzeni zeszedli ze szczybli swojej hierarchii społecznej, po czym „bawili się pospołu, jak gdyby z jednej ulepieni gliny”.

Życie balowe kwitło ze szczególną intensywnością w okresie karnawału, kiedy to wszystkich dopadała szala tańca. Jedną z ulubionych rozrywek było organizowanie zabaw kostiumowych, podczas których paradowano w przebraniach chłopów, pielgrzymów, ogrodników, opasłych kucharzy, mleczarek... Poważni na co dzień właściciele fraków i cylindrów rzucali się w wir karnawałowej zabawy, czego i Państwu życzyć podczas pobytu w Zakopanem sprzed ponad 100 lat. ■

KYOKUSHIN – DROGA KU PRAWDZIE

Rozmowa z **KAROLEM KORCZYŃSKIM**, radcą prawnym, mistrzem karate.

■ Jest pan radcą prawnym, ale zaczęło się od aplikacji sędziowskiej...

Tak, jestem spod znaku Wagi i zawsze cenilem sobie poczucie sprawiedliwości. Zdawałem egzaminy na aplikację sędziowską w Koszalinie, gdzie zaplanowano 10 etatów, ale skończyło się na pięciu, a ja miałem szósty wynik. Podjąłem ostatecznie decyzję o rozpoczęciu aplikacji radcowskiej. W czasie trzypółletniej aplikacji pracowałem i orzekałem w kolegium ds. wykroczeń przy sądzie rejonowym. Uprawnienia radcy prawnego zdobyłem w 1997 r.

■ Fascynacja sportem zaczęła się wcześniej?

W trzeciej klasie liceum plastycznego trenowałem jednocześnie judo i karate. Nieraz nie miałem siły, ale długo nie wiedziałem, którą dyscyplinę wybrać. A w judo trenował mnie Marian Tałaj – nasz słynny olimpijczyk. Miałem też epizod z kick-boxingiem i fascynację Markiem Piotrowskim, polskim mistrzem świata w tej dyscyplinie. Aż zachłysnąłem się – ku rozczarowaniu Mariana Tałaja – karate. Byłem predestynowany do tej dyscypliny: wysoki, szczupły, rozciągnięty i szybki. Pierwsze sukcesy przyszły... na pierwszych zawodach. Jeden z zawodników nie dojechał na mistrzostwa Pomorza, a mój trener wypatrzył mnie na trybunach. Dali mi za ciasne kimono i za wąskie spodnie, które zresztą pękły. Pierwszą walkę wygrałem, potem drugą, dopiero w trzeciej uległem. Ale zostałem dostrzeżony. Były tytuły mistrza Pomorza, wygrywałem zawody. Aż trafiłem do kadry Polski i we Włocławku, w 1992 r., otarłem się o tytuł Mistrza Polski. Po trzech dogrywkach ciągle był remis i decydowały niuanse regulaminowe. Dlatego nie wygrałem, lecz zająłem drugie miejsce. Później, w 1993 r., w katowickim Spodku po raz pierwszy w Polsce rozgrywany był Puchar Europy – zawody nawet wyższe rangą od mistrzostw Europy, gdyż startowali w nich zawodnicy spoza naszego kontynentu. Reprezentowałem Polskę w wadze ciężkiej. Zostałem sklasyfikowany na 5.–6. miejscu w Europie. Potem startowałem jeszcze w wielu turniejach i niejednokrotnie wygrywałem. Aż przyszła aplikacja radcowska, dzieci – które zresztą odnosiły sukcesy w sporcie – i nadeszła pora na zajęcie się trenowaniem innych.

■ Czyli?

Po studiach prawniczych założyłem w Drawsku Pomorskim uczniowski klub sportowy OYAMA, który dochował

się już kilku zawodników z tytułami mistrzostw Europy w kyokushin karate. Dzięki temu dwoje moich zawodników mogło reprezentować kraj na mistrzostwach świata w Japonii, które odbyły się w 2014 r. w Tokio. Tam spełniłem marzenie karateki – odbyłem międzynarodowe seminarium karate wśród klasztorów Mitsumine i zdałem kurs na sędziego międzynarodowego. Pozwoliło mi to sędziować walki na następnych mistrzostwach świata w Kazachstanie. W aspekcie sportowym sukcesy podopiecznych dają mi ogromną satysfakcję trenerską w myśl zasłyszanego powiedzenia „jaki mistrz – taki uczeń”. Słowo „kyokushin” tłumaczone jest najczęściej jako „ekstremum prawdy”, „dążenie do poznania prawdy”, również jako „droga ku prawdzie”. Dlatego nazwałem swoją kancelarię Veritas.

■ Jest pan posiadaczem czarnego pasa w karate. Jak dochodzi się do takich wyników?

Karate na początku było przygodą. Później stało się odskocznią od stresu i problemów dnia codziennego.



Fot. Archiwum K. Korczyńskiego

KAROL KORCZYŃSKI

Radca prawny, prowadzi Kancelarię Radcy Prawnego „Veritas” w Drawsku Pomorskim. Przez trzy kadencje radny Rady Powiatu Drawskiego. Sportowiec – judoka i karateka, wielokrotny mistrz Pomorza, wicemistrz Polski z 1992 r. i reprezentant kraju w Pucharze Europy „Oyama Cup '93”. Instruktor karate kyokushin, prezes MUKS „OYAMA”. Sędzia krajowy i międzynarodowy karate KWF. Przez trzy kadencje sędzia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy KRRP. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Fot. Archiwum K. Korczyńskiego (3)



Treningi karate uczą kształtowania charakteru, radzenia sobie z przeciwnościami życiowymi, pokonywania samego siebie – swojej słabości. Karate zawiera elementy medytacji (zen), dynamicznej jogi i ćwiczeń oddechowych oraz techniki szybkościowo-wytrzymałościowe. Droga do czarnego pasa jest długa, wymaga wielu lat treningów i zdania wielu egzaminów na stopnie KYU, oznaczone kolorem pasa, który symbolizuje stopień wyszkolenia. W karate kyokushin jest 10 stopni uczniowskich, a potem stopnie mistrzowskie od czarnego pasa 1 dan w górę. Do tego potrzeba czegoś więcej niż tylko zwykłych treningów. Trzeba mieć prawdziwe zamiłowanie do karate, pasję i upór, cierpliwość w pokonywaniu własnych słabości, wytrwałość w dążeniu do dalekosiężnego celu w postaci marzeń o czarnym pasie. Czarny pas jest ukoronowaniem drogi każdego początkującego karateki i przejściem ze statusu ucznia sempai w status sensei – mistrza, symbolem siły fizycznej i siły ducha. Stanowi początek drogi karate w samodoskonaleniu – przed mistrzem czarnego pasa dopiero otwiera się etap najtrudniejszy – utwierdzanie w przeświadczeniu, że aby być prawdziwym mistrzem, trzeba na zawsze pozostać uczniem. Ciekawostką jest to, że w Japonii tytuł sensei przysługuje dopiero posiadaczowi stopnia 3 dan (czarny pas z trzema złotymi pagonami – taki mam). Karate można uprawiać jako sztukę, rekreację lub sport. Jest też bardzo skuteczną formą samoobrony, którą wdrażamy z udziałem dzieci i rodziców.

■ **Działa pan w samorządzie. Był pan sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KRRP, został odznaczony... To sprawia satysfakcję?**

Na szkoleniach radcowskich poznałem ludzi chcących działać aktywnie nie tylko na niwie zawodowej, ale także dla środowiska i prestiżu zawodu radcy prawnego. Poznani pasjonaci i zaangażowani radcowie prawni jak mec. Barbara Wiśniewska czy wieloletnia Dziekan Rady Sabina Lutomska z OIRP w Koszalinie zainspirowali mnie i tak

przez kilka kadencji jako członek OIRP pełniłem funkcje wizytatora oraz – jako delegat KRRP – byłem wybierany na sędziego WSD. Późniejsza nominacja do odznaczenia Srebrnym Krzyżem Zasługi, a także wizyta w Pałacu Prezydenckim pozostawiły niezapomniane wrażenie i dały poczucie spełnienia i satysfakcji z dobrze wykonanej pracy.

■ **Był pan nominowany w plebiscycie na osobowość roku za pracę na rzecz społeczności lokalnej, skuteczne działania w samorządzie powiatowym. Brał pan udział w akcjach Niebieski Parasol. Lubi pan pomagać?**

Tak, bardzo satysfakcjonujące jest udzielanie się *pro publico bono* i pomaganie osobom potrzebującym i często skrzywdzonym przez los, np. ofiarom przemocy domowej. W małych społecznościach, gdzie wszyscy się znają, pozwala to na zbudowanie zaufania do radcy prawnego oraz podnosi jego prestiż. Moją pracę z dziećmi i młodzieżą docenili rodzice, zgłaszając mnie do plebiscytu. Natomiast Rada Miejska w Drawsku Pomorskim uhonorowała mnie tytułem Zasłużony dla Miasta i Gminy Drawsko.

■ **Jak na to wszystko znaleźć czas? W jednym z wywiadów powiedział pan: „Nie masz czasu na nic – weź sobie coś do roboty”. To działa?**

Jest to cytat jednego z mędrców chińskich. Podoba mi się też sentencja „Nie możesz zatrzymać żadnego dnia, ale możesz go nie stracić”. Czy to działa? Lubię przewrotnie powoływać się na nie, gdy naprawdę jestem „zalatany”, gdy rodzina i bliscy czasem namawiają mnie, bym z czegoś zrezygnował, bo tyle mnie absorbuje: praca prawnika, treningi, funkcja wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Drawskiego, udział w pracach samorządu radcowskiego, rada nadzorcza, akcje społeczne itp. Wówczas przypominam sobie te maksymy i one podnoszą mnie na duchu. Umacniają w wytrwałości i zmuszają do dobrej organizacji. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

CO ROBIĆ W TURBULENTNYCH CZASACH...

Negocjacje – nasza prawnicza codzienność. Nie tylko zresztą prawnicza. Co o niej wiemy? Jesteśmy przekonani, że wszystko, bo przecież to nasza zawodowa codzienność. Ale konkretnie co wiemy? Właśnie... co?



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020

Fot. Piotr Gilarski

Pierwszy negocjacyjny ślad w zachodnim świecie to Harvard. A konkretnie Harwardzki Projekt Negocjacyjny, który powstał na przełomie lat 70. i 80. Założenia i teorię opracowali harwardzcy profesorowie Roger Fisher i William Ury. Być może projekt był próbą naukowego spojrzenia na negocjacje po przegrywanych przez Amerykanów pertraktacjach międzynarodowych. Powstał w miejscu elitarnym, gdzie głębokie skórzane fotele, w których studenci czekają na zajęcia, przypominają lobby najdroższego hotelu...

Harvard Negotiation Project był teoretycznym założeniem, u którego podstaw leżała idea logicznego i racjonalnego modelu podejmowania decyzji. HNP opiera się na czterech zasadach: 1. Oddziel ludzi od problemu; 2. Skoncentruj się na interesach, nie stanowiskach; 3. Stwórz wiele rozwiązań; 4. Nalegaj na stosowanie obiektywnych kryteriów. Proste i logiczne. Widziałem Rogera Fishera negocjującego w oparciu o te zasady. Byłem uczestnikiem warsztatu negocjacyjnego u Williama Ury'ego. Miałem więc niezwykłą okazję obserwować u źródła wartość tych nowych na owe czasy rozwiązań. Obaj – i Fisher, i Ury – mieli pewien scenariusz zachowań, sekwencję działań i działali zgodnie z założeniami tzw. racjonalnego modelu podejmowania decyzji.

Przez 30 lat model ten zdominował myślenie na temat negocjowania... Jeśli obie strony go akceptowały, miały szansę na rozwiązanie win-win. Model był prawdziwym przełomem. Był genialną koncepcją, która zdominowała myślenie na temat negocjacji na wiele lat. Ale nie dawał odpowiedzi, co robić, jeśli jedna ze stron nie akceptowała tych zasad. Podstawowym błędem profesorskiej koncepcji było założenie, iż myślimy racjonalnie i racjonalnie podejmujemy decyzje... Życie miało niebawem obalić tę tezę. W 2002 r. amerykański profesor psychologii na

Uniwersytecie w Princeton, Daniel Kahneman, otrzymał Nagrodę Nobla za opisanie procesów decyzyjnych w warunkach niepewności. Razem z Amosem Tverskim stworzyli podstawy ekonomii behawioralnej. Udowodnili, że w procesach decyzyjnych kluczowe znaczenie mają emocje! (W 2011 r. Kahneman wydał książkę na ten temat).

To był swoisty przewrót. Teoria negocjowania musiała się zmienić. Nagle okazało się, że potrzebujemy pragmatycznych i efektywnych technik nawiązywania relacji, zdobywania zaufania, werbalizacji potrzeb i perswazji. Empatia w negocjacjach okazała się niezbędna.

Negocjacje zaczęły czerpać wiedzę z psychologii, ze sprawdzonych technik terapeutycznych, zaawansowanych i efektywnych technik komunikowania. Rozwiązania te pojawiły się w sposobach prowadzenia negocjacji przez armię amerykańską w Afganistanie, w regulaminie amerykańskich sił specjalnych SWAT i zasadach prowadzenia negocjacji zakładniczych. W Akademii FBI w Crisis Negotiation Unit opracowano model „negocjacji kryzysowych o wysoką stawkę”, opierając się na technikach zmian behawioralnych. Teoria przestała być interesująca, powstała potrzeba posiadania pragmatycznych narzędzi. Trudno wyobrazić sobie zasadę win-win w przypadku negocjacji zakładniczych: „OK, proponuję kompromis – masz 10 zakładników, to wypuść pięciu, a pięciu zabij”. Negocjatorzy musieli dostać skuteczne i efektywne narzędzia radzenia sobie z wieloma nieprzewidywalnymi sytuacjami i różnymi ludźmi. I dostali...

Świat profesjonalnych negocjacji się zmienił: dziś negocjacje to multikompetencje: zarządzanie emocjami i potrzebami stron, umiejętności wywierania wpływu, efektywnego komunikowania się i przekonywania. Groźby i tzw. bleyfy wyglądają dziś w profesjonalnych negocjacjach jak wymachiwanie maczugą w dżungli, a tzw. techniki negocjacji jak zabawa w piaskownicy...

Brak umiejętności negocjowania oznacza dziś coś bardzo konkretnego: straty. Przegrywając negocjacje, które moglibyśmy wygrać, tracimy czas i pieniądze. Zamiast je zarabiać. Drogi Czytelniku, do momentu przeczytania tego felietonu mogłeś powiedzieć, że tego nie wiedziałeś.

Ale od dziś już to wiesz... Dziś, w turbulentnych czasach. ■



DLA RADCÓW PRAWNYCH:

- koszt ubezpieczenia mniejszy o **3 tys. zł**
- mniej za litr paliwa
- **10%** mniej za serwis informacji prawnej
- **20%** tańsze rozmowy telefoniczne

WARTO BYĆ RAZEM!

Zobacz na: www.warto.kirp.pl



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych



Przekaż swój **1% podatku**

Fundacji Radców Prawnych
SUBSIDIO VENIRE

KRS 0000326684



**FUNDACJA
SUBSIDIO
VENIRE**

**jest organizacją
pożytku publicznego
od grudnia 2009 r.**

CELEM FUNDACJI JEST:

- ♥ wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- ♥ działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz ich rodzin;
- ♥ pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także startu zawodowego.

ABY PRZEKAZAĆ 1% PODATKU...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684. Można też zakreślić rubrykę udostępniającą dane adresowe darczyńcy. Wpisujemy także kwotę stanowiącą 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy,

kieruję do Was wszystkich – przyjaciół Fundacji Subsidio Venire – słowa podziękowania za wspieranie niezmiennie już od tylu lat naszej wspólnej fundacji. Mam wielką przyjemność oraz zaszczyt piastować od lat stanowisko prezesa fundacji i razem z moimi Koleżankami i Kolegami działającymi w jej organach namacalnie odczuwać niesienie pomocy, co jest nieporównywalne do żadnej innej sytuacji życiowej.

Wspaniale jest to, że jako środowisko potrafimy dzielić się 1% podatku, wspieramy wiele inicjatyw, a jedną z nich jest też nasza fundacja powołana przez radców dla radców i ich rodzin.

To prawda, fundacja działa w skrytości, nie błyszczy w mediach społecznościowych, ale jestem przekonany, a mówię tu w imieniu wszystkich osób działających w fundacji, że dzięki wspólnemu wysiłkowi pomoc dla nas, ale tych nas w potrzebie, udzielana jest błyskawicznie.

Otrzymujemy wiele ciepłych słów za naszą (mam tu na myśli fundację, ale też i cały samorząd radcowski) pomoc docierającą do Koleżanek i Kolegów i ich rodzin. To dla nich bardzo ważne. Nierzadko wtedy padają słowa o wierze w ideę samorządu budującego nadzieję na przyszłość w ciemnych okresach, jakie każdemu z nas mogą się przydarzyć...

To są dla nas, osób działających w fundacji, chwile wspaniale i bardzo prywatne ze względu na szczerść słów kierowanych przez osoby, które w potrzebie zostały wsparte przez samorząd radców prawnych.

Czyli przez Was!

Za to Wam bardzo dziękuję. Bardzo!

Nie zapominajcie o Fundacji Subsidio Venire – zarówno w chwilach, kiedy będziecie mogli podzielić się swoim ciężko wypracowanym 1% podatku, jak również wtedy, kiedy będziecie potrzebować pomocy.

Jesteśmy!

Dużo zdrowia i nadziei na lepsze jutro Wam wszystkim życzę.

r. pr. Bartłomiej Tkacz

*Prezes Fundacji Radców Prawnych Subsidio Venire
w Warszawie*

Jeśli ktoś chciałby nam
przekazać więcej niż 1% podatku,
prosimy o wpłaty na konto:

**Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio Venire”**

BGŻ BNP Paribas
20 1750 0012 0000 0000 3860 3027

**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

WYZWANIA TWORZĄ INNOWACJE.
O APLIKACJI EXAMUS
I NIE TYLKO

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 193/2021
STYCZEŃ/LUTY
ISSN 1230-1426

ŚLUBOWANIE APLIKANTÓW

Z EPIDEMIĄ W TLE



ŚLUBOWANIE APLIKANTÓW Z EPIDEMIA W TLE

Tradycyjnie na przełomie grudnia i stycznia w okręgowych izbach radców prawnych odbywają się ślubowania nowych aplikantów, którzy od tego momentu stają się pełnoprawnymi członkami samorządu. Tegoroczne ślubowania siłą rzeczy odbywały się z epidemią w tle i w odpowiednim reżimie sanitarnym.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Po przeprowadzonym jesienią państwowym egzaminie wstępnym na aplikacje korporacyjne, w tym na aplikację radcowską, absolwenci prawa, którym udało się uzyskać ocenę pozytywną z tego egzaminu, od stycznia rozpoczęli szkolnie. Przez najbliższe trzy lata młodzi prawnicy będą pogłębiać swoją wiedzę na wykładach i ćwiczeniach, pod okiem patronów będą doskonalić umiejętności zawodowe, poznają strukturę funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, zmierzą się z kolokwiami, aby po zakończeniu szkolenia przystąpić do jednego z najważniejszych egzaminów w życiu – egzaminu radcowskiego.

Rozpoczęcie szkolenia na aplikacji jest poprzedzone wypełnieniem odpowiednich formalności – zgodnie z wymogami ustawy o radcach prawnych aplikacja rozpoczyna się od wpisania na listę aplikantów oraz złożenia uroczystego ślubowania przed dziekanami okręgowych izb radców prawnych. Ślubowania aplikantów to jedno z ważniejszych wydarzeń, nie tylko w karierze młodych prawników, ale także w historii całego samorządu radcowskiego, po którym setki młodych prawników uzyskują status pełnoprawnego członka tego samorządu.

ŚLUBOWANIA W OKRĘGOWYCH IZBACH

Ze względu na pandemię wywołaną wirusem SARS-CoV-2, której wynikiem są daleko idące obostrzenia mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa i ograniczenie rozprzestrzeniania się zakażeń, OIRP w Katowicach podjęła decyzję o organizacji ślubowania w taki sposób, by nie naruszyć zasad bezpieczeństwa wynikających z odpowiednich przepisów.

W związku z tym szkolenia, które zwykle towarzyszyły ślubowaniu, odbyły się w trybie zdalnym 10 grudnia 2020 r. W takim też trybie odbyło się 28 grudnia 2020 r. spotkanie z użyciem aplikacji Zoom, które pozwoliło na przywitanie się i przekazanie nowym aplikantom najważniejszych informacji dotyczących aplikacji, a także przypomnienie i ewentualne doprecyzowanie informacji związanych z aktem ślubowania. Same ślubowania złożone przed dziekanem odbywały się w pięcioosobowych grupach 29 grudnia 2020 r. w budynku OIRP w Katowicach.

W Poznaniu – podobnie jak w innych izbach – od wielu lat ślubowania miały uroczystą oprawę. Ślubowaniom towarzyszyły zazwyczaj dodatkowe wykłady, wystąpienia lub minikoncerty. Organizowano je w aulach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w obecności zaproszonych gości i członków rodzin. W tym roku epidemia uniemożliwiła zorganizowanie takiej oprawy podczas ślubowania aplikantów. Tegoroczne ślubowanie było podzielone na kilkadziesiąt spotkań przeprowadzonych w ciągu sześciu dni. Każde z nich trwało 15 minut. Reżim sanitarny pozwolił na jednoczesny udział w każdym spotkaniu czterech osób, które wysłuchały krótkiego wystąpienia dziekana i wypowiedziały rotę ślubowania.

Podobnie w Warszawie, w dniach 15-16 grudnia, 368 aplikantów złożyło ślubowanie w kilkudziesięciu turach, zachowując wszelkie środki ostrożności, by zminimalizować ryzyko rozprzestrzenienia koronawirusa. Pomimo trudności powodowanych reżimem sanitarnym OIRP

„Ślubuję uroczyście, że jako aplikant radcowski przyczyniać się będę do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki aplikanta wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości”.



Fot. Ewa Papla/OIRP w Poznaniu

Dziekan Rady OIRP w Poznaniu Henryk Kuligowski przyjął ślubowania od 330 osób (radców prawnych i aplikantów radcowskich). W ciągu sześciu dni w pełnym reżimie sanitarnym odbyły się 82 spotkania przeprowadzone co 15 minut

w Warszawie dołożyła wszelkich starań, by uroczystość ślubowania odbyła się z odpowiednią dla tak wyjątkowych chwil oprawą. Aby zachować dystans i wykluczyć szansę bezpośredniego kontaktu, nowi aplikanci składali ślubowanie podzieleni na kilkusobowe grupy w 74 turach.

Każda część ślubowania poprzedzona była specjalnym nagraniem skierowanym do przyszłych aplikantów, na którym Monika Całkiewicz, Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP, a także starości starszych roczników aplikacji składali gratulacje nowym członkom izby warszawskiej.

– Za chwilę oficjalnie rozpoczniecie jedną z najlepszych, ale i najtrudniejszych zarazem aplikacji prawniczych w Polsce. Cieszę się, że po trudach przygotowań do naprawdę niełatwych egzaminów wstępnych są Państwo gotowi na kontynuowanie wysiłku, którego zwieńczeniem będzie zdobycie uprawnień radcowskich. Przed Państwem wspaniała, ale także wymagająca przygoda, pełna kazuśców, kodeksów i zarwanych nocy. Ale także nowych przyjaźni, perspektywy i mistrzów, którzy pomogą wam przygotować się do wejścia na wymarzoną ścieżkę zawodową – wskazywała w swoim wystąpieniu Monika Całkiewicz, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. – Dziś będę miała zaszczyt i przyjemność odebrać od państwa ślubowanie, po którym staniecie się aplikantami radcowskimi. Wiem, że jako prawnicy każde słowo rotę ślubowania będziecie wypowiadać świadomie i odpowiedzialnie. Od tej pory będziecie członkami OIRP w Warszawie. Wszyscy z państwa bez wyjątku zasłużyli, aby cieszyć się tym dniem, bo naprawdę jest czym. Mam nadzieję, że aplikacja radcowska spełni wasze oczekiwania i da wam wiele satysfakcji. Serdecznie gratuluję.

Przekaz do przyszłych aplikantów skierował również Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP. Pogratulował przyszłym aplikantom świetnego wyniku i dostania się na aplikację radcowską. – Rozpoczynacie naukę w trudnym czasie, ale ten czas, który spędzimy razem, wykorzystajcie

dobrze. Korzystajcie z tego, co oferuje wam izba, korzystajcie z tego, co dają wam wasi wykładowcy. Pracujcie ze swoim patronem, a już za trzy lata spotkamy się na egzaminie końcowym, a po nim będziecie wykonywać elitarny zawód – zawód radcy prawnego. Mam nadzieję, że zarówno aplikacja, jak i wykonywanie zawodu da wam dużo satysfakcji.

Głos zabrała również przedstawicielka aplikantów Anna Lewandowska, wiceprzewodnicząca rady Klubu Aplikanta. – Jako doświadczona koleżanka z drugiego roku mogę was zapewnić, że to będą bardzo trudne trzy lata. Bardzo wymagające, zarówno od waszego życia zawodowego, jak życia osobistego, które najprawdopodobniej będziecie musieli na trzy lata zawiesić na kołku. Co dostaniecie w zamian? – doskonałą kadrę, doskonałych praktyków, którzy będą wam przekazywali wiedzę nie tylko teoretyczną, ale tę praktyczną, która później będzie waszą przewagą na rynku pracy. Ale co poza nauką? Mam nadzieję, że jak skończy się ten wyjątkowy pandemiczny okres, to izba wznowi wszystkie inne aktywności niż tylko te naukowe – czyli bale, imprezy, wspólne gry w planszówki. Za trzy lata, opuszczając mury tej izby, zdobędziecie ogromne grono przyjaciół, ludzi, z którymi będziecie żyć i z którymi przez kolejne lata będziecie wspólnie i z sukcesami współpracować.

Mateusz Simiński, przewodniczący rady Klubu Aplikanta, który również wystąpił w nagraniu poprzedzającym ślubowanie, gratulując swoim kolegom zdanego egzaminu, zwracał uwagę na inny aspekt aplikacji – towarzyski i samorządowy. – Chciałbym, abyście pogłębiali wasze relacje, integrowali się, wspierali władze w ich działaniach i wdrażali nowe inicjatywy.

9 stycznia odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku. Podczas inauguracyjnego przemówienia Dziekan Rady Joanna Kamieńska, witając nowych członków samorządu, pogratulowała im pomyślnie zdanego egzaminu, wyrażając nadzieję, że będą wierni zobowiązaniom

zawartym w rocie ślubowania oraz będą kierować się wysokimi standardami etycznymi radców prawnych jako zawodu zaufania publicznego. W związku z obostrzeniami wynikającymi z trwającej pandemii uroczystość także odbyła się z zachowaniem reżimu sanitarnego – nowi członkowie samorządu do ślubowania przystąpili w turach.

CEL APLIKACJI

Ślubowanie to przełomowy moment na ścieżce uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego, przy okazji którego warto zastanowić się nad wartościami ściśle związanymi z uzyskaniem statusu aplikanta, a następnie radcy prawnego. Dla aplikantów pierwszego roku aplikacji radcowskiej droga do przystąpienia do egzaminu radcowskiego jest jeszcze długa. Na samym jej początku poważnie trzeba potraktować zasady związane z odbywaniem aplikacji i znać jej cele. Tylko wtedy można będzie wynieść z aplikacji jak najwięcej dla siebie i zostać dobrym radcą prawnym kierującym się przy wykonywaniu zawodu zasadami etyki radcy prawnego.

Zgodnie z ogólnymi regulacjami zawartymi w ustawie o radcach prawnych celem aplikacji radcowskiej jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu.

Natomiast celem szkolenia – o czym mówi już „Regulamin odbywania aplikacji” – jest w szczególności pogłębienie i aktualizacja wiedzy prawniczej, praktyczne zaznajomienie aplikantów z zasadami wykonywania zawodu radcy prawnego i czynnościami wchodzącymi w jego zakres oraz przygotowanie do prowadzenia samodzielnej praktyki zawodowej, zaznajamianie aplikanta z zasadami etyki zawodowej zobowiązującymi radcę prawnego do godnego wykonywania zawodu jako zawodu zaufania publicznego, a także należyte przygotowanie aplikantów do egzaminu zawodowego.

Od dnia złożenia ślubowania każdy aplikant staje się członkiem samorządu radców prawnych. Samorząd ma natomiast za zadanie zapewniać warunki do wykonywania zadań radców prawnych określonych w ustawie, reprezentować radców prawnych i aplikantów oraz chronić ich interesy zawodowe. Rolą samorządu jest również współdziałanie w kształtowaniu i stosowaniu prawa, przygotowywanie aplikantów do należytego wykonywania zawodu radcy prawnego oraz realizowanie zadań z zakresu doskonalenia zawodowego radców prawnych i nadzorowanie należytego wykonywania zawodu przez radców prawnych. W ramach nałożonych obowiązków samorząd radcowski stara się zapewnić aplikantom nie tylko kształcenie na najwyższym poziomie – dba także o to, aby każdy z nich znalazł w przyszłości swoje miejsce na trudnym rynku pracy prawnika.

EGZAMIN RADCOWSKI 2021

Ze względu na trwający w Polsce stan epidemii Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 78 ust. 8 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze i art. 36¹ ust. 9 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, w porozumieniu odpowiednio z Naczelną Radą Adwokacką i Krajową Radą Radców Prawnych, wyznaczył – inny niż zazwyczaj – termin przeprowadzenia egzaminu adwokackiego i egzaminu radcowskiego w 2021 r. Egzaminy te odbędą się w dniach 18–21 maja 2021 r. Informacja o terminie egzaminu została zmieniona – wcześniej zakładano, że odbędzie się on w dniach 23–26 marca 2021 r.

Przesunięcie planowanego pierwotnie na marzec terminu egzaminów nastąpiło z uwagi na rozwój sytuacji epidemicznej w kraju, bowiem ryzyko dalej idących obostrzeń, które mogą obowiązywać w związku z pandemią, jest znacząco wyższe w marcu niż w maju. W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie tysięcy

zdających, członków komisji egzaminacyjnych, osób wsparcia administracyjnego i technicznego i ich rodzin termin egzaminów został wyznaczony w okresie późnowiosennym.

Jak informuje Ministerstwo Sprawiedliwości – w zależności od sytuacji epidemicznej rozważone zostanie przeprowadzenie egzaminów w adekwatnym reżimie sanitarnym, wzorowanym np. na wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego, obowiązujących na egzaminach prawniczych w 2020 r.

Egzaminy radcowskie od wielu już lat odbywają się w drugiej połowie marca. Wyjątkiem był rok 2020 r., w którym egzamin został przesunięty z uwagi na epidemię. Młodzi prawnicy zastanawiają się, czy egzamin odbędzie się zgodnie z nowym planem. Przy tak niepewnej sytuacji epidemicznej jest to również duże wyzwanie logistyczne dla okręgowych izb, które biorą czynny udział w zorganizowaniu egzaminu. ■

WYZWANIA TWORZĄ INNOWACJE. O APLIKACJI EXAMUS I NIE TYLKO

Pojawienie się koronawirusa SARS-CoV-2, a co za tym idzie reżim sanitarny, lockdown, ograniczenia w podróżowaniu oraz w liczbie osób mogących przebywać w jednym pomieszczeniu, zdeorganizowało nasze życie prywatne i zawodowe. Te zmiany były wyzwaniem nie tylko dla radców prawnych i ich klientów, którzy zmagali się z wprowadzanymi ograniczeniami działalności gospodarczej czy zamkniętymi sądami, ale także dla aplikantów radcowskich.



ALEKSANDER CISEK

radca prawny, Wicedziekan
Rady OIRP w Rzeszowie

Fot. Archiwum OIRP w Rzeszowie

Jako opiekun aplikantów w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Rzeszowie obserwowałem z bliska proces ich dostosowania się do nowej rzeczywistości. Gdy w drugiej połowie marca 2020 r. stało się jasne, iż tradycyjne metody prowadzenia zajęć będą niemożliwe, zamieniliśmy sale szkoleniowe na wykłady online. Jak większości izb udało nam się zareagować szybko i już po dwóch tygodniach działaliśmy w sieci. Oczywiście nie obyło się bez problemów. W końcu nikt z nas nie był przygotowany na zaistniałą sytuację. Warto w tym miejscu przypomnieć chociażby liczne wieczorne spotkania na Zoomie, początkowo osób zaangażowanych w proces szkolenia, a następnie próby działania systemu przeprowadzane wraz z aplikantami.

KOLOKWIA PISEMNE ONLINE

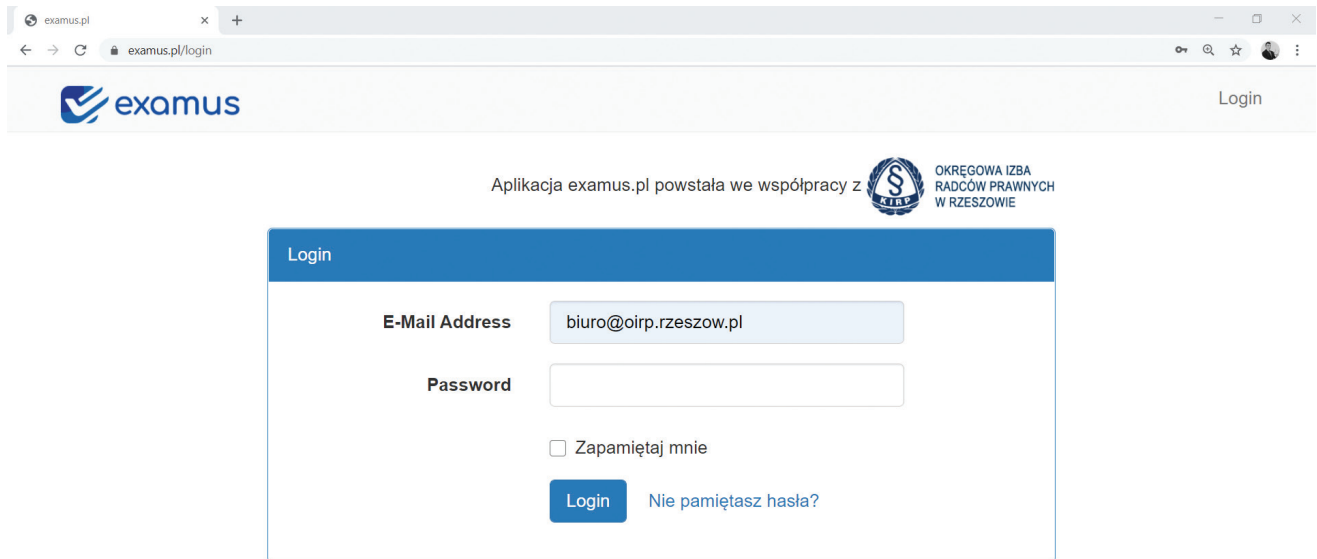
Dla izby rzeszowskiej ogromnym ułatwieniem były cyfrowe rozwiązania wprowadzone jeszcze przed pandemią. Mam tu na myśli przede wszystkim EDAnet - Elektroniczny Dzienniczek Aplikanta. Funkcjonalność tego narzędzia pozwala nam na komunikowanie się z aplikantami, przekazywanie im materiałów szkoleniowych, udostępnianie planu zajęć czy chociażby potwierdzanie obecności na zajęciach. Dzięki niemu znacznie ułatwiony jest również sam proces dokonywania zaliczania roku.

Wyzwaniem, któremu musiała sprostać izba, było przeprowadzenie kolokwii, zarówno tych ustnych, jak i pisemnych. Początkowo organizowaliśmy je z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. Wprowadzone jesienią

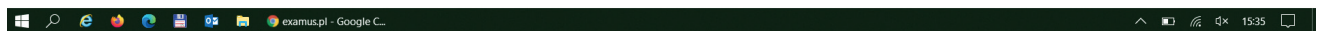
obostrzenia jednak znacznie utrudniły prowadzenie kolokwii pisemnych w sposób tradycyjny. Z tych względów przy naszym udziale koncepcyjnym stworzona została przez wspierającą nas od lat firmę aplikacja Examus, służąca do przeprowadzania kolokwii pisemnych w formie online. Dzięki niej aplikanci przystępują do kolokwii z dowolnego miejsca, a ich praca zapisuje się na serwerze. Uzupelnieniem tego rozwiązania jest obowiązek udostępnienia przekazu wizualnego z innego urządzenia niż używane do rozwiązywania zadania, które powinno być ustawione



Fot. Archiwum OIRP w Rzeszowie



© 2020 veeo Sp. z o.o.



w pozycji bocznej, w taki sposób, aby umożliwiała podgląd aplikanta i jego otoczenia. Do tego celu zdający używają komórek, tabletów czy laptopów. Narzędzie to stanowi ułatwienie również dla komisji kolokwialnej, gdyż umożliwia jej członkom sprawdzenie zapisanych w formie elektronicznej prac oraz udostępnienie aplikantom uwag po ocenie. Dzięki temu rozwiązaniu jesteśmy w stanie prowadzić bez zakłóceń szkolenie także w przypadku całkowitej izolacji.

ROZWIĄZANIA NA MIARĘ NOWYCH CZASÓW

Obserwując, jak szybko zmienia się otoczenie, jak rozwijają się obecnie formy świadczenia usług prawnych, jak bardzo ewoluuje sposób wykonywania zawodu przez radców prawnych, chcemy i będziemy pracować nad kolejnymi rozwiązaniami, które w odpowiedni sposób przygotują aplikantów do nowej rzeczywistości i wyzwań, jakie stawiać będzie przed nimi przyszłość.

Nie można także zapomnieć, że ubiegły rok był szczególnie trudny dla aplikantów, którzy przystępowali do egzaminu zawodowego. Niełatwa do zaakceptowania była dla nich decyzja o przesunięciu egzaminu zawodowego na czerwiec, ponieważ zdeorganizowała im plany rozpoczęcia własnej praktyki. Sam egzamin również był inny niż wszystkie organizowane do tej pory z uwagi na stosowanie w jego trakcie szczególnych środków bezpieczeństwa. Dlatego wszystkim ubiegłorocznym zdającym należą się ogromne gratulacje.



Fot. Archiwum OIRP w Rzeszowie

Z dumą oceniam zmiany, jakie w OIRP w Rzeszowie zostały wprowadzone w ciągu minionych pięciu lat, w tym w zakresie szkolenia aplikantów. Wielką satysfakcją sprawia mi obserwowanie zaangażowania naszych aplikantów w życie samorządu, w szczególności wspieranie podejmowanych przez Radę inicjatyw promujących zawód, organizacji wydarzeń czy pomoc radcom prawnym seniorom. Aplikantom OIRP w Rzeszowie za ich ciężką pracę i bezinteresowną działalność na rzecz naszego samorządu należy się szczególne uznanie.

Ten trudny rok 2020 wymusił na nas konieczność podjęcia wielu działań, wdrożenia nowych metod pracy. Jestem jednak przekonany, iż ten wysiłek nie poszedł na marne, a nabyte doświadczenia będą nam służyć w przyszłości. ■